

Sygn. akt II K 1/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 maja 2016 roku

Sąd Okręgowy w Elblągu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR del. do S.O. Wojciech Furman

Protokolant: st. sekr. sąd. Ilona Narusz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Elblągu Iwony Nienadowskiej

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 28 września 2015r, 12 października 2015, 26 października 2015r, 16 listopada 2015 roku, 09 grudnia 2015 roku, 15 lutego 2016 roku, 7 marca 2016 roku, 25 kwietnia 2016 roku, 16 maja 2016 roku, 31 maja 2016 roku

sprawy

J. G. (1), syna D. i P. zd. P. , urodzonego (...) w P.,

oskarżonego o to, że:

w dniu 29 stycznia 2013 r w E. jako Prezes zarządu firmy (...) sp. Z o.o. z siedzibą w P. ul. (...) (zgodnie z wpisem do KRS), a w okresie od 18 czerwca 2013r do 14 sierpnia 2013r w E. jako Prezes zarządu firmy (...) sp. Z o.o. z siedzibą w P. ul. (...) lok.(...)(zgodnie z wpisem w KRS), działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą z góry powziętym zamiarem, prowadząc sklep (...), a potem (...)w E. przy ul. (...) sprowadził niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia wielu osób -klientów tego sklepu - w ten sposób, że wprowadzał do obrotu szkodliwe dla zdrowia substancje w postaci foliowych saszetek z niewielką ilością białego proszku lub mieszanki ziół, które to substancje zawierały związki, wyczerpujące pojęcie środek zastępczy w rozumieniu ustawy z dnia 29 lipca 2005r o przeciwdziałaniu narkomanii - tj. UR-144, N-etylokatynon, brefedron i pentedron , a z uwagi na ich właściwości chemiczno-toksykologiczne w przypadku przyjęcia ich w jakiegokolwiek formie i w jakiegokolwiek sposób , także jako składnik innych produktów stanowiły one zagrożenie dla życia i zdrowia zażywającej je osoby ,a w wyniku przyjęcia tych substancji A. E., A. S. (1), F. S., M. C. , A. G. (1), N. Z., M. P., D. N., P. J., K. S. (1), D. M., P. C., G. M., W. S., S. J., S. W., A. S. (2), S. O., i D. K. zostali przewiezieni do szpitala i stwierdzono u nich objawy zatrucia , które spowodowały rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż siedem dni

tj. o popełnienie przestępstwa z art. 165 § 1 pkt 2 kk w zb. z art.157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

I uznaje oskarżonego J. G. (1) za winnego tego, że od dnia 29 stycznia 2013 r w E. działając jako Prezes zarządu firmy (...) sp. Z o.o. z siedzibą w P. ul. (...), zaś od dnia 25 marca 2013 roku jako Prezes zarządu firmy (...) sp. Z o.o. z siedzibą w P. ul. (...) lok.(...) do 10 lutego 2014 roku w E. działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą z góry powziętym zamiarem, prowadząc sklep (...), a potem (...)w E. przy ul. (...) sprowadził niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia wielu osób -klientów tego sklepu - w ten sposób, że wprowadzał do obrotu szkodliwe dla zdrowia substancje w postaci foliowych saszetek z niewielką ilością białego proszku lub mieszanki ziół, które to substancje zawierały związki, wyczerpujące pojęcie środek zastępczy w rozumieniu ustawy z dnia 29 lipca 2005r o przeciwdziałaniu narkomanii - tj. UR-144, N-etylokatynon, brefedron i pentedron , a z uwagi na ich właściwości chemiczno-toksykologiczne w przypadku przyjęcia ich w jakiegokolwiek formie i w jakiegokolwiek sposób , także jako składnik innych produktów stanowiły one zagrożenie dla życia i zdrowia zażywającej je osoby, a w wyniku przyjęcia tych substancji A. E., D. N., K. S. (1), D. M., S. J., A. S. (2), zostali przewiezieni do szpitala i stwierdzono u nich objawy zatrucia, które spowodowały rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż siedem dni, kwalifikując ten czyn jako przestępstwo z art. 165 § 1 pkt 2 kk w

zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk skazuje za to oskarżonego na mocy art. 165 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk skazuje go na karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

II na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z art. 627 kpk zasądza od oskarżonego J. G. (1) na rzecz Skarbu Państwa zwrot poniesionych wydatków oraz na mocy art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst. jednol. Dz. U. z 1983 r Nr 49, poz 223 ze zm.) wymierza oskarżonemu opłatę w wysokości 300 (trzystu) złotych.

II K 1/15

UZASADNIENIE

W oparciu o zgromadzony w roku postępowania oraz ujawniony na rozprawie materiał dowodowy Sąd ustalił następujący stan faktyczny :

Od sierpnia 2012 roku w E. miejscowe szpitale zaczęły informować Państwowego Inspektora Sanitarnego o powtarzających się przypadkach zatrucia po użyciu środków psychoaktywnych zwanych powszechnie „dopalaczami”. Przywożone do szpitali przez zespoły ratownictwa medycznego , najczęściej młodzi, pacjenci tracili przytomność, cierpieli na silne zawroty głowy i wymioty.

(dowód : zeznania świadka M. J. k. 1764 - 1765, k. 80, k. 519)

W związku z powyższymi informacjami oraz wstępnymi danymi, iż środki psychoaktywne są rozprowadzane w sklepie o nazwie (...) Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny wspólnie z funkcjonariuszami policji Komendy Miejskiej w E. wzięli udział w przeszukaniu tego sklepu mieszczącego się przy ul. (...)w E.. W toku przeszukania 28 sierpnia 2012 roku ujawniono i zabezpieczono produkty rozprowadzane w sklepie, które nie były narkotykami, jakich sprzedaż byłaby zabroniona w rozumieniu ówczesnie obowiązującej ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Po powyższym ustaleniu sprawa w całości została przekazana w dniu 4 września 2012 roku do gestii działania Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego (zwany dalej PPIS), którym był i jest do chwili obecnej M. J..

(dowód : zeznania świadka M. J. k. 1764 – 1768, k. 80 – 82, protokoły przeszukania z dnia 28.08.2012 roku k. 12 – 16, k. 17 – 21, protokół przeszukania z dnia 3 września 2012 roku, opinia z dnia 02.11.2012 roku k. 61 – 75, postanowienie o umorzeniu śledztwa k. 76 – 77, opis czynności z dnia 28.sierpnia 2012 roku k. 89, pismo do Powiatowej Stacji Sanitarno – Epidemiologicznej w E. z KMP E. z dnia 04.09.2012 roku k. 90 i kolejne k. 91, pismo z Prok. Rej. w E. z dnia 27 września 2012 roku k. 92)

Upoważnieni przez PPIS w E. pracownicy w dniu 2 października 2012 roku przeprowadzili kontrolę w sklepie (...) w E. przy ul. (...) i w jej wyniku ustalono, że sklep należy do firmy (...) Sp. z o. o. z siedzibą w: (...)-(...) P., ul. (...), zaś prowadzącą sklep spółkę reprezentuje R. G. (1) - Prezes Zarządu . W sklepie w czynnościach kontrolnych uczestniczyła obecna na miejscu sprzedawczyni J. I. (1) zatrudniona na umowę o pracę. W trakcie czynności kontrolnych zabezpieczono produkty w formie saszetek z suszem roślinnym albo też z białym proszkiem, które budziły uzasadnione podejrzenie, że mogą to być środki zastępcze, mające nazwy : (...)w ilości 119 opakowań, (...) w ilości 44 opakowań, (...) w ilości 21 opakowań, (...) w ilości 25 opakowań, (...) w ilości 97 opakowań. Tego samego dnia. 2 października 2012 roku, PPIS w E.. wydał decyzję administracyjną nakazującą wstrzymanie wprowadzania do obrotu i zatrzymanie produktów zabezpieczonych w tym sklepie.

(dowód : protokoły kontroli z dnia 02 października 2012 roku wraz z załącznikami k. 93 – 107, decyzja z dnia 02.10.2012 roku k.108, zeznania świadka M. J. k. 80 – 82, k. 519, k. 1764 – 1767,)

Pobrane w trakcie kontroli próbki zostały przebadane w Pracowni Toksykologii w Katedrze i Zakładzie Medycyny , Sądowej (...) w K.. Badania potwierdziły, że w próbkach były obecne związki, które wyczerpują pojęcie "środek

zastępczy" w rozumieniu ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, tj.: UR-144 w próbach (...) i (...), N-etylokatynon w próbie(...)brefedron w próbie (...)pentedron w próbie (...).

N-etylokatynon to pochodna katynonu o działaniu stymulującym ośrodkowy układ nerwowy poprzez wpływ na uwalnianie noradrenaliny i wychwyt zwrotny serotoniny. Pentedron jest również pochodną katynonu strukturalnie zbliżona do metkatynonu, o potencjalnym działaniu stymulującym na ośrodkowy układ nerwowy. Brefedron jest pochodną katynonu o działaniu przeciwdepresyjnym, poprzez hamowanie wychwyty zwrotnego serotoniny i noradrenaliny. UR-144 jest syntetycznym, egzogennym kannaboidem, agonistą receptorów kannabinoidowych CB1 i CB2 zlokalizowanych w ośrodkowym i obwodowym układzie nerwowym. Może wykazywać profil działania farmakologicznego zbliżony do $\Delta^{(9)}$ – tetrahydrokannaboinolu stanowiącego główny psychoaktywny składnik konopi.

(dowód : opinia Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej (...)w K. z dnia 18 grudnia 2012 roku, k. 109 – 111)

Wszystkie trzy opisane związki wyczerpywały w tamtym czasie pojęcie „środek zastępczy” w rozumieniu ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, od lipca 2015 roku wpisano je na listę substancji psychotropowych.

Następnie w konsekwencji ustaleń wynikających z opisanej opinii PPIS w E. wydał w dniu 21 stycznia 2013 roku decyzję administracyjną zakazującą wprowadzanie do obrotu zabezpieczonych produktów oraz nakazującą wycofanie, zniszczenie oraz przedstawienie PPIS w E. protokołu z czynności zniszczenia produktów (...) (...) (...), (...) i (...)

(dowód : kopia decyzji k. 112 - 113).

Od rozpoczęcia przez PPIS działań zmierzających do wycofania ze sprzedaży dopalaczy w sklepie (...) prowadzący go właściciele rozpoczęli przy współpracy z tą samą kancelarią prawną reprezentującą podmioty i osoby kolejno zajmujące się tą działalnością, podejmowanie szeregu czynności zmierzających do ominięcia kolejnych zakazów. Sposób działania polegał na wprowadzaniu produktów zawierających te same substancje psychoaktywne i praktycznie tak samo pakowanych pod nowymi nazwami - po decyzjach o wstrzymaniu wprowadzania do obrotu poprzednich wskazanych z nazwy produktów oraz na tworzeniu nowych podmiotów prowadzących dotychczasową działalność - po decyzjach nakazujących zakaz prowadzenia działalności w sklepie (...) skierowanych do kolejnych działających w tym samym miejscu i pod tą samą nazwą podmiotów.

Każda z kolejnych kontroli, jakie miały miejsce w dniach 23 października, 30 października oraz 8 listopada 2012 roku, następnie 8 stycznia, 16 stycznia 29 stycznia, 18 czerwca i 14 sierpnia 2013 roku, kończyła się zabezpieczeniem produktów zawierających opisane wyżej składniki psychoaktywne, po czym wydawano decyzję o wstrzymaniu wprowadzania do obrotu i zatrzymaniu produktów pod konkretnymi nazwami, po zbadaniu ich natomiast decyzje o zakazie wprowadzania ich do obrotu i nakazie wycofania z obrotu oraz zniszczenia i przedstawienia protokołu z tej czynności. Kolejne kontrole miały miejsce po informacjach o kolejnych zatruciach wywołanych zażyciem produktów pochodzących z tego samego sklepu.

(adnotacje o telefonicznych zgłoszeniach zatruc z 22 października 2012 roku, k. 115 – 117, informacje o zatruciach P. Z. i P. K. (1) z KMP E. k. 118, informacje o zatruciach. 120 – 121, protokół kontroli z dnia 23.10.2012 roku k. 122 – 135, decyzja o wstrzymaniu wprowadzania do obrotu i o zatrzymaniu z dnia 29.10.2012 roku k. 136 i o zakazie i wycofaniu i nakazie zniszczenia k. 137 – 138, protokół kontroli z dnia 30.10.2012 roku z załącznikami k. 143 – 157, decyzja o wstrzymaniu wprowadzania do obrotu i zatrzymaniu produktów z dnia 5 listopada 2012 roku k. 159, decyzja o zakazie wprowadzania do obrotu i nakazie zniszczenia z dnia 23.01.2013 roku k. 160 - 161,informacja o kontroli M. B. i K. O. k. 176, protokół kontroli z 8 listopada 2012 roku z załącznikami k. 175, informacje o zatruciach skierowane do PPIS k. 177, k. 178 – 182, decyzja o nakazie zaprzestania działalności w pomieszczeniach sklepu (...) skierowana do spółki (...) z dnia 8 listopada 2012 roku k. 183 oraz o wstrzymaniu wprowadzania do obrotu i zatrzymaniu produktów k. 184, adnotacja o otwarciu zaplombowanego sklepu k. 185 i 186, zeznania świadka M. J. k. 80 – 83, k. 519, k. 611, k. 1764 – 1768, decyzja o zakazie wprowadzania do obrotu i nakazie wycofania z obrotu i zniszczeniu z dnia 24.01.2013 roku k. 187 - 188, protokół kontroli z dnia 8 stycznia 2013 roku z załącznikami k. 190 – 195, informacje o zatruciach A. L. k. 196, F. S. k. 197, A. S. (1) k. 198 – 199, decyzja o wstrzymaniu wprowadzania do obrotu i o zatrzymaniu produktu z dnia

8 stycznia 2013 roku k. 200, protokół kontroli wraz z załącznikami z dnia 16 stycznia 2013 roku k. 213 – 222, decyzja o wstrzymaniu wprowadzania do obrotu i zatrzymaniu produktów k. 223, decyzja o nakazie zaprzestania działalności w pomieszczeniach sklepu (...) z dnia 16 stycznia 2013 roku skierowana do spółki (...) k.225, protokół kontroli z dnia 29 stycznia 2013 roku z załącznikami k. 227 – 228, decyzja o zakazie wprowadzania do obrotu i nakazująca wycofanie z obrotu oraz zniszczenie produktów k. 229 – 230, decyzja o karze pieniężnej k. 231, protokół kontroli z dnia 19 czerwca 2013 roku wraz z załącznikami k. 233 – 234, informacja o zatruciu A. E. k. 237, protokół kontroli z dnia 14 sierpnia 2013 roku wraz z załącznikami, 238 – 244, ekspertyzy z badań k. 202 – 204, k. 245 – 246, decyzja o zakazie wprowadzaniu do obrotu , nakazie wycofania z obrotu i zniszczenia z dnia 4 października 2013 roku k. 247 – 248, decyzja o karze pieniężnej k. 249, informacje o zatruciach k. 250 – 261).

Początkowo działalność polegającą na wprowadzaniu do obrotu poprzez sprzedaż środków psychoaktywnych stanowiących środki zastępcze w rozumieniu ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii zwane potocznie „dopalaczami” lub „narkotykami projektowanymi (k. 204) pod pozorem sprzedaży zapachów lub produktów zmieniających np. kolor ognia w piecu bądź kolor piasku , prowadził z udziałem S. I. R. G. (1), przy czym to R. G. (1) był właścicielem firmy (...) Sp. z o.o. i zajmował się obsługą kilku sklepów, wspólnie z S. I. dostarczając towar, zatrudniając sprzedawczynie. W sklepie w E. zatrudnił J. I. (1) w charakterze sprzedawczynie, towar dowoził tam S. I.. Po zakazie prowadzenia działalności w sklepie (...) z dnia 8 listopada 2012 roku (k. 183) skierowanej do spółki (...), w dniu 9 listopada 2012 roku R. G. (1) podpisał z J. I. (1) umowę o pracę już reprezentując firmę (...) Sp. z o.o.

(dowód : zeznania R. G. (1) z dnia 05 września 2012 roku k. 47 – 48, zeznania świadka J. I. (1) k. 407, 547 – 549, 556, 558, 557, 563 – 564, 2207 – 2209 ,umowa o pracę z J. I. (1) z dnia 20 lipca 2012 roku na okres próbny k. 432 oraz z dnia 19 października 2012 roku na czas określony z (...) Sp. z o.o. repr. przez R. G. (1) k. 433, umowa o pracę z J. I. (1) z dnia 9 listopada 2012 roku na czas określony z (...) Sp. z o.o. repr. przez R. G. (1) k. 434).

Kolejne kontrole doprowadziły do zajęcia sprzedawanych w Sklepie (...)

- w dniu 2 października 2012 roku produktów zawierających środki zastępcze (...) – zawierający UR-144, (...) zawierający brefedron,(...) zawierający pentedron, (...)zawierający UR - 144, (...) zawierający N-etylokatynon

(dowód : protokół kontroli z załącznikami k. 93 -107, opinia Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Pracowni Toksykologii (...) k. 111 verte)

i zdecydowano o wstrzymaniu wprowadzania ich do obrotu (decyzja k. 108)

- w dniu 23 października 2012 roku produktów zawierających środki zastępcze (...) zawierający UR – 144 oraz (...) zawierający penterdon

(dowód : protokół kontroli z załącznikami k.122 – 126, opinia Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Pracowni Toksykologii (...) k. 111 verte)

i zdecydowano o wstrzymaniu wprowadzania do obrotu (decyzja k. 136)

- w dniu 30 października 2012 roku produktów zawierających środki zastępcze (...) zawierający UR – 144 , (...) zawierający penterdon oraz (...) zawierający UR – 144

(dowód : protokół z kontroli z załącznikami k. 143 – 157, opinia Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Pracowni Toksykologii (...) k. 111 verte)

i zdecydowano o wstrzymaniu wprowadzania do obrotu (decyzja k. 159)

- w dniu 8 listopada 2012 roku produktów już uprzednio wycofanych i przebadanych zawierających środki zastępcze (...) zawierający UR-144, (...) zawierający pentedron”

(dowód : protokół kontroli k. 165 – 175)

i ponownie tego samego dnia wstrzymano wprowadzanie do obrotu tych i kolejnych dwóch produktów (decyzja k. 184).

Stwierdzenie wskazanych wyżej kolejno naruszeń nakazów wstrzymania wprowadzania do obrotu kolejnych oraz powtarzających się produktów zawierających środki psychoaktywne przez R. G. (1) i jego firmę (...) Sp. z o.o. z siedzibą w P. ul. (...) skutkowało również wydaniem w dniu 8 listopada 2012 roku decyzji skierowanej do tejże firmy o nakazie zaprzestania działalności (decyzja k. 183).

Plomby założone na sklepie zostały zerwane już 9 listopada 2012 roku co skutkowało założeniem nowych. Już 9 listopada 2012 roku działalność sklepu kontynuowana była na identycznych zasadach i przez te same osoby, lecz jako (...) Sp. z o.o., która tego dnia zatrudniła w charakterze sprzedawczynie J. I. (1) na okres próbny, przy czym zatrudniająca spółkę reprezentował także R. G. (1) podający się za prezesa zarządu.

(dowód : zeznania świadka M. J. k. 81 linia 16 od dołu, umowa o pracę z dnia 9 listopada 2012 roku k. 434, zeznania J. I. (1) k. 2207 – 2210, k. 407, k. 547 – 549, k. 558, k. 563 – 564, ponadto z akt sprawy SO w (...)(...)k. 1760 – 1762, k. 1792 - 1794)

Już 14 listopada, sześć dni po zaplombowaniu sklepu prowadzonego przez firmę (...) Sp. z o.o. R. G. (1), pracownicy PPIS potwierdzili, że sklep dalej prowadzi sprzedaż, lecz tym razem, choć nie zmieniła się ani sprzedawczynie ani właściciel, tym razem sklep prowadzi spółka : (...) Sp. z o.o.

Kolejne osoby dokonujące zakupu środków psychoaktywnych, w tym także w sklepie (...)” doznawały zatruc, o czym PPIS informowały (...) szpitale, podając informację o zatruciu.

(dowód : informacje o zatruciu k. 178 – 182, k. informacje o zatruciach z dnia 29 grudnia 2012 k. 196, 31 grudnia 2012 k. 198 oraz 199, z 2 stycznia 2013 roku k. 197, z dnia 14 stycznia 2013 roku k. 208 - 209)

Skutkiem były kolejne kontrole sklepu (...)prowadzące do zajęcia następnych produktów zawierających środki zastępcze i tak

- 8 stycznia 2013 roku produkt o nazwie (...) zawierający UR – 144, niezwłocznie wstrzymano wprowadzanie do obrotu (decyzja k. 200)

(dowód : protokół kontroli k. 190 – 195, opinia Centrum (...) w S. sporządzona w B. k. 204)

- 16 stycznia 2013 roku produkty o nazwach(...)zawierający UR – 144, (...) zawierający UR – 144, (...) zawierający 3,4 DMMC, (...) zawierający pentedron

(dowód : protokół kontroli k. 213 – 222, opinia Centrum (...) w S. sporządzona w B. k, 204)

i wstrzymano wprowadzanie do obrotu zatrzymanych produktów (decyzja k. 223)

Tego samego dnia, gdy dokonano ostatniej z kontroli, to jest 16 stycznia 2013 roku, wydana została opatrzona rygorem natychmiastowej wykonalności decyzja po raz kolejny nakazująca zaprzestanie działalności w pomieszczeniach sklepu (...), tym razem skierowana do kolejnej spółki (...) Sp. z o.o. z siedzibą w P. ul. (...).

Z uwagi na wprowadzenie po raz drugi zakazu, do działań dotychczasowych dodatkowo pozyskano J. G. (1), będącego znajomym R. G. (2) i M. W. (1) będącego wcześniej współdziałowcem spółki (...). J. G. (1), podobnie jak R. G. (1), był wielokrotnie skazywany wyrokami Sądu Rejonowego wP., jak i w Ł.za przestępstwa przeciwko mieniu, w tym rozboje, lecz także za pobicia, groźby karalne, czynną napaść na funkcjonariuszy (k. 593 – 594)

Już dwa dni po ostatniej kontroli, to jest w dniu 18 stycznia 2013 roku działalność przejął J. G. (1), podpisując umowę o pracę z tą samą sprzedawczynią, działając jako prezes zarządu (...) Company Sp. z o.o. z siedzibą w P. ul. (...). J. G. (1) spotkał się raz w E. z J. I. (1), z którą rozmawiał pod blokiem około godziny 3 lub 4 w nocy. Po każdej kontroli towar przywożony był ten sam, wciąż przez S. I., zaś jeżeli zmieniała się firma, to zmieniała się też nazwa towaru, towar pakowany był tak samo, lecz miał inną nazwę.

(dowód : umowa o pracę na czas określony k. 435 z dnia 18 stycznia 2013 roku, zeznania J. I. (1) k. 549, zeznania na rozprawie k. 2208, opisane wyżej szczegółowo protokoły kontroli).

W trakcie kontroli z dnia 29 stycznia 2013 roku sprzedawczyni poinformowała kontrolujących, że sklep jest prowadzony przez nową firmę, okazała skierowanie na badania kontrolne, wskazała od razu kancelarię prawną obsługującą firmę - tę samą, która obsługiwała firmy dotychczasowe. Podobnie, jak w poprzednich przypadkach sprzedawczyni poinstruowana w ten sposób przez pracodawcę, odmówiła złożenia jakiegokolwiek podpisu na protokole.

(dowód : protokół kontroli k. 227 verte, podobnie opisane wyżej protokoły uprzednich kontroli)

Sklep (...) J. G. (1) działał od czasu przejścia przez niego działalności w dniu 18 stycznia 2013 roku, potwierdzonej kontrolą z dnia 29 stycznia 2013 roku, w tej samej formie, sprzedając te same produkty w tym samym miejscu, przy czym zatruciu ulegały kolejne osoby. Mając wiedzę o dotychczasowych kontrolach i ich przebiegu i skutkach J. G. (2) wystawił nawet sprzedawczyni pełnomocnictwo szczególne do składania kontrolującym w imieniu spółki sprzeciwu w trybie art. 84c ustawy o swobodzie działalności gospodarczej (k. 235).

J. G. (1) ponownie zmienił formę prowadzenia sklepu poprzez założenie kolejnej spółki, (...) Sp. z o.o. z siedzibą w P. przy tej samej ulicy, co poprzednio, zawierając z J. I. (1) kolejne umowy o pracę w dniach 25 marca 2013 roku na okres próbny i 25 czerwca 2013 roku na czas określony, co nie zmieniało sposobu prowadzenia działalności ani sprzedawanego asortymentu. (dowód : umowy k. 436 – 437, przytoczone wyżej zeznania J., I. k. 2207 – 2210, k. 407, k. 547 – 549, k. 558, k. 563 – 564, ponadto z akt sprawy SO w E.(...)k. 1760 – 1762, k. 1792 - 1794 i protokoły kontroli jw.)

Wielokrotnie od jesieni 2012 roku środki psychoaktywne kupowała w sklepie (...) za pośrednictwem zaczepianych przypadkowo osób pełnoletnich, które dokonywały dla niej zakupu, K. K. (1) mająca wówczas 14 lat. Właściciele sklepu przekazali sprzedawczyni, żeby przy zakupie legitymować kupujących, gdyż wprowadzili oni z góry wymóg pełnoletniości do zakupu „zapachów”. W lutym 2013 roku, tak więc po dołączeniu się przez J. G. (1) do prowadzonej działalności i przejściu sklepu, ponownie zakupiła „dopalacz” z wyrazem(...) w nazwie w sklepie (...), lecz zapaliła go wspólnie z 14-to letnią A. S. (2), w dniu 4 lutego 2013 roku. Po zaciągnięciu się dymem około trzech razy A. S. (2) straciła przytomność, którą odzyskała po 50 minutach, lecz pomimo jej odzyskania i powrotu przy pomocy koleżanek do szkoły, nadal czuła się źle, ponownie straciła przytomność i gdy po jej odzyskaniu zaczęła krzyczeć, wezwano pogotowie i świadek została zabrana do szpitala. Świadek opuściła szpital następnego dnia.

Świadek doznała , co zaznaczono w wywiadzie historii choroby, dziwnego zachowania, wizji, przejawiała agresję, i zaburzenia świadomości, stwierdzono cechy zatrucia o stopniu lekkim, po zastosowaniu leczenia płynem pediatrycznym uzyskano całkowite ustąpienie objawów i wypisano pacjentkę w dniu 5 lutego 2013 roku. Objawy zatrucia stwierdzone o A. S. (2) spowodowały u niej rozstrój zdrowia nie trwający dłużej, niż siedem dni.

(dowód : zeznania świadka K. K. (1) k. 364, k. 2042 – 2044, zeznania świadka A. S. (2) k. 339, k. 2011, zeznania matki K. K. (1)– A. J.k. 368, k. 2044 – 2045, dokumentacja medyczna k. 476, opinia sądowo-medyczna k 491 – 513).

Czternastoletni K. Ś. w dniu 5 kwietnia 2013 roku osobiście kupił „dopalacze” w sklepie (...) w E. przy ul. (...). Kupił produkt po to, by go zażyć, gdyż według tego co świadek wyczytał w Internecie , dostaje się dzięki niemu „kopa” (k. 469 verte), także znajomi informowali go, że w tym sklepie są dopalacze, czyli takie środki, po których zapaleniu lepiej się można poczuć (k. 1579). Za substancję zawiniętą w czarną folię, w której wnętrzu był jeszcze woreczek przezroczysty nazwany przez świadka „samarką” (k. 1580) świadek zapłacił 20 złotych. Świadek miał w chwili zakupu dopiero 14

lat, mimo to sprzedawczyni – lub sprzedawca - sprzedała mu „dopalacz” prosząc, by następnym razem przyszedł z dowodem osobistym. Po samodzielnym skręceniu papierosa z kupionej substancji z dodatkiem tytoniu, świadek zapalił go, po czym przebudził się w szpitalu, gdyż zasnął. Dokumentacja medyczna pozwala na określenie dokładnej daty zdarzenia, Karta medycznych czynności ratunkowych, wskazuje, że K. Ś. udzielono pomocy medycznej w domu w dniu 05.04.2013 r. W wywiadzie: spalił z kolegą lufkę niewiadomego pochodzenia substancji w formie stałej. Poczł się słabo. Czuł bóle w okolicy serca. Rozpoznano zażycie substancji psychoaktywnej. Stwierdzone objawy zatrucia spowodowały u niego rozstrój zdrowia trwający nie dłużej, niż siedem dni.

(dowód : zeznania świadka K. Ś. k. 469, k. 1579 – 1580, zeznania I. C. k. 466, k. 1981, dokumentacja medyczna k. 289, opinia sądowno – medyczna k. 491 - 513)

Kolejne informacje o zatruciach wywołały mającą miejsce 16 czerwca 2013 roku następną kontrolę sklepu (...) który tymczasem, bez zmiany formy i rodzaju działalności oraz miejsca jej prowadzenia zmienił nazwę na (...) przy czym na uwagę zasługuje, że w dniu 06.03.2013 roku (k. 231) nałożono za wprowadzanie do obrotu tychże środków na podmiot prowadzący sklep (...) karę 30.000 złotych, co mogło przyczynić się ponadto do zmiany nazwy sklepu, nieistotnej jednak z uwagi na prowadzenie działalności pod obiema kolejnymi nazwami przez J. G. (1).

W dniu 16 czerwca 2013 roku rozpoczęto kontrolę, lecz sprzedawczyni sklepu dysponująca wspomnianym pełnomocnictwem szczególnym złożyła przygotowany przez J. G. (1) jako podpisany druk in blanco sprzeciw od czynności.

(dowód : protokół kontroli k. 233v – 234, pełnomocnictwo k. 235, sprzeciw k. 236)

Sprzeciw spowodował niezwłoczne przerwanie czynności, lecz uprzednio zabezpieczono produkty (...) oraz (...)choć pozostawiono je z uwagi na sprzeciw na zapleczu sklepu. Sprzedawczyni konsekwentnie odmawiała podpisania protokołu (dowód : protokół kontroli k. 234v).

D. M. zakupił osobiście w sklepie (...) przy ul. (...) w E. „dopalacz” o nazwie (...) o zapachu(...)za 20 złotych w dniu 26 lipca i zapalił go zaciągając się dymem. Produkt jak w innych przypadkach był to zapakowany w czarny foliowy woreczek naklejką z napisami z treścią, iż produkt nie nadaje się do spożycia, zawierający susz roślinny. Tym właśnie suszem świadek nabił lufkę i zapalił, po czym zaczął śmiać się bez powodu, następnie zaczęło boleć go serce i stracił świadomość. Wezwana karetka zabrała go do szpitala, gdzie odzyskał świadomość, po czym usnął. Po przebudzeniu się nie odczuwał już skutków zażycia środka. Hospitalizowany był on 26 lipca 2013 roku z powodu zaburzeń świadomości i nastroju po zażyciu substancji odurzającej. Udzielono mu pomocy medycznej w dniu 26.07.2013 r. po stwierdzeniu, że pacjent jest pobudzony, prawdopodobnie pod wpływem środków psychoaktywnych. Przekazano go do Szpitala Miejskiego w E., gdzie stwierdzono stan po spożyciu dopalacza. W epikryzie wpisano: pacjent w wieku 17 lat i 7 miesięcy, przyjęty do Oddziału Pediatrycznego z powodu zaburzenia świadomości i nastroju po spożyciu substancji odurzającej. Stwierdzono cechy zatrucia w stopniu lekkim z obecnością marihuany w moczu. Po ustąpieniu objawów i obserwacji wobec braku zgody pacjenta na leczenie wypisany do domu w tym samym dniu. Objawy zatrucia spowodowały u niego rozstrój zdrowia trwający nie dłużej, niż siedem dni.

(dowód : zeznania D. M. k. 410, częściowo k. 2385, dok. med. k. 290, opinia sądowno – medyczna k. 491 - 513).

D. N. 24 lipca 2013 roku zażył poprzez zaciągnięcie się dymem „dopalacz” o nazwie (...) który także miał pochodzić ze sklepu(...)i po odczuciu negatywnych doznań sam zgłosił się do szpitala, gdzie otrzymał kroplówkę, wypisano go zaś po trzech dniach obserwacji, lecz bóle głowy miały nawracać jeszcze przez 3 miesiące (k. 345 verte). Hospitalizacja związana z tym zdarzeniem miała miejsce w dniach 24 – 26 lipca 2013 roku, kiedy to stwierdzono w historii choroby efekt toksyczny po zażyciu nieznanych substancji, po wypaleniu papierosa – skręta. Ponownie przyjęty został do Wojewódzkiego Szpitala (...) w E., z powodu zawrotów głowy, niepokoju. W wywiadzie: w nocy wstawał kilka razy, bał się, że umrze, nie mógł spać, miał uczucie duszności, zawroty głowy, drżały mu nogi. Przy przyjęciu stan ogólny dobry, nastrój obniżony. W konsultacji psychiatrycznej m.in. ujawniał zwiewne objawy psychotyczne, które wiązał z

użyciem dopalacza. W epikryzie wpisano: chłopiec 16-letni, przyjęty do Oddziału z powodu zawrotów głowy, uczucia lęku, duszności, bezsenności od kilku godzin. Chłopca w stanie dobrym wypisano do domu w dniu 25.09.2013 r.

Objawy zatrucia spowodowały u niego rozstrój zdrowia trwający nie dłużej, niż siedem dni.

(dowód : zeznania D. N. k. 345 dok. med. k. 280, opinia sądowo – medyczna k. 491 - 513).

A. E. kilkakrotnie w czasie wakacji 2013 roku kupował w sklepie (...) przy ul. (...) w E. produkt o nazwie (...) w celu jego zażycia Opakowanie składało się z czarnego woreczka i umieszczonego w nim mniejszego przezroczystego woreczka z suszem roślinnym. Świadek za każdym razem mieszał susz w połowie z tytoniem i palił, czuł się po tym radosny, śmiał się bez powodu. Po zażyciu specyfiku po raz ostatni, kiedy spożył 0,5 litra piwa, stracił świadomość i odzyskał ją dopiero gdy do mieszkania weszli strażacy wezwani z powodu palącego się garnka. Świadek nie słyszał ani pukania ani wyłamywania drzwi do jego mieszkania, ponieważ miał trudny kontakt z osobami wchodzącymi do mieszkania, zabrano go do szpitala na obserwację. Opiswane ostatnie zdarzenie miało miejsce w dniu 11 sierpnia 2013 roku. Wypuszczono pacjenta ze szpitala około północy tego samego dnia, zaś specyfik zażył około godziny 19-tej. W szpitalu rozpoznano u A. E. stan po spożyciu alkoholu i środków psychotropowych. W wywiadzie: wydolny krążeniowo - oddechowo, po spożyciu alkoholu i dopalaczy (...). Pobudzony psychoaktywnie. Biegający, pacjent nie chciał, w efekcie wypisał się na własne żądanie w tym samym dniu. Objawy zatrucia spowodowały u niego rozstrój zdrowia trwający nie dłużej, niż siedem dni.

(dowód : zeznania A. E. k. 322, k. 2202 – 2203, dokumentacja medyczna k. 287, opinia sądowo – medyczna k. 491 - 513).

Po kolejnej informacji o zatruciu środkiem psychoaktywnym o nazwie (...) – dotyczącej A. E. – z dnia 11 sierpnia 2013 roku uprawnieni pracownicy PPIS udali się w dniu 14 sierpnia 2013 roku ponownie na ul. (...), gdzie nadal mieścił się i prowadził sprzedaż tych samych produktów pod innymi nazwami sklep (...)którego właścicielem jako prowadzący spółkę (...) był J. G. (1). W trakcie kontroli sprzedawczyni ponownie usiłowała wręczyć funkcjonariuszom sprzeciwi, lecz poinformowano ją, że kontrola jest kontynuacją kontroli z 16 czerwca 2013 roku, dokonywaną po utrzymaniu w mocy pierwotnej decyzji o kontroli przez organ wyższego rzędu.

(dowód : informacja o zatruciu k. 237 protokół kontroli k. 238 – 243, zeznania M. J. k. 82, k. 1764 – 1768).

W toku kontroli w sklepie zabezpieczono produkty o nazwach (...) oraz (...) zawierające środek zastępczy UR – 144.

(dowód : protokół kontroli z dnia 14 sierpnia 2013 roku k. 238 – 243, ekspertyza kryminalistyczna z zakresu badań fizykochemicznych k. 245- 246)

Decyzją z dnia 4 października 2013 roku PPIS zakazał wprowadzania do obrotu produktów (...) i (...)zabezpieczonych w dniu 18 czerwca 2013 roku. (dowód : kopia decyzji k. 247 – 248)

Sklep prowadzony przez J. G. (1) wspólnie z S. I. dostarczającym towar i odbierającym utarg, ze sprzedającą J. I. (1) kontynuował działalność, w ramach jego działalności w dniu 10 lutego 2014 roku S. J. około godziny 19-tej udał się do sklepu (...) mieszczącego się przy ul. (...) w E. gdzie kupił saszetkę, mająca być rozpałką, choć miał pełną świadomość, że w rzeczywistości jest to „dopalacz”. Wypalił produkt zmieszany z tytoniem w „fifce”, po czym zrobiło mu się „lekkko w nogach” o „oczy mu opadły”, stan określił jako taki, że było „fajnie”. Gdy doszedł do domu dostał bardzo silnej migreny, miał uczucie pulsowania w głowie, lecz usnął. Po jakimś czasie obudził się zgrzany, zaczął wymiotować, był blady i przerażony), zostało wezwane pogotowie, pokrzywdzony miał drgawki wyglądające jak atak epilepsji. S. J. został przyjęty do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego Wojewódzkiego Szpitala (...) w E. w dniu 11.02.2014 r. o godz. 1³⁰ z rozpoznaniem: stan po spożyciu dopalaczy. Rozpoznano stan po zasłabnięciu, stan po spożyciu środków psychoaktywnych. W epikryzie wpisano: pacjent po spożyciu dopalaczy, pił alkohol; po lekach czuje się dobrze. Wypisany do domu w stanie ogólnym dobrym w dniu 11.02.2014 r. Objawy zatrucia spowodowały u niego rozstrój zdrowia trwający nie dłużej, niż siedem dni.

(dowód : zeznania świadka S. J. k. 459, k.2296 - 2297, historia choroby k. 462, opinia sądowo – medyczna k. 491 – 513, zeznania świadka J. I. (1) k. 2207 – 2210, k. 407, k. 547 – 549, k. 558, k. 563 – 564, ponadto z akt sprawy SO w (...)(...) k. 1760 – 1762, k. 1792 - 1794).

10 października 2013 roku PPIS nałożył na (...) Sp. z o.o. karę pieniężną 50.000 zł za wprowadzanie do obrotu środków zastępczych stwierdzone kontrolami z dnia 18 czerwca i 14 sierpnia 2013 roku.

(dowód : kopia decyzji k. 249).

Z uwagi na właściwości chemiczno-toksykologiczne związków: UR-144, N-etylokatynonu, brefedronu, pentedronu, że przyjęcie ich w jakiegokolwiek formie i w jakikolwiek sposób, także jako składnik innych produktów może stanowić zagrożenie dla zdrowia lub życia zażywającej je osoby, w zależności od przyjętej dawki aktywnej tych substancji, a zagrożenie to wzrasta z ilością przyjętej substancji. Właściwości chemiczno-toksykologiczne związków: UR-144, N-etylokatynon, brefedron, pentedron świadczą, że związki te stanowią substancje niebezpieczne dla życia lub zdrowia. Tak więc, należy przyjąć, że działanie polegające na wprowadzeniu do obrotu środków zastępczych w postaci związków: UR-144, N-etylokatynon, brefedron, pentedron w rozumieniu określonym w art. 4 pkt. 27 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii stanowiło narażenie ludzi na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu albo utraty życia, gdyż umożliwiało niekontrolowane nabycie nieograniczonej ilości w/w substancji i ich przyjęcie w dużej, wysoce toksycznej lub nawet śmiertelnej dawce. Opisane środki zastępcze od lipca 2015 roku zostały wpisane na listę substancji psychotropowych zarówno 3,4 DMMC poz. 25, jak i brefedron pod poz. 16 oraz UR – 144 – poz. 182 i pentedron – poz. 81 oraz N – etylokatynon poz. 55 załącznika nr 2 substancji psychotropowych grupy I – P.

(dowód : opinia sądowo – medyczna k. 491 – 513, k. 2292 - 2294).

W dniu 25 października 2013 roku państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w E., iż J. G. (1) nie może pełnić funkcji członka zarządu spółki, gdyż był skazany za przestępstwa wskazane w art. 18 § 2 ustawy kodeks spółek handlowych, co nie zmienia stanu faktycznego, gdyż J. G. (1) faktycznie działał jako prezes zarządu składając w ten sposób wszelkie oświadczenia, podpisując umowy o pracę ze sprzedawczynią, składając sprzeciwy od kontroli oraz udzielając sprzedawczyni pełnomocnictw do składania sprzeciwów.

(dowód : zeznania M. J. k. 81 verte – 82 verte, umowy o pracę k. 435 – 437).

J. G. (1) ma 29 lat, wykształcenie podstawowe. Jest kawalerem, bezdzietnym i bez żadnych osób na utrzymaniu. Według własnego świadczenia w swojej działalności handlowej zatrudnia 100 osób i uzyskuje dochód rzędu 4.000 złotych miesięcznie (k. 571, k. 1712).

Był wielokrotnie karany i odbywał kary pozbawienia wolności za rozboje, kradzieże, groźby karalne (odpisy wyroków k. 601 – 691, dane o karalności k. 593 – 594), był skazany także za posiadania marihuany w sierpniu 2013 roku (k. 601)

Sąd zważył, co następuje :

Pomimo, iż oskarżony J. G. (1) konsekwentnie nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu odmawiając składania wyjaśnień zarówno w toku postępowania przygotowawczego, jak i na rozprawie(k. 571 – 573, k. 1713 – 1714), zarówno fakt popełnienia przez niego przestępstwa, jak i jego okoliczności nie budzą wątpliwości.

Pierwszą instytucją jaka rozpoczęła realne sprawdzanie informacji o sprzedaży „dopalaczy” i podjęła działania administracyjno – prawne wstrzymujące ten proceder był Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w E. (dalej – w skrócie PPIS). Jego funkcję pełnił i nadal pełni M. J., przesłuchany w charakterze świadka.

M. J. w toku pierwszych zeznań niezwykle szczegółowo opisał wszystkie poszczególne działania podejmowane jako PPIS. Podał on, że od sierpnia 2012 roku, od kiedy pojawiły się pierwsze informacje dotyczące sprzedaży w sklepie (...) w E. środków psychoaktywnych, podejmował on wspólnie z KMP w E., jak i w porozumieniu

z (...) szpitalami informującymi o kolejnych zatruciach niezwłocznie po pojawieniu się nowych przypadków, podejmował administracyjne działania związane z działalnością osób prowadzących sprzedaż „dopalaczy” w tym sklepie, podtrzymując zeznania konsekwentnie na rozprawie.

Świadek podał, że w dniu 28.08.2012 r. upoważniony przez PPIS w E. pracownik brał udział w przeszukaniu przez Policję obiektu sklepu (...) w E. przy ul. (...). Czynności te wykonywane były w związku z informacjami o wprowadzaniu do obrotu w tym obiekcie środków odurzających. W dniu 04.09.2012 r. wpłynęło pismo KM Policji w E. informujące, że w w/w obiekcie nie stwierdzono wprowadzania do obrotu narkotyków i przekazujące sprawę PPIS w E. celem podjęcia czynności pod kątem środków zastępczych. Po uzyskaniu dodatkowych informacji z postępowania prowadzonego przez Policję oraz Prokuraturę Rejonową w (...), upoważnieni przez PPIS w E. pracownicy przeprowadzili w dniu 02.10.2012 r. kontrolę w sklepie (...) w E. przy ul. (...). Ustalono, że w/w sklep należy do firmy (...) Sp. z o. o. z siedzibą w: (...)-(...) P., ul. (...). Prowadzącą sklep spółkę reprezentuje p. R. G. (1) - Prezes Zarządu (zgodne z wpisem do KRS nr(...)) W czynnościach kontrolnych uczestniczyła obecna na miejscu sprzedawczyni - J. I. (1). W trakcie czynności kontrolnych zabezpieczono produkty, które budziły uzasadnione podejrzenie, że mogą to być środki zastępcze: (...)”(...) (...) (...) (...)Produkty te były w postaci saszetek foliowych zawierających niewielką ilość niezidentyfikowanego białego proszku lub mieszanki prawdopodobnie ziół. Jednocześnie pobrano próbki zatrzymanych produktów w celu przeprowadzenia badań laboratoryjnych. PPIS w E. w dniu 02.10.2012 r. wydał decyzję administracyjną nakazującą wstrzymanie wprowadzania do obrotu i zatrzymanie produktów zabezpieczonych w w/w sklepie. Pobrane próby zostały przebadane w Pracowni Toksykologii w Katedrze i Zakładzie Medycyny Sądowej (...)w K.. Z uzyskanego w dniu 20.12.2012 r. sprawozdania sądowo-lekarskiego (sporządzonego w dniu 18.12.2012 r.) wynika, że w badanych próbach były obecne związki, które wyczerpują pojęcie "środek zastępczy" w rozumieniu ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, tj.: UR-144 w próbach (...) i (...)N-etylokatynon w próbie (...)", brefedron w próbie (...)pentedron w próbie (...)Następnie PPIS w E. wydał decyzję administracyjną zakazującą wprowadzania do obrotu w/w produktów oraz nakazującą wycofanie, zniszczenie oraz przedstawienie PPIS w E. protokołu z czynności zniszczenia produktów (...) (...) (...) (...) i (...). Faktem jest, że (...) Sp. z o.o. zaprzestała wprowadzania do obrotu tych produktów. (k. 81), lecz wprowadzała identyczne pod zmienioną nazwą. Spółka nie wykonywała także decyzji nakazującej zniszczenie produktów, co skutkowało nałożeniem kary pieniężnej, przy czym zarówno spółka, jak i – co zupełnie niezrozumiale– decyzji nie odbierał także pełnomocnik – radca prawny działający w (...) spółki (...). (k. 81 verte). Następnie świadek opisał wszystkie kolejne kontrole, ich przebieg, skutki oraz wyniki badań kolejno zabezpieczanych produktów zawierających środki zastępcze, które obecnie są już wpisane na liście substancji psychotropowych (k. 81 verte – 82) w czasie, gdy jeszcze nie było śladów współdziałania J. G. (1), jak i kontrolę z dnia 16 stycznia 2013 roku, po której wydano zakaz prowadzenia działalności w pomieszczeniach sklepu (...) (k. 82 verte ostatni akapit), po której formalnie oraz faktycznie jako właściciel działalności i sprzedaż przejął oskarżony J. G. (1). Świadek podał też, że

W dniu 29 stycznia 2013 r. w czasie czynności kontrolnych stwierdzono, że sklep "(...)w E. przy JI. (...) jest otwarty, ale jest prowadzony przez firmę (...). z o.o. z/s w P., ul. (...) (wpis do KRS nr (...)), którą reprezentuje p. J. G. (1) – podający się za Prezesa Zarządu. Pobrane w sklepie (...) w E. przy ul. (...) w dniu 16.01.2013 r. próby zostały przebadane w Centrum (...) w S.. Z uzyskanej ekspertyzy kryminalistycznej z zakresu badań fizykochemicznych z dnia 06.02.2013 r. wynikało, że w badanych próbach produktów (...) i (...), stwierdzono obecność związku (...) -144, którego właściwości psychoaktywne pozwalają na określenie go jako "środek zastępczy"; w próbie produktu (...), stwierdzono obecność związku pentedron, którego właściwości psychoaktywne pozwalają na określenie go jako "środek zastępczy". W tym stanie rzeczy PPIS w E. wydał w dniu 27.02.2013 r. decyzję administracyjną (jeszcze wobec (...) Sp. z o.o. z/s w P., gdyż zatrzymane środki były przez tą spółkę sprzedawane) zakazującą wprowadzania do obrotu tych produktów oraz nakazującą wycofanie, zniszczenie oraz przedstawienie PPIS w E. protokołu z czynności zniszczenia produktów (...), (...), (...) i (...). Jak potwierdziły czynności kontrolne (...) Sp. z o. o. nie wykonała decyzji PPIS w E. nakazującej zniszczenie produktów. Prowadząc dalsze postępowanie w dniu 06.03.2013 r. PPIS w E. nałożył na (...) Sp. z o. o. karę pieniężną na podstawie art. 52a ust 1-3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (k. 83).

Świadek J. szczegółowo opisał także w swych zeznaniach, że w dniu 18 czerwca 2013 r. jako PPIS w E. otrzymał zawiadomienie z Wojewódzkiego Szpitala (...) w E. o zatruciu osoby w wieku 17 lat po zażyciu ziół o nazwie (...) i

(...)Upoważnieni przez świadka pracownicy w dniu 18 czerwca 2013 r. przeprowadzili czynności kontrolne w sklepie w E. przy ul. (...). Ustalono, że obiekt pod nazwą(...) prowadzi firma (...) Sp. z o. o. z/s w P., ul (...) lok (...), której właścicielem jest p. J. G. (1). W związku ze złożonym sprzeciwem wobec czynności kontrolnych tok kontroli przerwano, wstrzymano sprzedaż i zabezpieczono, do czasu rozpatrzenia sprzeciwu, produkty o nazwach: (...) i (...).Już w dniu 12 sierpnia 2013 r. PPIS w E. otrzymał kolejne zawiadomienie z Wojewódzkiego Szpitala (...) w E. o zatruciu osoby w wieku 23 lat po zażyciu środka o nazwie (...)” zakupionego "blisko KP" (jest to lokalizacja znana lokalnie mieszkańcom E. jako bliskie sąsiedztwo mieszczącej się tam od dawna Komendy Policji przy ul (...)). W związku z ustaniem przeszkód formalnych, upoważnieni przez PPIS w E. pracownicy w dniu 14.08.2013 r. wznowili czynności kontrolne w sklepie "(...)" w E. przy ul. (...) prowadzonym przez firmę (...) Sp. z o. o. z/s w P., ul (...) lok (...). W trakcie czynności kontrolnych zabezpieczono (w kartonie opłombowanym pieczęcią urzędu. karton pozostawiono na miejscu) produkty, które budziły uzasadnione podejrzenie, że mogą to być środki zastępcze: "(...)" i "(...)" Produkty te były w postaci saszetek foliowych zawierających niewielką ilość niezidentyfikowanego białego proszku lub mieszanki prawdopodobnie ziół. Jednocześnie pobrano próbki zatrzymanych produktów w celu przeprowadzenia badań laboratoryjnych. Pobrane w sklepie "(...)" w E. przy ul. (...) w dniu 14.08.2013 r. próby zostały przebadane w Centrum (...) w S.. Z uzyskanej ekspertyzy kryminalistycznej z zakresu badań fizykochemicznych z dnia 14.09.2013 r. wynika, że w badanych próbach produktów "(...)" i "(...)", stwierdzono obecność związku (...)-144, którego właściwości psychoaktywne pozwalały na określenie go jako "środek zastępczy". W tym stanie rzeczy PPIS w E. wydał w dniu 04.10.2013 r. decyzję administracyjną zakazującą wprowadzanie do obrotu w/w produktów oraz nakazującą wycofanie, zniszczenie oraz przedstawienie PPIS w E. protokołu z czynności zniszczenia produktów "(...)" i "(...)". Prowadząc dalsze postępowanie w dniu 10.10.2013 r. PPIS w E. nałożył na (...) Sp. z o. o. karę pieniężną na podstawie art. 52a ust 1-3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (k. 82).

Świadek M. J. podsumował swą relację z dnia 06 grudnia 2013 roku stwierdzeniem, że pomimo podejmowanych działań, w tym dwukrotnej decyzji o nakazie zaprzestania prowadzenia działalności w obiekcie w E. przy ul. (...), sklep ten nadal funkcjonuje pod inną nazwą. Sklep jest prowadzony przez dwie osoby (R. G. (1) i następnie, od stycznia 2013 r. J. G. (1)) a zmieniają się jedynie nazwy firm prowadzących sklep, przy czym właścicielami tych firm są wyżej wymienione osoby. W sklepie tym w ocenie świadka w sposób ciągły, i niewątpliwie świadomy, są wprowadzane do obrotu produkty służące odurzaniu ludzi, tj. produkty zawierające w swoim składzie środki zastępcze.

Świadek podkreślał, że oferowane w sklepie "(...)" (podobnie, jak poprzednio „(...)”) produkty cieszą się dużą popularnością szczególnie w grupie osób nastoletnich, którym brakuje świadomości o negatywnych skutkach (gł. zdrowotnych) używania produktów tam zakupionych. PPIS w E. od października 2012 r. do września 2013 r. otrzymał zawiadomienia ze szpitali z terenu E. o zatruciu 40 osób (w wieku od 13 lat do 30 lat) po zażyciu produktów, które wywołują działanie psychoaktywne u ludzi, w 16 przypadkach ustalono jednoznacznie, że były to produkty (określone z nazwy) zakupione w sklepie w E. przy ul. (...). U osób, którym udzielono pomocy występowały objawy świadczące o szkodliwym działaniu na zdrowie zażytych produktów - takie jak: ogólne złe samopoczucie, częstoskurcz serca, wzrost ciśnienia tętniczego, zawroty głowy, drgawki, omdlenie, niepokój lub nadmierna senność, pobudzenie i halucynacje oraz agresją wobec otoczenia, wymioty, podwyższony poziom cukru we krwi. W ocenie Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w E. prowadzona przez w/w osoby (R. G. (1) i następnie J. G. (1)) działalność naraża ludzi na ryzyko ciężkiego uszczerbku na zdrowiu a nawet bezpośrednie ryzyko utraty życia. Świadek potwierdził też, że jeszcze w dniu 25.10.2013 r. PPIS w E. uzyskał ponadto informację sporządzoną przez (...) - (...) Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego na podstawie informacji z Krajowego Rejestru Karnego, że J. G. (1) nie może pełnić funkcji członka zarządu w związku ze skazaniem go za przestępstwa wskazane w art. 18 § 2 ustawy kodeks spółek handlowych. (k. 83 verte).

Uzupełniając swą relację kolejnymi zeznaniami (k. 518 – 519) świadek podał, że wchodząc na kontrole jako pracownicy inspektoratu wiedzieli dokładnie o jakie środki chodzi, ponieważ mieli już podaną nazwę tych środków lub wskazane miejsce ich nabycia Przy pierwszej z tych kontroli świadek był także obecny w początkowej fazie. Po przybyciu do tego sklepu widział, że w sklepie na półkach leżały saszetki foliowe o wymiarach około 5 cm na 5-6 cm, były one zgrzewane. Na tych saszetkach były chyba naklejki z nazwą. Wszystkie saszetki praktycznie poza nazwą nie różniły się pomiędzy

sobą zawartością. Wewnątrz w zdecydowanej większości znajdował się pokruszony susz, zielonkawy lub zielonkawo-brunatny, ale też był biały proszek. W każdej saszetce znajdowały się znikome ilości tego suszu lub proszku, w mojej ocenie było to około 1 gram. Świadek zeznał, że dwukrotnie zdarzyła się taka sytuacja, że pomimo prawomocnej decyzji nakazującej wstrzymanie wprowadzania do obrotu i decyzja nakazująca wycofanie i zniszczenie tego produktu, właściciele nie stosowali się do tego, tylko prowadzili nadal działalność, ale jako inny podmiot gospodarczy i już nie byli stroną postępowania. Na sklepie zakładane były taśmy z pieczętkami. Jednakże właściciel sklepu informował nas, że rozwiązuje umowę z wynajmującym i zapowiadał jednocześnie, że lokal zostaje wynajęty innemu podmiotowi. Wówczas zrywano były te zabezpieczenia i sklep dalej działał, a zmieniały się tylko nazwy produktów.

Obie relacje świadek podtrzymał, i opisał ponownie na rozprawie w dniu 12 października 2015 roku (k.1764 – 1765). Choć relacja ta ma bardziej ogólny i pozbawiony aż takiej ilości szczegółów, gdyż świadek podczas rozprawy ich już nie pamiętał, potwierdził poprzednie relacje oraz odpowiadając na pytania potwierdził, że na opakowaniach znajdowały się informacje, że produkt nie nadaje się do spożycia (k. 1765), lecz nie oznacza to, iżby wykluczona była inna droga zażycia, w tym wykorzystywana w tego rodzaju środkach droga wziewna poprzez wdychanie dymu.

Zauważyć należy, iż świadek zetknął się ze sprawą li tylko w ramach pełnionej funkcji oraz reakcji na potwierdzone kolejne przypadki zatrucia, o których powzięto informację, że nastąpiły po zażyciu „dopalaczy” kupowanych w kontrolowanym sklepie. Świadek nie ma żadnego interesu osobistego w ewentualnym pomawianiu oskarżonego, ani też innych osób prowadzących sklep. Relacje świadka są w pełni zgodne z dołączonymi do akt sprawy protokołami i pismami związanymi z dokonywanymi przez świadka w ramach pełnionej funkcji czynnościami wobec sklepu i prowadzących go spółek. Pozostają też w zgodzie z relacjami osób, które podlegały hospitalizacji po zażyciu środków kupionych w sklepie „(...)”, co do faktu i sposobu przeprowadzania kontroli, ich częstotliwości i powodu są ponadto zgodne z opisanymi niżej zeznaniami świadka J. I. (1), która sprzedawała osobiście produkty w sklepie. Wszystkie te fakty powodują, iż zeznania świadka M. J. należy uznać za wiarygodne, opierając się na nich w ustaleniach stanu faktycznego z uwzględnieniem oczywistej okoliczności, iż świadek nie pamiętał niektórych z szczegółów związanych z podejmowanymi działaniami podczas przesłuchania na rozprawie i traktując zeznania pierwotne jako dokładniejsze, w dodatku potwierdzone po odczytaniu ich na rozprawie wprost przez świadka.

Przechodząc do analizy zeznań pozostałych świadków wskazać należy, że świadek D. K. (k. 293) zeznał w dniu 2 stycznia 2014 roku, iż około roku wcześniej, wspólnie z kolegami – K. S. (2) (k. 296, k. 2005 – 2006), W. W. (1) (zeznania k. 305, k. 2007 – 2008), P. Z. (zeznania k. 302 oraz 25 kwietnia 2016 roku) i P. K. (1) postanowili kupić sobie tak zwany „dopalacz” (k. 293). To świadek sfinansował zakup, po czym K. S. (2) w sklepie o nazwie „(...)” kupił środek o nazwie „(...)”, jaki następnie wspólnie rozpieczętowali w okolicy garaży obok dworca PKP w E. i zapalili wspólnie znajdujący się w zakupionym woreczku susz roślinny w celu jego zażycia, używając do tego obciętej butelki plastikowej z założoną folią aluminiową, z przepalonym w butelce otworem w dolnej części. Po tym, jak wszyscy po kolei wciągnęli dym najpierw przez krótki czas - około 3 minut - reagowali śmiechem, by następnie nagle poczuć się bardzo źle, wymiotować. Świadek podał, że wymiotował on i jeszcze dwie osoby z palących (k. 293 verte), co skutkowało przyjazdem karetki pogotowia i obserwacją w Szpitalu Wojewódzkim w E.. Po kilku godzinach dolegliwości w ocenie świadka ustąpiły, został zabrany ze szpitala przez rodziców. Świadek podkreślił, że chciał spróbować dopalaczy, bo wcześniej słyszał, że „po zażyciu tych dopalaczy można się pośmiać i jest fajnie” (k. 293 verte). Świadek nie był w stanie podać informacji o sposobie sprzedaży „dopalacza” w sklepie, gdyż to nie on dokonywał zakupu, nie pamiętał, czy była na produkcie informacja, że nie nadaje się on do spożycia. Na rozprawie świadek potwierdził i powtórzył analogiczną relację, zaznaczając, że nie wie, jak długo źle się czuł, nie pamiętał też, kiedy przestał wymiotować (k. 2204). Świadek osobiście nigdy nie był w sklepie (...), nie widział zewnętrznego opakowania. Na drugi dzień po zażyciu czuł się już dobrze, przy czym nie chorował na żadne choroby wewnętrzne lub związane z układem krążenia czy oddechowym (k. 2205).

Zeznania powyższe są zgodne nie tylko z zeznaniami pozostałych uczestników wspólnego palenia, ale też z całą dokumentacją lekarską (k. 293) i informacją o zatruciu wiążącą się z tym zdarzeniem (k. 118), które według dokumentacji miało miejsce 22 października 2012 roku. Nie ma żadnych podstaw by odmówić w takiej sytuacji prawdziwości przytaczanej relacji świadka. Stwierdzić jednak należy, iż czas zatrucia, do jakiego miało dojść na

blisko trzy miesiące przed włączeniem się przez oskarżonego J. do prowadzenia sklepu poprzez jego prawne i faktyczne prowadzenie, nakazuje wykluczyć tego pokrzywdzonego z opisu czynu przypisanego J. G. (1). Zdarzenie jednak związane z tym świadkiem ma znaczenie dla określenia zarówno „popularności” sklepu wśród młodych ludzi, jak i łatwości dostępu do sprzedawanych w nim środków zastępczych (obecnie – wpisanych na listę substancji psychotropowych) i powszechnej wiedzy wśród konsumentów o tym jakie i w jakim celu sprzedawane są w tym sklepie produkty, już od października 2012 roku.

K. S. (2) w swoich zeznaniach (k. 296, k. 2005 – 2006) potwierdził wspólne zażycie „dopalacza” kupionego w sklepie „(...)” w E. przy ul. (...), w celu wspólnego zażycia razem z D. K., W. W. (1), P. Z. i nieznaną mu z imienia koleżanką. Opisał też, jak za wspólne pieniądze to właśnie świadek zakupił w sklepie „(...)” środek o nazwie „(...)”, przy czym sprzedającą była kobieta w wieku około 20 – 30 lat. Świadek opisał też wygląd sklepu w środku – witryny, na których stały produkty „tego typu” o różnych nazwach (k. 296). Według świadka sprzedawczyni nic na temat produktu nie mówiła. Świadek, zgodnie z relacją D. K., opisał wspólne wypalenie zakupionego specyfiku za pomocą przygotowanej w tym celu plastikowej butelki, jak i fakt zaciągnięcia się dwukrotnie dymem uzyskanym z zakupionego specyfiku. Reakcja świadka na specyfik – zawroty głowy, wymiotowanie i urwanie kontaktu z rzeczywistością, jak i obudzenie się w czasie, gdy inni już też wymiotowali i na miejscu była policja – także są zgodne z relacją D. K.. Świadek zabrał pogotowie do Szpitala Wojewódzkiego w E., skąd zabrała go tego samego dnia matka. Jeszcze następnego dnia czuł się na tyle słabo, że nie poszedł do szkoły. Zeznając na rozprawie świadek podał, że do sklepu poszedł po dopalacze, że wiedział o tym, bo wszędzie o tym mówiono. Sprzedawczynię w sklepie poprosił wprost podając nazwę produktu, choć świadek już w dniu rozprawy ani nazwy ani miejsca, skąd sprzedawczyni wydobyla dla niego produkt nie pamiętał. dla świadka był to „po prostu dopalacz” (k. 2005). Pamiętał jednak świadek, że w sklepie były gablotki z zapachami do kwiatów, solami. Za dopalacz świadek zapłacił 20 złotych, lecz nie pamiętał, czy na opakowaniu były jakieś ostrzeżenia. świadek ponownie opisał sposób zażycia, efekty, osoby biorące udział w zażywaniu, jak i przyjazd pogotowia, policji i pobyt w szpitalu. Swój stan następnego dnia opisał jako osłabienie, słabą koordynację (k. 2005). Na pytania obrońcy świadek opisał, że produktu mogło być około 5 gramów, lecz zażyli tylko część, bo zobaczyli, jak to działa. Opisał też, że nie pamięta, jakie było przeznaczenie wskazane na opakowaniu produktu, lecz „każdy wiedział, że to się pali” (k. 2006) zaznaczył, że wiedział, że to, co kupował trzeba palić podkreślając, że „każdy wiedział, że to się pali mimo, że nazywa się to zapach do kwiatów” (k. 2006). Także i w przypadku tego świadka, pełna zgodność z dokumentacją lekarską (k. 285) jak i z zeznaniami pozostałych uczestników wspólnego palenia, jak i brak interesu w pomawianiu oskarżonego, nakazują wnioskować o wiarygodności tej relacji i oparciu się w na niej w ustaleniach faktycznych.

Kolejny z uczestników tego samego zdarzenia z dnia 22 października 2012 roku, W. W. (1) (k. 305, k. 2007 – 2008) analogicznie opisał poszczególnych uczestników wspólnego palenia wyliczając ich jako D. K., K. S. (2), P. Z. i P. K. (1). Podał też, że to K. miał „dopalacz” (k. 305) w postaci suszu roślinnego koloru zielonego. Tak samo, jak opisany wyżej świadek zdał relację z palenia obok garaży przy dworcu PKP w E. z wykorzystaniem przygotowanej specjalnie plastikowej butelki. Także efekt działania świadek opisał tak samo – krótki śmiech a potem zawroty głowy, niemożność utrzymania równowagi, nudności (k. 305 verte). Świadek oddzielną karetką pogotowia został zawieziony do innego szpitala niż pozostali – mieszczącego się przy ul. (...). Świadek dokładnie opisał, że dopalacz zażyli około 13 – 14, zaś około 19-tej opuścił szpital. Potem czuł się jeszcze osłabiony, miał zawroty głowy, dopiero po dwóch dniach w pełni doszedł do siebie (k. 305 verte). Relację tę świadek potwierdził, zaznaczając jednak, że znacznej części zdarzeń już nie pamięta, także w dniu rozprawy 25 lutego 2016 roku (k. 2008). Także i tę relację, analogicznie do poprzednich dwóch uczestników tego zdarzenia, należy uznać za w pełni wiarygodną, choć ponownie zaznaczyć należy, iż dotyczy ona zdarzenia sprzed przyłączenia się przez oskarżonego G. do działalności przestępczej.

Podobnie P. Z. (zeznania k. 302) opisał wspólne zażycie specyfiku w dniu 22 października 2012 roku podając, że wspólnie z D. K., W. W. (1), K. S. (2) i spotkaną na dworcu P., postanowili kupić „jakiś dopalacz”. Również on słyszał już wcześniej, że można mieć po nim przyjemne doznania. Świadek potwierdził, że to K. S. (2) poszedł na ulicę (...) w E. do sklepu o nazwie „(...)” i następnie wrócił z „dopalaczem o nazwie (...)” (k. 302 verte). Opisane osoby poszły razem za dworzec PKP w pobliże garaży, gdzie po przygotowaniu do palenia butelki plastikowej z folią aluminiową, po kolei wszyscy wciągali dym z palącego się specyfiku. I ten świadek po zażyciu zaczął się śmiać, jak wszyscy, po czym

po upływie około minuty poczuł strach, lęk, jakby miał zaraz umrzeć, był przerażony, serce biło mu raz szybciej, raz wolniej – tak odbierał swój stan, widział, jak K. S. (2) leżał na ziemi. Po chwili wszyscy zostali zabrani do szpitala, stamtąd zaś zabrani przez rodziców. Świadek opisał, że doszedł do siebie następnego dnia. Relacja ta jest nie tylko zgodna z dokumentacją medyczną (k. 284), ale i relacjami pozostałych uczestników wspólnego palenia, co także powoduje wniosek o konieczności uznania jej za wiarygodną.

Podobnie jak powyższe należy potraktować zeznania P. K. (1), która była jedyną dziewczyną w grupie zażywającej specyfik w opisywanych okolicznościach. Zeznała, że wspólnie z przywołanymi już w pozostałych zeznaniach kolegami postanowili kupić „jakiś dopalacz” (k. 299), po który poszedł K. na ulice (...) w E. do sklepu o nazwie „(...)”. Dopapacz o nazwie „(...)” przyniesiony przez K. S. (2) wszyscy zażyli przy użyciu przygotowanej w tym celu butelki i po krótkiej chwili reagowania śmiechem, poczuli się źle. Świadek opisała, że W. W. (1) i P. Z. zaczęli wymiotować, inni mieli także odruchy wymiotne. Świadek opisała, że ona zaraz po zażyciu poczuła utratę czucia w nogach i usiadła. Świadek czuła się źle do południa następnego dnia – bolała ją głowa i zbierało się jej na wymioty (k. 299 verte). Świadek w postępowaniu przygotowawczym podała, że nie widziała opakowania specyfiku, lecz sam susz, który następnie był palony. Także na rozprawie świadek zdającą tak samo relację, pamiętała miejsce zakupu przez K. S. (2) dopalacza o nazwie „(...)”. choć to nie świadek była w opisywanym sklepie (k. 2205). Także świadek poza opisywanymi dolegliwościami po zażyciu środka nie chorowała na choroby układu oddechowego lub krążenia. Zaznaczyła, że dopalacz paliła wtedy pierwszy i ostatni raz. I ta relacja, z godna z dokumentacją lekarską (k. 282) zgodna z relacjami pozostałych uczestników wspólnego zażywania „dopalaczy” musiała być z analogicznych do powyższych przyczyn potraktowana jako wiarygodna.

Kolejną osobą, jaka kupiła w „(...)” środki z przeznaczeniem do ich zażycia był K. O.. Zeznał on w postępowaniu przygotowawczym w dniu 08 stycznia 2014 roku (k. 308) że razem z M. B. (k. 311) i P. K. (2) (k. 387) w listopadzie 2012 roku po lekcjach w gimnazjum poszli do sklepu „(...)”, w którym świadek za pieniądze wręczone przez P. K. (2) zgodnie z jego poleceniem zakupił środek o nazwie „(...)”, na który znajdowało się ostrzeżenie, że środek nie nadaje się do spożycia. Wewnątrz był susz roślinny o wadze około 0,5 grama. Po udaniu się do parku D. nabili suszem lufkę i podpalili susz, po czym podszedł do nich patrol policji i dokonał zatrzymania w Izbie Dziecka. Świadek opisał, że specyfik kupili z ciekawości, bo słyszeli od bliżej nie określonych rówieśników, że po jego zażyciu jest dobra zabawa (k. 308 verte), bo środek „dobrze kopie”. Świadek nie odczuł negatywnych doznań poza suchością w ustach, nie korzystał więc z pomocy medycznej.

Opisane przez K. O. zdarzenie zgodnie opisali także M. B. i P. K. (2). M. B. podała, że K. O. kupił „dopalacz”, którego nazwy świadek nie pamiętała (k. 311), świadek nie była przy zakupie, nie pamiętała wyglądu opakowania, lecz tylko, że środek wyglądał jak susz roślinny, którym nabili lufkę szklaną w parku D. i zapalili, po czym patrol policji dokonał ich zatrzymania w Policijnej Izbie Dziecka. Także M. B. nie odczuła żadnych skutków zażycia, nie korzystała z pomocy lekarskiej.

P. K. (2) zdarzenie dotyczące wspólnego zażycia specyfiku z M. B. oraz z K. O. opisał analogicznie, lecz wskazał, że on odczuł po zażyciu oszołomienie, brak koncentracji (k. 387 verte). Na rozprawie świadek potwierdził powyższą relację, opisując dodatkowo, że zażywał dopalacz ze sklepu „(...)” wielokrotnie, zaś tym razem to on poszedł po dopalacz do sklepu, wiedział konkretnie o co prosić. Świadek wyraźnie oddzielił sytuację związaną z zatrzymaniem z K. O. i M. B. od pozostałych zdarzeń ze swoim udziałem, zaznaczając nawet, że sytuacja, po której trafił do szpitala łączyła się z zakupem „dopalaczy” lecz nie w sklepie „(...)” (k. 2010). Szczegółowo opisując zażywanie określił, że w sytuacji, po której nastąpiło zatrzymanie do Policijnej Izby Dziecka wypalił za mało, żeby odczuć silne negatywne skutki, jakie następowały zawsze, gdy w grupce kilku osób wypalał cały susz (k. 2011). Równie wyraźnie zastrzegł, że początkowo nie było dołączanych do „dopalaczy” instrukcji użycia, lecz po tym, jak sklep został przeniesiony na inną ulicę – ul. (...) (k. 2010). Świadek wprost opisał, że były to śmieszne instrukcje, kolorowe, żeby te woreczki wrzucać do ognia, toalety, do piasku, robić sobie talizmany, jednak „nikt nie zaczął ich w ten sposób używać”. To była zwykła przykrywka, każdy o tym wiedział i wiedział, co kupować. Panowie szefowie chcieli oszukać system” (k. 2010). Ojciec P. K. (2) – także P. K. (2) – potwierdził, że jego syn miał kilkakrotny kontakt ze środkami odurzającymi (k. 2008), lecz poza tym, że były

wśród nich dopalacze, nie znalazł żadnych bliższych szczegółów. Świadek potwierdził jedynie, że to po kolejnym zażyciu miała miejsce hospitalizacja jego syna (k. 2009).

Pełna zgodność zeznań uczestników tego wspólnego palenia – M. B., K. O. i P. K. (2), podobnie jak i potwierdzanie kontaktu z „dopalaczami” P. K. (3) przez jego – nakazuje także i te cztery relacje uznać za wiarygodne i oprzeć się na nich w ustaleniach stanu faktycznego. Ponownie jednak zastrzec należy, że dotyczą one środków zastępczych sprzedawanych w sklepie „(...)” przed włączeniem się oskarżonego G. do przestępczej działalności. Mimo to relacje te są istotne, świadczą bowiem o ustalonej już na rynku środków psychoaktywnych pozycji sklepu, który miał już stałą klientelę i był powszechnie znany jako miejsce zakupu „dopalaczy” nawet w listopadzie 2012 roku. Relacja świadka P. K. (2) – syna – nazywa wprost działania właścicieli sklepu, które potencjalnie miały być sprytne prawniczo, budziły jednak tylko śmiech politowania, skoro wszyscy dokładnie wiedzieli, że w sklepie kupuje się w celu zażywania środki psychoaktywne, w ilościach po 1 czy 0,5 grama za minimum 20 złotych, zaś napisy na nich miały świadczyć, że są to zapaszki lub środki zmieniające barwę piasku czy ognia. Ten żenujący i, w świetle zagrożenia, makabryczny żart przez nikogo z klientów nie był odbierany jako informacja o faktycznym przeznaczeniu kupowanych środków psychoaktywnych.

Nieco odmiennie należy potraktować sytuację związaną z W. S. (k. 2007), który znalazł saszetkę z suszem, wypalił go i miał dolegliwości po zażyciu poprzez wążanie, jednak fakt przypadkowego znalezienia saszetki i brak jakiegokolwiek związku ze sklepem prowadzonym przez oskarżonego powoduje, iż zdarzenia związanego z relacją tego świadka nie sposób połączyć dowodowo z działaniami lub zaniechaniami oskarżonego, co skutkuje oczywistym wyłączeniem z opisu czynu zdarzenia związanego z W. S.. Świadek opisał jedynie, że bardzo często można było usłyszeć, że ktoś pali dopalacze, przyjeżdża karetka (k. 2007). Świadek ten potwierdza jedynie powszechną wiedzę wśród młodzieży o dostępności „dopalaczy”, jak i o skutkach zażycia jednego z nich przez samego świadka, tym niemniej z przyczyn omówionych wyżej reakcji i zagrożenia tego konkretnego świadka nie można łączyć z działaniami zarzucanymi oskarżonemu G.. Analogicznie do zeznań W. S. należy odnieść się do relacji S. W. (k. 336 oraz przesłuchanie z 7 marca 2016 roku k. 2041 - 2042). Świadek ta konsekwentnie określała, że „najprawdopodobniej” (k. 336 verte) tak zwanym dopalaczem poczęstowana została wiosną 2013 roku około godziny 16 – 17 przez trzech nieznaną chłopaków. Opisała co prawda negatywne skutki działania zażytego specyfiku, lecz nie można ustalić ani jaki to był specyfik ani też skąd pochodził, w szczególności czy pochodził ze sklepu prowadzonego w ramach firmy oskarżonego. Świadek na rozprawie ponadto opisała, że później jeszcze wielokrotnie kupowała dopalacze w sklepie (...) lecz w okresie roku po zdarzeniu, gdy trafiła do szpitala, bez wskazywania jakie „dopalacze” kupowała, co pozwala jedynie na ustalenie powszechności wiedzy młodzieży w E. o miejscu kupowania tych środków, faktycznego zastosowania a nawet sposobu użycia i łatwości ich dostępu, choć z podkreśleniem, iż z opisu czynu z powodów opisanych wyżej należało osobę świadka wyeliminować. W konsekwencji relacja matki świadka – B. W. (k. 422, relacja z 9 listopada 2015 k. 1863 - 1864) nie była istotna dla niniejszego postępowania, skoro świadek jedynie domagała się ścigania podając, że córka zażyła „dopalacz” bez żadnych szczegółów zaś podając okoliczność, że córka zażywała dopalacze kupowane w sklepie na ul. (...) w E. nie była w stanie podać, czy pobyt w szpitalu łączył się z zażyciem środka kupionego w sklepie oskarżonego (relacja z dnia 9 listopada 2015 roku k. 1863). Świadek tylko ogólnie potwierdzała kupowanie przez córkę „dopalaczy” w opisywanym sklepie, lecz konkretne zdarzenie związane z pobytem w szpitalu i pochodzeniem w tym czasie zażytego „dopalacza” nie było dla świadka możliwe do połączenia, skoro świadek S. W. wyraźnie oddzielała zdarzenie związane z poczęstowaniem przez nieustalone osoby nieustaloną substancją od samodzielnego kupowania, do jakiego dochodziło już po pierwotnym zdarzeniu związanym z pobytem w szpitalu. Z uwagi na wiek świadka S. W. przesłuchano ją w obecności biegłego psychologa, który wydał stosowną opinię sędowo – psychologiczną (k. 2075 – 2076) i choć opinia nie znajduje cech psychologicznych u świadka wskazujących na zaburzenia postrzegania i odtwarzania spostrzeżeń, zasługując na przyznanie jej waloru rzetelności jako opinii pełnej jasnej i niesprzecznej, o tyle jej waga dla postępowania staje się mniej istotna z uwagi na opisywaną eliminację S. W. z opisu czynu z powodów wcześniej szczegółowo omówionych.

Zupełnie podobna jest sytuacja związana ze świadkiem M. P., (k. 352, k. 2290 2291), która wiedziała jedynie, że zażyła „dopalacz”, lecz nie pamiętała jaki, skąd go miała, od kogo i czy wówczas ktoś z nią był (k. 352). Opisała jedynie

skutki działania i fakt pobytu w szpitalu, lecz jak w przypadkach opisanych powyżej, nie sposób połączyć zdarzenia związanego z M. P. z działalnością w inkryminowanym okresie sklepu „(...)”, jego pracowników lub właścicieli firmy. I w tym przypadku więc doszło do eliminacji z opisu czynu nazwiska tej konkretnej osoby uznawanej za pokrzywdzoną. Choć zeznania ojca M. P.–S. P.(k. 355, k. 1925) potwierdzają, że zażyła ona bliżej nieokreślony „dopalacz”, to brak jakichkolwiek bliższych danych o jego rodzaju lub pochodzeniu, nazwie, wyglądzie, powoduje, że relacja S. P. nie wnosi żadnych istotnych okoliczności do niniejszego postępowania, nie pozwalając powiązać zdarzenia dotyczącego jego córki z osobą i działalnością oskarżonego G..

Relacja podana przez świadka P. C. (k. 361, k. 2383), który choć opisał negatywne efekty działania zażytego środka (k. 361 verte), lecz nie wiedział skąd środek pochodził, znał jedynie jego nazwę określoną jako (...), którym został poczęstowany przez nieznanego chłopaka w ten sposób, że przekazano mu już nabita lufkę do zaciągnięcia się. To nieznanemu chłopakowi miał przekazać świadkowi, że środek to „dopalacz”, zaś świadek jedynie domyślał się, że pochodzi on ze sklepu (...). Sam świadek nawet nie widział opakowania „dopalacza”, brak jakiejkolwiek świadomości o pochodzeniu środka potwierdził na rozprawie (k. 2383). Również i tego świadka należało wykluczyć z opisu czynu przypisanego oskarżonemu, gdyż brak podstaw do przypisania działania oskarżonego czy też prowadzonego przez niego sklepu, zdarzenia związanego z tym konkretnym świadkiem. Jedyną ważką okolicznością, jaką zauważyć można w zeznaniach P. C. jest- powtarzająca się we wszystkich opisywanych relacjach- jednoznaczna wiedza i skojarzenie, że jeżeli ktoś posiada „dopalacz”, to należy domyślać się, że pochodzi on ze sklepu (...). Sąd takiego wniosku oczywiście nie wyciąga, lecz zauważa powszechność wiedzy wśród młodych mieszkańców E. w inkryminowanym czasie, iż w tymże sklepie powszechnie kupuje się „dopalacze” – nie zaś, jak sugerowały to wielokrotnie pytania i instrukcje obsługi – zapachy lub proszki do zmiany kolorów piasku lub ognia.

Zeznania świadka W., S., P., C. prowadzące do eliminacji ich z opisu czynu przypisanego jako pokrzywdzonych, są w pełni wiarygodne, nie ma żadnych podstaw do ich negacji. Stanowią one ponadto dowód, że bez względu na wiek i płeć świadka, każdy miał możliwość podać swą relację swobodnie, to jest bez konieczności potwierdzenia, że właśnie w sklepie (...) kupili produkt, którym się odurzali i zatruli. Jest to okoliczność ważna z racji oceny zmiany zeznań w tym zakresie przez świadka D. M., o czym niżej.

Zupełnie niezwiązana z zarzutem była osoba N. Z. (k. 332, k. 1862). Zarówno w toku postępowania przygotowawczego, jak i na rozprawie świadek wyraźnie i jednoznacznie zeznała, że jej pobyt w szpitalu łączył się z upojeniem alkoholowym na imprezie, nie zaś z innymi środkami, w tym psychoaktywnymi. Fakt ten potwierdza historia choroby świadka (k. 277). Brak związku z zarzutem odnośnie hospitalizacji tego świadka, jak i w efekcie eliminacja z opisu czynu nazwiska tego świadka są oczywiste.

Świadek D. O. (k. 333, ujawnione w dniu 16 maja 2016 roku k.2291) także należy do opisywanej powyżej grupy osób, których dolegliwości nie sposób łączyć z działalnością sklepu (...). Fakt, iż także i ten świadek nie wiedziała co zażyła ani jakie było pochodzenie substancji z racji poczęstowania jej przez nieznaną osobę bez przekazywania informacji o pochodzeniu substancji, powoduje, że relację tego świadka należy potraktować jako nieistotną dla niniejszego postępowania. Brak bowiem możliwości wykazania związku pomiędzy relacją świadka a zarzutem, czy też działaniem oskarżonego lub zatrudnianych przez niego osób. W konsekwencji także relację matki świadka- M. O. (k. 419, k. 2289) – niemającej więcej informacji o zdarzeniu – należy uznać za niemożliwą do połączenia z zarzutami i przedmiotem niniejszego postępowania a przez to w istocie nieistotną.

Świadek F. S. (k. 315, ujawnione k. 2210) zeznał, że środek nazywany „dopalaczem” dostał od nieokreślonego bliżej kolegi z klasy, który według własnej relacji miał zakupić go w sklepie (...) mieszczącym się przy ul. (...) w E., zaś w nazwie składającej się z dwóch członów było słowo „(...)”. Susz o kolorze zgniłej zieleni zmieszał z tytoniem i zapalił, zaciągnął się dymem dwukrotnie, zaś po pięciu minutach poczuł się źle, zaczęło mu się kręcić w głowie, oblało go „zimny pot” (k. 315 verte), potem już zaczął tracić świadomość, według relacji udzielającego mu pomocy kolegi chodził on w górę i w dół po schodach powtarzając, że źle się czuje, po czym upadł na podłogę i leżał z półprzymkniętymi powiekami, co spowodowało, że kolega zadzwonił po pogotowie. Potem świadek odzyskał świadomość już w szpitalu, przez trzy dni był na obserwacji, pierwszego dnia miał złe samopoczucie, był osłabiony. Brak związku sytuacji związanej ze

świadkiem S. ze sklepem oskarżonego musiała skutkować eliminacją F. S. z opisu czynu przypisanego oskarżonemu. Również brak podstaw do uznania za niewiarygodne relacji świadków S., O. (matki i córki), jak i Z., stąd należy uznać je za prawdziwe, co skutkuje opisaną eliminacją z opisu czynu ich nazwisk jako pokrzywdzonych. Niewątpliwe bowiem są tylko skutki jakich doznali, potwierdzone dokumentacjami lekarskimi (k. 274 F. S., k. 272 D. O.).

Zdecydowanie do działalności sklepu odniósł się A. E., który według swej relacji sam zakupił latem 2013 roku środek w celu jego zażycia, udał się do sklepu (...) mieszczącego się przy ul. (...) w E., gdzie kupił produkt o nazwie „(...)”, kupował ten produkt kilkakrotnie w czasie wakacji. (k. 322). Sprzedającymi byli raz kobieta, raz mężczyzna w wieku dwudziestu kilku lat, na których wygląd świadek nie zwracał uwagi. Sprzedający nic nie mówili na temat szkodliwości specyfiku ani nie zaznaczali, że produkt nie jest do spożycia, choć świadkowi wydawało się, że na samym produkcie była informacja, że nie nadaje się do spożycia (k. 322 verte). Opakowanie składało się z czarnego woreczka i umieszczonego w nim mniejszego przezroczystego woreczka z suszem roślinnym. Świadek za każdym razem mieszał susz w połowie z tytoniem i palił, czuł się po tym radosny, śmiał się bez powodu. Po zażyciu specyfiku po raz ostatni, kiedy spożył 0,5 litra piwa, stracił świadomość i odzyskał ją dopiero gdy do mieszkania weszli strażacy wezwani z powodu palącego się garnka. Świadek nie słyszał ani pukania ani wylamywania drzwi do jego mieszkania, ponieważ miał trudny kontakt z osobami wchodzącymi do mieszkania, zabrano go do szpitala na obserwację. Wypuszczono go około północy tego samego dnia, zaś specyfik zażył około godziny 19-tej. Świadek podkreślił, że zażywał „dopalacze” najpierw z ciekawości, potem dla rozrywki, bo „była dobra zabawa” (k. 322 verte). Na rozprawie świadek ponownie opisał zdarzenie związane z interwencją wynikającą wprost z przypalenia się nastawionego na ogniu garnka (k. 2202 – 2203), zaznaczając, że nie słyszał ani pukania, ani nawet wylamywania drzwi. Świadek opisał, że dopalacz był w opakowaniach foliowych, były napisy związane z informacją o tym, że produkt nie jest do spożycia przez ludzi (k. 2202), ale świadek kupował te dopalacze, żeby sobie zapalić, zaznaczając, że „pół dzielnicy kupowało w tym (...)”(k. 2202). Tylko ten jeden raz, pomimo częstego zażywania dopalaczy, zdarzył się świadkowi tak silny sen, nawet gdy w innych sytuacjach, podobnie jak w tej, łączył zażycie dopalacza z alkoholem (k. 2203). Na wyraźne pytanie obrońcy, czy informował sprzedawcę w sklepie, jak zażył środek świadek odpowiedział, że „przecież wiadomo było, po co to jest” (k. 2203). Relację świadka w pełni potwierdza dokumentacja lekarska (k. 287) precyzująca, iż do zdarzenia doszło 11 sierpnia 2013 roku. Nie ma żadnych powodów, by zanegować relację tego świadka, obcego dla oskarżonego, nie zainteresowanego w negatywnym dla oskarżonego rozstrzygnięciu. Świadek nawet nie zgodził się na kontynuowanie leczenia- po odzyskaniu świadomości po prostu wyszedł na własną prośbę do domu.

Podkreślenia wymaga, że także i ten świadek potwierdza powszechną wiedzę o asortymencie oferowanym w sklepie, to jest o tym, że w sklepie tym rozprowadzane są dopalacze – substancje psychoaktywne. Naiwne w swoim domniemanym sprycie w informacji o przeznaczeniu przedmiotów jako środków zapachowych nie miała dla klientów żadnego znaczenia.

Świadek A. S. (1) zarówno na rozprawie (k. 1820 – 1821), jak i w postępowaniu przygotowawczym zeznał, że kolega K. W. (1) udostępnił mu „dopalacz” zakupiony w sklepie (...) w E., zaś świadek z ciekawości zapalił go razem z kolegą. „Dopalacz” w postaci suszu roślinnego świadek zapalił z wykorzystaniem plastikowej butelki, po kilku – około 6 lub 6 – zaciągnięciach się dymem zaczął się śmiać, by po około 15 minutach odczuwać zawroty głowy aż do okresowej utraty przytomności (k. 318 – 318 verte, k. 1820). Świadek odzyskał świadomość już po przewiezieniu go karetką do Wojewódzkiego Szpitala (...) w E., gdzie spędził dwie doby. Wygląd dopalacza świadek opisał jako wysuszone listki z granulkami (k. 1820), które on widział wyjmowane z folii aluminiowej. Na pytanie obrońcy świadek opisał, że spodziewał się przed zapaleniem środka, iż będzie po nim odczuwał „fajdę i śmiech”. Świadek objaśnił, że kolega najpierw zaproponował mu zapalenie marihuany, a gdy okazało się, że jednak zapalili „dopalacz”, „zaczął wariować” (k. 1820 verte), zaznaczając, że nie powiedział tego o propozycji marihuany z powodu stresu związanego z przesłuchaniem przez policję, podkreślając, że faktycznie było tak, jak dokładnie zeznał przed sądem. Ustalenie dzięki historii choroby z Wojewódzkiego Szpitala (...) w E. (k. 273), iż do zdarzenia związanego z A. S. (1) doszło także w czasie przed datą początkową wskazaną w zarzucie jako 29 stycznia 2013 roku związaną z kontrolą dokonaną w tym dniu i ustaleniem nowej spółki i nowego właściciela sklepu, jakim miał być J. G. (1) (protokół kontroli z dnia 29 stycznia 2013 roku k. 228 verte), podczas gdy jeszcze 16 stycznia był nim R. G. (2) (protokół kontroli k. 213 – 218), nakazuje jednoznacznie

wykluczyć zdarzenie związane z A. S. (1) z opisu czynu, zaś relację świadka można jedynie uznać za potwierdzającą fakt kolejnej kontroli PPIS, do jakiej doszło w sklepie w oparciu o skutki, jakich świadek doznał z powołaniem się na produkt pochodzący ze sklepu (...) działającego od sierpnia 2012 roku nieprzerwanie zarówno przed, jak i w czasie czynu zarzucanemu oskarżonemu oraz w czasie, gdy skutków doznał ostatni ze wskazanych pokrzywdzonych, S. J.. Relacja A. S. (1) jest pełna i konsekwentna, logiczna, potwierdzona dokumentacją lekarską jak i wpisem w niej, że pacjent od początku podawał, że zatrzał się „dopalaczami z (...) przy ul. (...) (karta 2 verte dokumentacji). Pochodzi od osoby obcej oskarżonemu, zupełnie niezainteresowanej w negatywnym dla obcego wobec świadka oskarżonego lub dla prowadzących (...) osób.

K. W. (1), który zażyć miał środek z A. S. (1), stwierdził w swych zeznaniach początkowo, że nie pamięta, potem zaś, że nie był w posiadaniu „środków zastępczych”, by w tym samym zdaniu zaznaczyć, że na pewno nie był w ich posiadaniu „na dzień 31 grudnia 2012 roku” (k. 448). Taka labilność w trakcie jednej relacji świadka jednoznacznie, w odniesieniu do zeznań świadka S., pozwala na ocenę, iż świadek negując swój kontakt z „dopalaczami” próbuje wybielić się, zwłaszcza przy uwzględnieniu faktu, iż świadek S. określił, iż przyjął propozycję poczęstowania inną substancją psychoaktywną, zaś dopiero po usłyszeniu, że to „dopalacz” zaczął się denerwować. Świadek S. nie miał żadnego interesu w podawaniu negatywnej dla świadka W. okoliczności, przyjął więc należy, iż zeznawał on zgodnie z prawdą, podczas gdy świadek W. w opisywanych zeznaniach nieprawdziwie, by nie ryzykować negatywnymi konsekwencjami, zaprzeczał dokonanej propozycji i ostatecznie poczęstowaniu świadka S. „dopalaczem” zamiast proponowanej pierwotnie marihuany. Choć świadek na rozprawie podtrzymał wersję, jakoby nie udzielał „dopalaczy” A. S. (1) (k. 2295 – 2296), twierdząc, iż sam kupował je pod koniec 2013 roku, jego relacja w istocie nie wpływa na ocenę eliminacji zdarzenia związanego z osobą A. S. (1) z opisu czynu z powodów opisanych powyżej, czyniąc ją z kolei w zasadzie nieistotną. Warto co najwyżej zwrócić uwagę na to, że A. S. (1) nie miał żadnych powodów, by nieprawdziwie podawać źródło pochodzenia środka zastępczego, czy też by w ogóle je podawać. Między świadkami nie było żadnego zatargu, nawet według relacji K. W. (1) rozmawiali rzadko, zaś znajomość urwała się dopiero po tym, jak A. S. (1) wskazał K. W. (1) jako udzielającego mu „dopalacza”, nie mając w tym – jak wspomniano – żadnego interesu. Z kolei K. W. (1) dopiero w trakcie pierwotnego przesłuchania, co czyni jego wersję z opisywanych także wyżej przyczyn niewiarygodną. Świadek W. potwierdził, iż obecnie przeciwko nemu toczy się inna sprawa karna, co może mieć wpływ na negowanie innych negatywnych zdarzeń z udziałem jego osoby w sprawie toczącej się przed tym samym Sądem.

Bardzo dokładnie opisał swój kontakt zarówno z „dopalaczami”, jak i wprost ze sklepem (...), w którym je kupował, świadek Ł. K., który jednak nie został wskazany jako pokrzywdzony w treści zarzutu oskarżenia. Zeznając w dniu 22 stycznia 2014 roku (k. 328) podał on, iż od około dwóch lat kupował „dopalacze” właśnie w sklepie „(...) przy czym podał w jakiej formie były sprzedawane, w jakich opakowaniach i pod jakimi nazwami. Był to mianowicie susz roślinny o kolorze zielonym zapakowany w czarny woreczek foliowy z ostrzeżeniami, iż produkt nie nadaje się do spożycia, z podaniem Hiszpanii jako kraju produkcji, zaś składniki w postaci wzorów chemicznych, których świadek nie był w stanie opisać. Świadek kupował produkt o nazwie „(...)” który był produktem z zawartością 1 g suszu, za kwotę 30 złotych, mniejsze opakowania były po 20 złotych. Pomimo, że świadek kupował produkt kilkadziesiąt razy, nigdy sprzedawczyni nie poinformowała go o przeznaczeniu towaru (k. 328 verte). Świadek za każdym razem po zażyciu substancji poprzez wciąganie dymu, po zmieszaniu po połowie z tytoniem, najpierw śmiał się bez powodu przez około 10 minut, potem zaś następowały skutki negatywne, czuł się zmęczony, zdarzało się, że wymiotował (k. 328 verte). W przesłuchaniu w toku postępowania sądowego świadek podkreślił, że takie reakcje były dla niego już oczywistymi skutkami zażycia tych środków (k. 2240). Świadek wyraźnie wskazał, że dopalaczy nie kupowało się pod sklepem, lecz w sklepie, wiedzieli o tym inni uczniowie jego szkoły, z których wielu kupowało właśnie tam środki psychoaktywne (zeznanie z dnia 27 kwietnia 2016 roku k. 2240). Świadek konsekwentnie zeznawał, że jednego razu poczuł się słabiej, mocniej wymiotował, a że zauważyła to jego matka, wezwała pogotowie, po czym został zabrany do szpitala. Po dwudniowej obserwacji świadek nie czując żadnych objawów został wypisany do domu, później zaś w trakcie kolejnego pobytu, tym razem w szpitalu psychiatrycznym, zdiagnozowano u niego uzależnienie od dopalaczy i marihuany (k. 328 verte). Również ten świadek jednoznacznie wykluczył by stwierdzono u niego choroby układu oddechowego lub krążenia (zeznanie z dnia 27 kwietnia 2016 roku).

Z uwagi na przebywanie przez świadka w ośrodku uzależnień, pomimo, że okazało się w trakcie przesłuchania, iż nie przyjmuje on żadnych środków farmakologicznych, zarządzono przesłuchanie go w obecności biegłego psychologa oraz pozyskano stosowną opinię.

Biegła w swej opinii stwierdziła, iż po udziale w przesłuchaniu świadka oraz po osobistej rozmowie ze świadkiem stwierdza, że opiniowany Ł. K., ma lat 20, wykształcenie gimnazjalne. Zakończył swoją edukację na 2 klasie technikum, podał, że miało to związek z rozwijającym się wówczas uzależnieniem. Uczył się dobrze, klas nie powtarzał. Jest zdrowy somatycznie. Był trzykrotnie hospitalizowany psychiatrycznie, miało to związek z agresją którą przejawiał. Rozpoznawano u niego zaburzenia osobowości. Nie korzystał z farmakoterapii. Opiniowany jest uzależniony od dopalaczy i marihuany. Pozostaje na leczeniu odwykowym w Ośrodku (...) w B. od dwóch miesięcy. Leczenie jest prowadzone w formie społeczności terapeutycznej, nie jest stosowana farmakoterapia. Od około 3,5 miesiąca utrzymuje abstynencję narkotykową. Opiniowany w przeszłości miał urojenia prześladowcze, związane z zażywanymi substancjami, aktualnie pozostaje wobec nich krytyczny. Biegła w swej opinii stwierdziła, że obecnie wypowiedzi oraz zachowanie opiniowanego nie wskazują na przeżywanie przez niego objawów psychotycznych oraz depresyjnych. Świadek podał, że w czasie, kiedy kupował dopalacze w (...) był w ciągu i zażywał spore ilości substancji psychoaktywnych. Podsumowując powyższe biegła podała, że zdolność opiniowanego do spostrzegania, zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń, z uwagi na intoksykację substancjami psychoaktywnymi jest zakłócona, nie mniej jest on zdolny do elementarnego obserwowania zdarzeń i prostego ich komunikowania. Odnosząc to do konkretnej relacji świadka, w której dzisiaj uczestniczyła, podsumowała, że jest on zdolny do elementarnego odtwarzania zdarzeń, lecz jego relacja będzie uboga w szczegóły, czy też mogą istnieć zakłócenia w odtwarzaniu siatki czasu, choć jego relacja jest sensowna, logiczna, wiarygodna psychologicznie.

Zarówno treść relacji świadka K., jej konsekwencja a także treść opinii sądu – psychologicznej, rzetelnej i pełnej, wskazuje, iż relację tę należy traktować jako w pełni wiarygodną. Brak zarzutu w akcie oskarżenia dotyczącego osoby Ł. K. w aspekcie możliwości stwierdzenia skutku z art. 157 kk jednoznacznie wyklucza działania Sądu zmierzające do takich ewentualnych ustaleń w związku ze związaniem granicami oskarżenia.

Świadek A. S. (2) była kolejną poczęstowaną „dopalaczem” osobą, której objawy były na tyle silne, że spowodowały pobyt w szpitalu, lecz w tym przypadku świadek wskazała zarówno osobę częstującą – K. K. (1) (k. 339, zeznanie na rozprawie w dniu 25 lutego 2016 roku k. 2011). Świadek zeznała, że w dniu 24 lutego 2013 roku około godz. 11:45 została poczęstowana przez K. K. (1) „dopalaczem” mającym w nazwie „(...)”. Dymem z palonego w lufce suszu zaciągnęła się około trzech razy, po czym straciła przytomność, którą odzyskała po 50 minutach, lecz pomimo jej odzyskania i powrotu przy pomocy koleżanek do szkoły, nadal czuła się źle, ponownie straciła przytomność i gdy po jej odzyskaniu zaczęła krzyczeć, wezwano pogotowie i świadek została zabrana do szpitala. Świadek opuściła szpital następnego dnia. Potwierdzając poprzednią relację na rozprawie w dniu 25 lutego 2016 roku świadek zaznaczyła, że już w szpitalu poczuła się dobrze po kilku godzinach a nadto wyraźnie zaprzeczyła by chorowała na choroby związane z układem krążenia lub oddechowym (k. 2011).

Powyższą relację w pełni potwierdziła w wspomniana przez świadka S. świadek K. K. (1) zarówno w czasie śledztwa (k. 364) jak i na rozprawie w dniu 7 marca 2016 roku (k. 2042 – 2044). Zeznała ona, że w od jesieni 2012 roku do dnia składania zeznań to jest 10 lutego 2014 roku około 15 – 20 razy zażywała różnego rodzaju dopalacze, jednak musiała prosić przypadkowe osoby, by weszły do sklepu i kupowały dla niej środki, w nazwach których były słowa „(...)” oraz „(...)”. Świadek opisała wygląd opakowania, w tym zawieranie karteczki z opisem i ostrzeżeniem, że produkt nie nadaje się do spożycia. Wewnątrz czarnego foliowego woreczka był z kolei woreczek przezroczysty z zawartością zielonego suszu roślinnego, który świadek paliła za pomocą lufki, butelki plastikowej lub fajki wodnej. Świadek opisała także swoją reakcję na środek w postaci śmiechu i wizji nie związanych z rzeczywistością, po których zdarzały się bóle brzucha i wymioty, lecz dolegliwości te nie zniechęcały świadka i nie powodowały konieczności uzyskiwania pomocy lekarskiej. Dopiero zdarzenie z A. S. (2), które świadek opisała zgodnie z opisem A. S. (2), jak i dostrzeżenie skutków, jakie u niej wywołał dopalacz tzw. „ (...)” spowodowały że świadek przestraszyła się i przestała palić (k.364 verte), skorzystała też z terapii z psychologiem. Świadek z pełną konsekwencją opisała poszczególne zdarzenia na

rozprawie, dokładnie opisując sposób i celu zakupu. Ponownie zaznaczyła, że ona osobiście do sklepu nie wchodziła, lecz podała przy tym, iż „każdy dobrze wiedział, co było tam sprzedawane, czyli substancje psychoaktywne, które były sprzedawane tam, jako (...)” (k. 2043). Zeznała, że kosztowały one 20-30 zł, w dalszej zaś kolejności, gdy weszły do sprzedaży substancje nie tylko do palenia, ale także do wciągania, za 40 zł. Opakowanie według relacji świadka było zawsze czarne z białą naklejką, z napisem, w środku, w tym woreczku to wyglądało, jak suszona trawa, przy czym nazwa na tej białej naklejce zmieniała się - zazwyczaj to była (...) dokładnie świadek nie pamiętała, przy czym zazwyczaj to było tak, że to była podpałka do pieca, choć świadek nie słyszała, aby ktoś kupował to, jako podpałkę do pieca. Nie było według świadka instrukcji obsługi tylko nazwa i jakiś skład, choć raz było napisane, żeby wrzucić do pieca i płomień wtedy zmieni kolor. Świadek podała, że pierwszy raz używała tego przed czterema laty, potem jeszcze przez okres kilku miesięcy. Świadek nie wiedziała, jak przebiegało kupowanie, bo nigdy nie była w sklepie, gdyż sprzedaż następowała od 18 roku życia. K. K. (1) zeznała, że zazwyczaj zażywała ze znajomymi mieszając z tytoniem i nabijając do lufki. Świadcowi ciężko było określić co się po tym działo, to było „takie zaćmienie, było się w innym świetle”, lecz były też wymioty, zawroty głowy i senność, prawie za każdym razem. Świadek zeznała wprost, że panowała powszechna opinia, „że w tym sklepie można było kupić dopalacze i po nich była fajna zabawa” (k. 2043). Świadek opisywała, że skutki zażycia były zależne od ilości, lecz były różne – raz z samopoczuciem lepszym, innym razem wręcz przeciwnie (k. 2043 – ostatni akapit). Świadek opisywała, że rozmawiała z jedną sprzedającą o paleniu, gdyż także ona paliła, lecz jednocześnie świadek zaznaczała, że nie wie ile osób sprzedawało, ponownie podkreślając, iż nie była przy samej sprzedaży i nie wie, jak sprzedaż wyglądała, jak i rozmowa z kupującym. Kontakt z osobą pracującą w sklepie wynikał z faktu, iż jedna z pań będących wewnątrz wyszła na zewnątrz i tam spotkała ją świadek. Zaznaczyć jednak należy, iż stwierdzeń opisywanej osoby jakie przekazała świadek nie sposób łączyć z osobą oskarżonego, który zaledwie raz widział jedną sprzedawczynię, według relacji J. I. (1), zaś jedynym zastrzeżeniem dokonany oficjalnie w zakresie sprzedaży był zakaz sprzedaży osobom poniżej 18-go roku życia, co potwierdzali świadkowie opisani powyżej.

Na wyraźne pytania świadek zastrzegła, że nie słyszała, by ktoś spożył ten środek ani by użył go do zmiany koloru ognia (k. 2044). Także matka K. K. (1) – A.J. (k. 368, k. 2044 - 2045) potwierdziła nie tylko swą wiedzę o zdarzeniu związanym z dolegliwościami wywołanymi przez dopalacz u A. S. (2), ale i opisała reakcje swojej córki wywołane – jak się potem okazało – przez środki psychoaktywne kupowane w tym samym sklepie, mieszczącym się przy ulicy (...) w E. i szczegółowo opisanym przez samą K. K. (1).

Relacje tych dwóch świadków : matki i córki – wzajemnie się uzupełniają, są jednoznaczne i konsekwentne. Zeznania te potwierdzają także jednoznacznie relację A. S. (3), zgodnej ponadto z dokumentacją lekarską z pomocy udzielonej jej 4 i 5 lutego 2013 roku (k. 476), należy więc uznać ich walor wiarygodności, jako pochodzących ponadto od osób zupełnie niezainteresowanych w negatywnym dla oskarżonego rozstrzygnięciu.

I w przypadku relacji świadka K. K. (1) potwierdza się oczywistość: wszelkie informacje o zastosowaniu rozprawdzanych środków w celu zmiany koloru ognia, czy piasku były nieistotną dla kupujących grą z organami ścigania. Trudno zamykać oczy na kwestie oczywiste nawet dla nastolatków.

Świadek A. L. (k. 439, k. 1977 – 1978) sam kupił środek w sklepie (...) w E. przy ul. (...), po czym wypalił go po skręceniu papierosa z dodatkiem tytoniu, co skutkowało uczuciem paraliżu lewej ręki i w efekcie pobyt w szpitalu, do którego zawiozła go karetka pogotowia. Świadek opisał także sposób pakowania towaru – czarny foliowy woreczek, w którym z koeli znajdował się przezroczysty woreczek z zawartością suszu roślinnego. Po kroplówce zaaplikowanej mu w szpitalu dolegliwości minęły i świadek wrócił do domu po około 40 minutach pobytu w szpitalu (k. 1977). Na rozprawie zaznaczył też, że choć w opisie produktu było wskazane inne przeznaczenie, jak i pouczenie, że produkt nie nadaje się do spożycia, bo słyszał, że to można zapalić i „fajnie się wtedy człowiek po tym czuje” (k. 1978), miał nadzieję, że po zapaleniu odczuje przyjemność, bo tak podawały mu osoby, które ten produkt paliły. W sklepie poprosił o produkt podając nazwę i cenę, sprzedawca w niczym mu nie doradzał. Świadek dokonał zakupu w celu zażycia produktu przez zaciąganie się dymem, nie interesowało go, jakie przeznaczenie wskazane jest na paczce z produktem, bo już wcześniej od znajomych dowiedział się w jaki sposób się go zażywa i jakie są pozytywne doznania. Opis ten jest zgodny nie tylko z dokumentacją medyczną (k. 286) potwierdzającą zdarzenie z dnia 29 grudnia 2012 roku, ale też z relacjami pozostałych stałych klientów sklepu opisanych wyżej w zakresie jasnego dla wszystkich celu

sprzedaży i kupna środków psychoaktywnych sprzedawanych w sklepie (...) pod pozorem sprzedaży środków do zmiany barwy ognia lub piasku, czy też pod pozorem sprzedaży zapachów. Ta pełna zgodność jak i konsekwencja relacji oraz to, że pochodzi od osoby obcej dla oskarżonego jak i dla obsługi sklepu, nakazuje traktować zeznania świadka L. jako wiarygodne, choć w tym przypadku dotyczą zdarzenia sprzed przejęcie prowadzenia sklepu przez oskarżonego, choć już w niewielkiej odległości czasowej bo niecałych trzech tygodni, gdy wciąż powtarzały się przypadki zatruc skutkujących hospitalizacjami.

Podobnie opisał zarówno cel, jak i sposób oraz miejsce kupowania środka psychoaktywnego kolejny hospitalizowany po zażyciu środków świadek K. Ś. (k. 469, k. 1579 – 1580). Opisał on, że osobiście kupił „dopalacze” w sklepie (...) w E. przy ul. (...). Kupił produkt po to, by go zażyć, gdyż według tego co świadek wyczytał w Internecie, dostaje się dzięki niemu „kopa” (k. 469 verte), także znajomi informowali go, że w tym sklepie są dopalacze, czyli takie środki, po których zapaleniu lepiej się można poczuć (k. 1579). Za substancję zawiniętą w czarną folię, w której wnętrzu był jeszcze woreczek przezroczysty nazwany przez świadka „(...)” (k. 1580) świadek zapłacił 20 złotych, na opakowaniu był napis ostrzegający przed spożyciem produktu, zaś przed spożyciem ostrzegał go także sprzedający lub sprzedająca (k. 469 – 469 verte – pierwsza linia). Świadek miał w chwili zakupu dopiero 14 lat, mimo to sprzedawczyni – lub sprzedawca - sprzedała mu „dopalacz” prosząc, by następnym razem przyszedł z dowodem osobistym (k. 1579). Po samodzielnym skręceniu papierosa z kupionej substancji z dodatkiem tytoniu, świadek zapalił go, po czym przebudził się w szpitalu, gdyż zasnął. Dokumentacja medyczna (k. 289) pozwala na określenie dokładnej daty zdarzenia, pomimo, iż wychowująca świadka babcia – I. C. nie pamiętała już o które z dwóch zdarzeń związanych z jej wnukiem chodziło. Świadek C. w toku postępowania przygotowawczego złożyła jedynie zawiadomienie o przestępstwie (k. 466) by podobnie, jak na rozprawie twierdzić, że dopalaczem jej wnuk został poczęstowany przez kolegów (k. 1981), lecz świadek po zapoznaniu się z treścią zeznań wnuka, w którego przesłuchaniu osobiście uczestniczyła, zaznaczyła, że najprawdopodobniej wnuk okłamał ją bojąc się konsekwencji samodzielnego zakupu. Dokładność opisu dokonanego przez świadka Ś., jak i konsekwencja w składanych zeznaniach, podawanie licznych okoliczności pobocznych w odniesieniu do sposobu i miejsca kupowania, pozwala na wnioskowanie, iż to w postępowaniu świadek złożył zeznania zgodne z prawdą, zmieniając okoliczność co do sposobu uzyskania dostępu do substancji psychoaktywnej tylko wobec osoby najbliższej, która nota bene tak samo odebrała różnice w relacji dokonywanej wobec niej i wobec organów śledztwa oraz konsekwentnie przed Sądem. Z relacją świadka Ś. zgodna jest także dokumentacja medyczna potwierdzająca fakt udzielenia pomocy świadkowi 5 kwietnia 2013 roku (k. 289) jak i zgłaszany powód zatrucia. W przypadku świadka okazało się, że nie tylko wiedza o dopalaczach i możliwości ich zakupu w sklepie (...) prowadzonym już przez oskarżonego G. jest powszechna, ale także możliwe jest wprost nabycie dopalacza przez czternastolatka pomimo braku dowodu osobistego.

S. O. był kolejną osobą hospitalizowaną po użyciu dopalacza, przy czym środka tego udzielić miał mu kolega K. W. (2) (k. 342, k. 2206). Dopalacz miał nazwę „(...)”, miał czarne opakowanie w którym z kolei był przezroczysty foliowy woreczek z zapięciem strunowym z zawartością w postaci zielonego suszu (k. 342). Po wspólnym wypaleniu suszu w lufce, świadek zaczął się śmiać, co mogło trwać około 5 minut, lecz następnie świadek dostał drgawek, odczuwał bardzo silne pragnienie, lecz jego złe samopoczucie spowodowało wezwanie pogotowia i pobyt w szpitalu. Po godzinie drgawki ustały (k. 342 verte). Relację tę świadek potwierdził na rozprawie, zaznaczając, iż nie wiedział on, skąd dopalacz pochodził (k. 2206). Świadek wyraźnie zaznaczył, że nie chorował na żadne choroby układu krążenia lub oddechowego.

Przesłuchany w charakterze świadka z urzędu K. W. (2) także nie miał informacji na temat pochodzenia zażytej przez wdychanie dymu substancji (k. 2384), co w braku możliwości pozyskania innego dowodu na tę okoliczność skutkowało musiałoby wyeliminowaniem z opisu czynu przypisanego oskarżonemu także pokrzywdzonego S. O., pomimo, że doznał on bowiem zatrucia nie sposób ustalić jaki produkt i skąd uzyskany był jego powodem, pomimo pozyskania przez Sąd z urzędu dokumentacji lekarskiej (k. 2317 – 2343) nie pozwalającej na wysnucie wniosków dalej idących.

D. N. (k. 345, ujawnione w dniu 16 maja 2016 roku k. 2297) opowiadał o swoich doznaniach związanych z zażyciem „dopalaczy” w grudniu 2012 roku, lecz zauważyć należy, że czas ten znalazł się poza zarzutem postawionym oskarżonemu w niniejszej sprawie. Świadek dokładnie opisał w tej części zeznań, jak znajomy poczęstował go

„dopalaczem” w postaci białego granulatu o nazwie „(...)”, który miał pochodzić ze sklepu „(...)”. Po zapaleniu specyfiku w lufce i zaciągnięciu się dymem świadek zaczął odczuwać negatywne doznania, zaburzenia widzenia i słuchu, nie mógł zatrzymać się idąc ani skręcić, uderzył o ogrodzenie szkoły, by wreszcie stracić przytomność (k. 345 verte). Obudził się szpitalu, poczuł się dobrze, wyszedł po trzech dniach obserwacji. W zakresie objętym oskarżeniem z kolei świadek opisał, że w wakacje 2013 roku zażył poprzez zaciągnięcie się dymem „dopalacz” o nazwie (...) który także miał pochodzić ze sklepu „(...)” i po odczuciu negatywnych doznań sam zgłosił się do szpitala, gdzie otrzymał kroplówkę, wypisano go zaś po trzech dniach obserwacji, lecz bóle głowy miały nawracać jeszcze przez 3 miesiące (k. 345 verte). Historie choroby wskazują, że hospitalizacje następować w dniach 24 – 26 lipca 2013 roku, kiedy to stwierdzono w historii choroby efekt toksyczny po zażyciu nieznaną substancji, po wypaleniu papierosa – skręta – to z kolei zdarzenie mieści się w okresie zarzucanym, którego datą początkową wskazaną w zarzucie był dzień 29 stycznia 2013 roku przyjęty zapewne umownie z uwagi na dzień pierwszej kontroli PPIS, w której potwierdzono zmianę podmiotu prowadzącego sklep na spółkę oskarżonego, oraz 23 – 25 września 2013 roku, za związane z zażyciem „dopalacza” historii choroby zgromadzone w koperce – k. 280 ze wskazanych dni). Zeznania świadka N. są jasne i logiczne, zgodne z dokumentacją lekarską potwierdzającą zatrucie oraz podawane przez pacjenta przyczyny zwrócenia się o pomoc, ponieważ zaś pochodzą od osoby niezainteresowanej w negatywnym dla kogokolwiek rozstrzygnięciu, a przy tym korelują z analogicznymi zeznaniami pozostałych klientów sklepu, obcych świadkowi, należy dać im wiarę.

M. C. (k. 358, k. 2291) opisał, jak sam kupił 13 stycznia 2013 roku „dopalacz” o nazwie „(...)” w sklepie „(...)” za kwotę 20 złotych (k. 358), sprzedawczyni nic o specyfiku nie mówiła, po prostu po podaniu pieniędzy w zamian dała mu specyfik zapakowany w brązową folię, przy czym świadek zaznaczył, że nie zauważył nigdzie ostrzeżeń co do zażycia tego specyfiku. Następnego dnia świadek wraz z A. G. (1) zaciągnął się dymem pochodzącym z zapalenia w lufce suszu znajdującego się w brązowym opakowaniu i po zaciągnięciu się około 5 razy, zaczął się śmiać bez powodu. Udał się do klasy, lecz w jej pobliżu zemdlął i obudził się dopiero w gabinecie pielęgniarki szkolnej, gdzie dowiedział się, że A. G. (2) również zemdlą. Świadek skarżył się na odruchy wymiotne, został ostatecznie zabrany do szpitala, gdzie poczuł się lepiej o po obserwacji według dokumentacji lekarskiej 15 stycznia 2013 roku – k. 275) został wypisany. Dodał, że wcześniej trzykrotnie zażywał dopalacze, ale nie zdarzyły się takie dolegliwości, jak tym razem, tłumacząc to na rozprawie faktem, iż zapewne w szkole nic nie jadł, co mogło wywołać takie objawy (k. 358 verte, k. 2291). I ta relacja potwierdzona jest historią choroby (k. 275) wskazująca na sposób i przyczynę pomocy udzielonej świadkowi w dniach 14 – 15 stycznia 2013 roku, jak i przez wspólnie zażywającą „dopalacz” A. G. (2).

A. G. (1) (dok. med. 276) została wskazana w zarzucie jako osoba pokrzywdzona, lecz w toku postępowania przygotowawczego nie została przesłuchana w charakterze świadka, sąd z urzędu dopuścił dowód z jej zeznań, po czym świadek zeznała, że M. C. poczęstował ją dopalaczem, po którym świadek jak i M. C. zasłabli i zostali przewiezieni do szpitala (k. 2295). Świadek tylko w przybliżeniu opisała nazwę środka jako zawierającą stwierdzenia zbliżone do „(...)” albo „(...)”. Zdarzenie to miało jednak miejsce, zgodnie z dokumentacją medyczną k. 276 oraz zeznaniami M. C. oraz dotyczącą jego dokumentacją (k. 275 akt) w dniu 14 stycznia 2013 roku, czyli zarówno przed datą początkową zarzutu określoną na dzień 29 stycznia 2013 roku, jak i przed datą wynikającą z dokumentacji związanej z zatrudnieniem świadka J. I. (1) pozwalającą na określenie pierwszej potwierdzonej dowodowo styczności oskarżonego ze sklepem (umowa o pracę z dnia 18 stycznia 2013 roku, podczas gdy jeszcze 16 stycznia 2013 roku w trakcie kontroli PPIS zarówno dokumenty jak i sprzedawczyni sklepu potwierdzała, że prowadzącym sklep jest R. G. (1) i jego spółka (...) – k. 213 – 218). Także więc zdarzenie związane ze skutkami jakich doznała A. G. (1) musiało ulec eliminacji z opisu czynu przypisanego oskarżonego, analogicznie do skutków wywołanych o zażywającego z nią tego samego dnia M. C., relacje te jednak, z uwagi na pełną zgodność ze sobą nawzajem i z dokumentacją lekarską polegające na prawdzie, potwierdzają podstawę do kontroli PPIS dokonanej w dniu 16 stycznia 2013 roku z uwagi na ich zatrucie, jaka miała miejsce właśnie po informacji skierowanej do PPIS o tym zdarzeniu (informacje Wojewódzkiego Szpitala (...) w E. z dnia 14 stycznia 2013 roku k. 208, 209).

D. M. (k. 410) w toku pierwszych swych zeznań szczegółowo opisał, jak w lipcu 2013 roku, będąc na praktykach w warsztacie przy ul. (...) w E. podczas przerwy około godziny 13.00 zapalił dopalacz zakupiony osobiście w sklepie (...) przy ul. (...) w E.. Produkt nosił nazwę „(...)” i został kupiony za 20 złotych, miał zapach wrzosowy (k. 410). Świadek

opisał „dopalacz” (posługując się jak pozostali tym określeniem) jako zapakowany w czarny foliowy woreczek naklejką z napisami z treścią, iż produkt nie nadaje się do spożycia, zawierający susz roślinny. Tym właśnie suszem świadek nabił lufkę i zapalił, po czym zaczął śmiać się bez powodu, następnie zaczęło boleć go serce i stracił świadomość. Jedynie z opowieści znajomych wiedział, że bił się z choinką i uciekał przed szefem. Wezwana karetka zabrała go do szpitala, gdzie odzyskał świadomość, po czym usnął. Po przebudzeniu się nie odczuwał już skutków zażycia środka (k. 410 verte). Okoliczności podawane przez świadka związane z odczuciami, ich powodem oraz hospitalizacją potwierdzają wpisy w dokumentacji medycznej k. 290 akt potwierdzające, że hospitalizowany był on 26 lipca 2013 roku z powodu zaburzeń świadomości i nastroju po zażyciu substancji odurzającej (dok. med. k. 290). Świadek na rozprawie potwierdził swoją relację za wyjątkiem tego, iżby kupował dopalacz w sklepie (...). Odwołanie jednak tej części relacji jest na tyle gołosłowne, niczym nie uzasadnione i zastąpione niewiarygodnymi twierdzeniami, że nie można dać mu wiary. Świadek bowiem w pierwotnej relacji opisał bowiem bardzo dokładnie wszelkie fakty główne i poboczne, podając dokładnie miejsce jak i okoliczności zakupu, zażycia środka i jego skutków. Na rozprawie zaprzeczył temu, iżby podawał miejsce zakupu środka, lecz nie potrafił wskazać ani skąd miał „dopalacz” ani też skąd miał jednocześnie lufkę do jego wypalenia (k. 2385). W rezultacie odwołanie takie nie może być uznane za wiarygodne i przyjąć należy, że relacja złożona w postępowaniu przygotowawczym, pełniejsza, dokładniejsza, zawierająca większą ilość szczegółów, złożona po dużej mniejszym czasie, niż na rozprawie, musi być uznana za wiarygodną w odróżnieniu od wyżej opisaney, niczym nieuzasadnionej zmiany. Dodać należy, iż w postępowaniu przygotowawczym zdarzały się wszak – opisywane tu wyżej szczegółowo – zeznania świadków zaprzeczających swojej wiedzy o pochodzeniu specyfików, nie ma zatem podstaw by przyjmować, iż akurat relacja tego świadka miała być z jakichś nieznanych przyczyn zmanipulowana.

W charakterze świadka przesłuchana została sprzedawczyni sklepu (...) mieszczącego się w E. przy ul. (...) - J. I. (1). Potwierdziła ona, że jest zatrudniona w tymże sklepie od lipca 2012 roku (w zeznaniach z dnia 26 lutego 2014 roku, tak więc już po dacie końcowej czynu zawartej w zarzucie oraz po dniu, gdy do szpitala trafił ostatni z pokrzywdzonych S. J.). Jeszcze w lutym 2014 roku świadek potwierdzała, że nadal sprzedaje w tymże sklepie. Początkowo była zatrudniana przez R. G. (1), potem, choć nie potrafiła podać daty nawet w przybliżeniu, przez J. G. (1) (k. 407). Oświadczyła też, że w związku z pracą w tym sklepie zawierała około sześć lub siedem umów o pracę, gdyż była zatrudniana na okres próbny oraz na stałe podczas gdy zmieniali się właściciele i nazwy firmy (k. 407). Świadek podając, że nie wie, jaki jest skład sprzedawanych wyrobów w postaci kadzidełek, świeczek i zapachów do domu, oznajmiła, że wie, iż w tych produktach znajdują się tak zwane środki zastępcze, gdyż po kontrolach „Sanepidu” czyta kolejne orzeczenia. Według świadka na opakowaniach są ostrzeżenia, że sprzedawane produkty nie są do spożycia, choć o szkodliwości świadek klientów nie informowała, gdyż nie miała takiego obowiązku. Potwierdziła też niezaprzeczalny fakt odbycia się kilku – według świadka pięciu – kontroli, po których plombowano towar, lecz świadek o kontrolach informowała telefonicznie zarówno mężczyznę o imieniu R., jak i kancelarię adwokacką świadczącą obsługę poszczególnych firm – adw. T. z Ł. (k. 407 verte). Po kontroli i zaplombowaniu sprzedawanego asortymentu przez pracowników inspektora sanitarnego w kolejnych dniach następowała dostawa nowego towaru i kontynuacja sprzedaży. Towar fizycznie dostarczali mężczyźni o imieniu S. (sprawa przeciwko S. I. toczy się odrębnie), jak i R. (sprawa przeciwko R. G. (1) prowadzona jest bez jego obecności w Sądzie Okręgowym w Elblągu pod sygnaturą (...), połączona ze sprawą przeciwko S. I.). Świadek opisała także, że towar dostarczany po każdej z kontroli był pakowany tak samo, lecz miały inne nazwy (k. 407 verte). Podała, że przy niej podczas zatrudniania S. pokazywał zawartość saszetek w postaci suszu zaznaczając, że to saszetki zapachowe. Zaleceniem szefa – to jest K. G. (1) (pisownia oryginalna k. 407 verte) było, by nie sprzedawać asortymentu osobom poniżej 18-go roku życia, przez co sprzedawczyni legitymowała kupujących pytając o dowody osobiste. Po jednej z kontroli, po której zamknięto sklep decyzją inspektora sanitarnego nastąpiła krótką – około dwóch dni- przerwa w pracy sklepu, po czym S. skontaktował się ze świadkiem telefonicznie i poinformował o wznowieniu działalności. Świadek udała się w miejsce działania sklepu, gdzie S. poinformował ją, że sklep jest nadal czynny, świadek otworzyła sklep posiadanymi przez siebie kluczami, otrzymała nową umowę o pracę z nową firmą i do chwili przesłuchania (26.02.2014 roku – k. 407) nadal sprzedawała ten sam towar.

Podczas kolejnego przesłuchania w dniu 29 września 2014 roku J. I. (1) zeznała, że nadal sprzedaje w sklepie (...), który jednak zmienił już siedzibę i działał przy ul. (...) w E., zaś towar po przeniesieniu siedziby sklepu był już dostarczany

przez pocztę (k. 549), choć wcześniej przywożony był osobiście przez S. I. (k. 549), którego świadek rozpoznała na tablicy pogładowej (k. 562 – 564), choć w zeznaniach posługiwała się dotąd tylko jego imieniem. Zaprzeczając swojej świadomości co do faktycznego przeznaczenia sprzedawanych produktów świadek opisała, jak S. I. przywoził w kartonach produkty mające być rozpałkami do pieca (susz roślinny o wadze 0,5 lub 1 grama) lub dodatkami do piasku w postaci proszku (k. 548), odbierał też pieniądze z utargu. Ponownie świadek zeznała, że po kontroli skutkującej zamknięciem sklepu działalność była kontynuowana w identyczny sposób, lecz przez inną firmę, choć dalej S. I. przywoził ten sam towar i odbierał utarg, zmiana firmy następowała nie zawsze, przy czym właścicielem przestał być R. G. (3), „pojawił” się (k. 548) J. G. (1), którego świadek widziała osobiście tylko raz w nocy pod swoim blokiem, jak podjechał w bliżej nieokreślonym celu wraz z S. I., przy czym świadek nie potrafiła odpowiedzieć na pytanie w jakim celu nastąpiło spotkanie i o czym była ta nocna rozmowa z pracodawcami pod blokiem około godziny 3 lub 4 w nocy (k. 549, zeznania na rozprawie k. 2208) Świadek wyraźnie i jednoznacznie zeznała, że po kontroli towar przywożony był ten sam (k. 549), jeżeli zmieniała się firma, to zmieniała się też nazwa towaru. W tym fragmencie sprzedawczyni wprost potwierdza nie tylko wyniki kontroli ale i treść zeznań M. J. tak samo podsumowującego swoje wnioski z kontroli. Na rozprawie świadek opisała, że w tym samym sklepie pracowała od prawdopodobnie 2011 do grudnia 2015 roku, z tym, że na ul. (...) pracowała najpierw dla „pana R.” (k. 2207), później dla „pana J.”. Sprzedawała zapachy, w cenie 20 – 30 złotych, w tym rozpałkę. S. I. zaopatrywał sklep w towar, potem towar był przysyłany pocztą, również S. I. poinformował o zmianie szefa dostarczając umowę podpisaną przez J. G. (1). Świadek potwierdziła oczywistą okoliczność licznych kontroli PPIS mających miejsce uprzednio a dotyczących ujawniania środków psychoaktywnych, o czym świadek była uprzedzona przez właścicieli (k. 2209). Na temat sprzedawania przez siebie produktów świadek podkreślała, że nie informowała klientów jak mają ich używać, bo nie należało to do jej obowiązków, klienci zaś nie mówili jej, jak ich używali, bo ona z nimi nie rozmawiała, gdyż „nie lubi klientów” (k. 2209). Opisała też, że była poinstruowana przez S. i R., że ma w razie kontroli nie odbierać dokumentów, jej zadaniem było wykonanie telefonu i informowanie o kontroli kancelarię adwokacką adw. M. „P.” (prawidłowo – T.), której numer telefonu miała zapisany na kartce. Świadek analogicznie relacjonowała w odrębnym postępowaniu dotyczącym S. I. i R. G. (1) (k. 1760 – 1762, k. 1792 - 1794 akt sprawy SO w Elblągu (...))ujawnionych w toku przesłuchania świadka I.).

Jakkolwiek świadek przeczy swej świadomości na temat faktycznego przeznaczenia dopalaczy sprzedawanych jako zapachy, jej relację odnośnie sposobu działania należy uznać za nie budzącą wątpliwości, w znacznej bowiem części potwierdzona jest ona dokumentacją zarówno kontroli, jak i umowami o pracę i zajętych przedmiotami, jak i relacjami świadków którzy dokonali zakupu w sklepie. Także fakt licznych i częstych kontroli pod kątem wprowadzania „dopalaczy” do obrotu, jakie miały miejsce przed przystąpieniem do działalności przez oskarżonego, nie budzi wątpliwości w świetle opisanych dokumentów i zeznań świadka, jak i zeznań osób które dokonały zakupu opisanych w niniejszym uzasadnieniu. Na uwagę zasługuje fakt, iż świadek praktycznie nie nawiązywała żadnego kontaktu z klientami stwierdzając bez ogródek, że ona „nie lubi klientów”. W świetle wielokrotnych kontroli PPIS pod kątem wprowadzania środków psychoaktywnych, wielokrotnego zabezpieczania sprzedawanych towarów, wprowadzania ich znów pod innymi nazwami do obrotu, zmieniania właściciela prowadzącego sklep, jak i cena tak małych opakowań „zapachów” – 20 zł za pół grama – świadomość świadka co do faktycznego przeznaczenia towarów jest wręcz oczywista. Świadek próbuje jedynie korzystać z fikcji tworzonej na potrzeby unikania odpowiedzialności, w postaci pozorów sprzedaży zapachów dla faktycznego sprzedawania środków psychoaktywnych. Świadek wszak miała nawet szczególne pełnomocnictwo do składania sprzeciwów od kontroli udzielone przez oskarżonego J. G. (1), była pouczona o odmawianiu podpisywania jakichkolwiek dokumentów oraz o konieczności niezwłocznego informowania prawnika o fakcie kolejnej kontroli. Brakowi świadomości o faktycznym przeznaczeniu sprzedawanego towaru po stronie sprzedawczyni nie można zatem dać wiary, lecz do faktów podawanych w zeznaniach J. I. (1) nie można podstawnie wysnuwać wniosku o możliwości ich negacji. Sąd z uwagi na dolegliwości zgłaszane przez świadka zarządził jej przesłuchanie z udziałem biegłego psychologa, uzyskano też stosowną opinię. Biegły wydał ją po udziale w przesłuchaniu, zapoznaniu się z aktami sprawy oraz po konsultacji psychologicznej, stwierdzając, że globalne funkcje intelektualne, jak i funkcje kognitywne świadka I. kształtują się na poziomie normy dla wieku, funkcje pamięci przebiegają bez deformacji, brak skłonności do konfabulacji w rozumieniu jakościowych zaburzeń postrzegania (k. 2346). Biegły rozpoznał u świadka osobowość ubogą, jednak bez cech rozpadu z wyraźnie zaznaczoną komponentą neurotyczną. Zauważył, że w trakcie przesłuchania była ona mało spontaniczna, próbowała przekazywać informacje w

sposób selektywny, zaś w przypadku niezgodności przekazywanych informacji reagowała wycofaniem, niepamięcią. Zakłócenia, nieścisłości w składanych zeznaniach nie wynikają z przyczyn podmiotowych jej funkcjonowania, doszukiwać się ich należy w czynnikach motywacyjnych, pozaintelektualnych. Opinia powyższa jest jasna i spójna, nie zawiera sprzeczności ani nieścisłości, jest też wyczerpująca, co pozwala oprzeć się na niej w ocenie zeznań świadka. Jej uwzględnienie popiera trafność poglądu, że świadek wprost pomijała element swojej świadomości na temat faktycznego przeznaczenia sprzedawanych saszetek.

Pomimo prób, zarówno w niniejszej sprawie, jak i w sprawie, gdzie oskarżonym jest R. G. (1) (sprawa SO w Elblągu o sygnaturze (...), do której dołączono sprawę przeciwko S. I. toczącą się uprzednio pod sygnaturą (...), nie udało się doprowadzić do bezpośredniego przesłuchania go, co skutkowało koniecznością ujawnienia jego zeznań złożonych w toku postępowania przygotowawczego (k. 47 – 49), lecz ponieważ świadek przesłuchany został 05 września 2012 roku, czyli na długo przed przyłączeniem się przez oskarżonego G., zeznania te niewiele wnoszą do realiów niniejszej sprawy. R. G. (1) potwierdził w nich fakt prowadzenia działalności w tym w ramach sklepu (...) w E., lecz twierdził, że sprzedawane są tam tylko zapachy. Ponieważ przeczą temu wszyscy klienci sklepu opisani powyżej, którzy dokonywali w nim zakupu środków psychoaktywnych i w tym celu zażywali kupiony w nim towar, by się odurzyć, zeznania świadka G. należy potraktować jako niewiarygodne, zmierzające li tylko do uniknięcia odpowiedzialności za wprowadzanie takich produktów do obrotu. Na uwagę zasługuje fakt, iż w swych zeznaniach świadek wręcz twierdził, że nie pamięta, gdzie zaopatruje się w sprzedawany towar, podkreślając fakt, iż jest tylko po średnikiem. Jest to zgodne z przygotowaną linią obrony, choć w oparciu o wskazane w niniejszym uzasadnieniu rozumowanie, należy uznać ją za bezskuteczną. Jedynie bezsporny fakt prowadzenia działalności przez R. G. (1) we wspomnianym sklepie, z udziałem S. I., należy uznać za prawdziwy jako zgodny z całością pozostałego i wiarygodnego materiału dowodowego opisanego szczegółowo wyżej.

Świadek S. I. korzystając ze swego uprawnienia odmówił składania zeznań i ustosunkowania się do swoich wyjaśnień w sprawie toczącej się równoległe (obecnie pod sygnaturą (...), wcześniej pod sygnaturą (...)), przy czym w tejże sprawie toczącej się równoległe konsekwentnie odmawiał składania wyjaśnień (k. 633 akt sprawy (...)) z postępowania przygotowawczego, ujawniona k. 1875, k. 2348 – kopia protokołu rozprawy).

Świadek B. G. (k. 442 – 443) opisał, jak w okresie od września 2012 roku do maja 2013 roku za pośrednictwem nieznanymi, przypadkowo spotkanych dorosłych osób, zakupił w sklepie (...) przy ul. (...) w E. około 80 saszetek z suszem, z naklejkami świadczącymi, że to produkt związane z piecem (k. 442), lecz świadek od początku kupował je po to, by palić ten susz wciągając dym przez lufkę (k. 442). Świadek podkreślał przy tym, że opisywany sklep był jedynym miejscem, gdzie kupował te produkty, czuł się po nich normalnie, lecz raz wypalił za dużo i przyjechała po niego karetka pogotowia. Zauważyć należy, iż świadek, urodzony (...), miał w maju 2013 roku ukończone zaledwie 15 lat. Opisał, że zdawał sobie sprawę z zagrożenia, bo było to opisane na opakowaniu, lecz mimo to palił susz. Ewentualne skutki jakie mogłyby być ustalone wobec tego świadka w znaczeniu art. 157 kk nie mieściły się w granicach oskarżenia w niniejszej sprawie. Świadek jednak opisał zdarzenia związane ze stałym dostępem do dopalaczy w czasie prowadzenia przez oskarżonego G. powołującego się na fakt pozostawiania prezesem w kolejnych spółkach od dnia podpisania umowy ze sprzedawczynią w sklepie (...) czyli od 18 stycznia 2013 roku (spółka (...)- k. 435, potem C. k. 436, k. 437 w marcu i czerwcu 2013 roku)

M. W. (1) (k. 607) niewiele wniósł informacji do sprawy, skoro potwierdził jedynie okoliczność oczywistą, że w ramach prowadzenia swojej działalności gospodarczej wynajmował kolejnym firmom lokal przy ul. (...). Świadek potwierdził, że zarówno R. G. (1), jak i J. G. (1) to koledzy świadka, z tego samego osiedla, na którym świadek się wychowywał (k. 607). Brak powodów, by nie dać wiary temu świadkowi, stąd należy uznać jego zeznania za wiarygodne. Nie miał on bowiem żadnego interesu w pomawianiu innych osób o czyny niepopołnione, oczywistym jest też, że wynajmowanie przez niego lokalu kolegom mogło wynikać z faktu uprzedniej znajomości.

S. J. (k. 459) zeznał, że w 10 lutego 2014 roku około godziny 19-tej udał się do sklepu (...) mieszczącego się przy ul. (...) w E. gdzie kupił saszetkę, mającą być rozpałką, do której wręczono mu historyjkę obrazkową, według której produkt należało postawić w rogu pomieszczenia i ma on wciągać wilgoć (k. 459), na opakowaniu znajdowała się informacja,

że produkt nie nadaje się do spożycia. Świadek miał pełną świadomość, że w rzeczywistości jest to „dopalacz” (k. 459 verte), lecz chciał go spróbować. Wypalił produkt zmieszany z tytoniem w „fifce”, po czym zrobiło mu się „lekkko w nogach” o „oczy mu opadły”, stan określił jako taki, że było „fajnie”. Gdy doszedł do domu dostał bardzo silnej migreny, miał uczucie pulsowania w głowie, lecz usnął. Po jakimś czasie obudził się zgrzany, zaczął wymiotować, był błądy i przerażony (k. 459 verte), zostało wezwane pogotowie, świadkiem „zaczęło rzucać”, wyglądało to na atak padaczki. Po przyjeździe karetki pogotowia uspokoił się, w szpitalu podano mu trzy kroplówki. Zbadano go, jednak badania nic nie wykazały, wrócił więc do domu. Później nie korzystał już z pomocy medycznej w związku z tym zdarzeniem. Świadek w pełni podtrzymał swą relację na rozprawie (k. 2296 - 2297) dodając, że „każdy wiedział, że to się pali” aby zaciągać się dymem (k. 2296). Również i ten świadek jako oczywiste traktował zarówno rzeczywiste przeznaczenie kupowanego środka, jaki jako pozorne przeznaczenie wskazane na opakowaniu. Jego zeznania potwierdza dokumentacja medyczna (k. 462) potwierdzająca przyczyny i sposób udzielania pomocy w dniu 11 lutego 2014 roku. Zeznania świadka J. należy traktować jako w pełni wiarygodne nie tylko z powodu potwierdzania ich przez dokumentację medyczną, ale i wobec faktu pełnej zgodności z opisami pozostałych klientów sklepu obcych dla świadka, oraz wobec stwierdzenia, że świadek ten nie jest zainteresowany w pomawianiu oskarżonego lub innych osób związanych z sklepem (...).

Świadek J. jest pod względem czasowym ostatnią osobą, jaka według treści zarzutu miała doznać w wyniku zażycia rozprowadzanego w sklepie oskarżonego środka psychoaktywnego skutków w postaci objawów zatrucia, które spowodować miały rozstrój zdrowia.

Wskazanie wprost jako pokrzywdzonego S. J. skutkowało zmianą czasu popełnienia czynu w odniesieniu do zarzucanego, przy zachowaniu tożsamości sposobu działania i osoby pokrzywdzonego i w istocie tożsamości czynu, którego czas został wadliwie wskazany w zarzucie oskarżenia.

Jako sporządzone przez uprawnione organy, jak również wobec braku dowodów przeciwnych Sąd uznał za wiarygodne dowody dołączone do akt niniejszej sprawy w postaci zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa (k. 1-3) na okoliczność faktu i czasu zawiadomienia, protokół oględzin rzeczy / akta 1 Ds. 1199/12 / wraz z załącznikiem tj.: k. 5- 78, nie wnosily do niniejszego postępowania zgromadzone na długo przed przyłączeniem się do działania przez oskarżonego G. takie dowody , jak protokół przesłuchania świadka R. F. k. 9-11, protokół przesłuchania świadka J. I. k. 22-23, 34 – 35, 36 - 39 z racji podawania okoliczności mających miejsce na długo przed zarzutem oraz następnie opisanych w istotnym dla niniejszej sprawy zakresie w zeznaniach ujawnionych i odebranych osobiście od świadka, podobnie

Zeznania M. J. dotyczące pierwszego przeszukania z dnia 28 sierpnia 2012 potwierdza protokół przeszukania sklepu ul. (...), k. 12-16. Jako rzetelne Sąd potraktował ponadto protokół przeszukania mieszkania E. ul. (...) k. 17-21, protokół przeszukania świadka J. M. k. 24-26, choć dotyczył on okoliczności z zarzutem nie związanych, protokół przeszukania sklepu „(...)” k.29-33, protokół przeszukania samochodu osobowego k.40-44, choć nie miał on związku z zarzutami w niniejszej sprawie, podobnie, jak protokół zatrzymania rzeczy od Ł. W. k. 54-58, czy protokół przesłuchania go w charakterze świadka k. 59-60, przy czym dowód ten okazał się nieistotny dla postępowania. W pełni zgodne z zeznaniami świadka J. oraz pochodzące od uprawnionych podmiotów i rzetelne są ponadto opina (...) (...) z zakresu badań fizykochemicznych k. 61-75 (wskazująca na brak w zabezpieczonych w sierpniu 2012 roku próbkach środków odurzających i substancji psychotropowych w rozumieniu ówczesnych przepisów), postanowienie o umorzeniu śledztwa k. 76-78 oparte na tejże opinii, jak i materiały PPIS w E. (k. 88 – 263) na które składają się adnotacja służbowa z czynności kontrolnych w dniu 28.08.2012 r. k. 89, pismo KM Policji w E. z dnia 04.09.2012r.,k. 90, pismo KM Policji w E. z dnia 20.09.2012r. k. 91, pismo z dnia 27.09.2012r. Prokuratury Rejonowej w Elblągu. k. 92 , protokół kontroli w dniu 02.10.2012r.,k. 93-107, decyzja PPIS w E. z dnia 02.10.2012 r. k. 108, decyzja PPIS w E. z dnia 21.01.2013 r. k. 112-113, decyzja PPIS w E. z dnia 15.02.2013 r., k. 114, adnotacje służbowe z telefonicznego zawiadomienia o podejrzeniach zatrucia środkami zastępczymi k. 115-117, pismo KM Policji w E. z dnia 23.10.2012r.,k. 118 informujące o zatruciu P. Z., K. S. (3) D. K. i P. K. (1), pismo Komendanta P. Straży Granicznej w E. z dnia 23.10.2012r. z załącznikami dotyczącym i kolejnych zatruc i sprawdzeń osób k. 119- 121, protokół kontroli w dniu 23.10.2012r., k. 122-135.

Nie budzą też wątpliwości co do zgodności z faktycznym przebiegiem działań decyzje PPIS załączone w kopiach z dnia 29.10.2012 roku, k. 136, jak i decyzja PPIS w E. z dnia 21.01.2013 r. (...) k. 137-138, decyzja PPIS w E. z dnia 21.01.2013 r. (...) k. 139-140, adnotacja służbowa z czynności kontrolnych w dniu 19.06.2013 r. (dot. kontroli w dn. 02.10.2012r.), k. 141, adnotacja służbowa z czynności kontrolnych w dniu 19.06.2013 r. (dot. kontroli w dn. 23.10.2012r.) k. 142, co do których dowodem były analogiczne zeznania świadka J., , podobnie jak protokół kontroli w dniu 30.10.2012r., k. 143-157, pismo Komendy Wojewódzkiej Policji w O. z dnia 29.10.2012r. k. 158, decyzja PPIS w E. z dnia 05.11.2012 r. k. 159, decyzja PPIS w E. z dnia 23.01.2013 r. (...) k. 160 - 161, decyzja PPIS w E. z dnia 23.01.2013 r. (...), k. 162-163, adnotacja służbowa z czynności kontrolnych w dniu 19.06.2013 r. (dot. kontroli w dniu 30.10.2012r.) k. 164 , protokół kontroli w dniu 08.11.2012r., k. 165-175, pismo KM Policji w E. z dnia 07.11.2012r.k. 176, notatka służbowa z dnia 02.11.2012r. dot. zgłoszenia zatrucia "środkiem zastępczym" k. 177, przy czym notatki w niniejszej sprawie są tylko informacjami co do zgłoszenia dotyczące zatruc jakie trafiały do PPIS, potwierdzone relacją świadka J. i dokumentacjami lekarskimi, nie zaś podstawą do ustaleń stanu faktycznego odnośnie czynu samego oskarżonego, zgłoszenia (5 przypadków) podejrzeń zatruc środkami zastępczymi w dniu 06.11.2012r., k. 178 – 182, decyzja PPIS w E. z dnia 08.11.2012 r. (nakaz zaprzestania prowadzenia działalności), k. 183, decyzja PPIS w E. z dnia 09.11.2012 r.(...) k. 184, adnotacja służbowa z dnia 09.11.2012r. k. 185 (z zastrzeżeniem jak co do notatek), adnotacja służbowa z dnia 14.11.2012r., k. 186, decyzja PPIS w E. z dnia 09.11.2012 r.(...) k. 187-188, adnotacja służbowa z czynności kontrolnych w dniu 19.06.2013 r. (dot. kontroli w dn. 8.11.2012r.)k. 189, protokół kontroli w dniu 08.01.2013r.,k. 190-195, zgłoszenia (3 przypadków) podejrzeń zatruc środkami zastępczymi w dniach 31.12.2012r-2.01-2013r. k. 196-199, decyzja PPIS w E. z dnia 08.01.2013 r. k. 200, decyzja PPIS w E. z dnia 08.03.2013 r. k. 205-206, adnotacja służbowa z czynności kontrolnych w dniu 19.06.2013 r. (dot. kontroli m. 08.01.2013r.) k. 207, zgłoszenia (2 przypadków) podejrzeń zatruc środkami zastępczymi w dniu 14.01.2013r , k. 208-209, pismo GIS z dnia 15.01.2013r., k. 210, pismo W- (...) do Dyrektora Urzędu Kontroli Skarbowej z dnia 16.01.2013r. k. 211, pismo Wojewody (...)- (...) z dnia 16.01.2013r., k. 212, protokół kontroli w dniu 16.01.2013r.k. 213-222, decyzja PPIS w E. z dnia 16.01.2013 r. (...) k. 223-224, decyzja PPIS w E. z dnia 16.01.2013 r. (...) k. 225-226, protokół kontroli w dniu 29.01.2013r. k. 227-228, decyzja PPIS w E. z dnia 27.02.2013 r. (...),k. 229-230, decyzja PPIS w E. z dnia 06.03.2013 r. (...) o nałożeniu kary pieniężnej k. 231, zgłoszenia podejrzenia zatrucia środkami zastępczymi w dniu 17.06.2013r.k. 232, protokół kontroli w dniu 19.06.2013r. k. 233- 236, zgłoszenia podejrzenia zatrucia środkami zastępczymi w dniu 11.08.2013r.k. 237, protokół kontroli w dniu 14.08.2013r. k. 238- 243, decyzja PPIS w E. z dnia 04.10.2013 r. (...) k. 247-248, decyzja PPIS w E. z dnia 10.10.2013 r. (...) o nałożeniu kary pieniężnej, k. 249, kopie (14 przypadków), zgłoszenia placówek medycznych dot. podejrzeń zatruc środkami (prawdopodobnie) zastępczymi W. S., Ł. K., G. M., P. J., D. M., D. O., D. N., S. O., S. W., K. Ś., M. P., A. S. (2), P. C., N. Z. k. 250-263, Zbiór dokumentacji medycznych k. 266, Dokumentacja medyczna D. Z. k. 267 choć okazał się nieistotny dla niniejszego postępowania, dokumentacja medyczna M. B. i kolejnych osób, których zatrucie zostało zgłoszone , k. 268 przy piśmie (...)w E. z 16.12.2013 roku k. 269 – 270, zawierające się na kartach 272 – 292, choć nieistotne okazały się dokumentacje K. G. (2) wobec pominięcia go w zarzucie oskarżenia, jak i P. J. z przyczyn opisanych w związku z eliminacją jego nazwiska z opisu czynu, czy G. M. również nie objętego treścią zarzutu. Również dokumentacje medyczne kolejnych osób (k. 475, 476), w tym pokrzywdzonego S. J. (k. 462) nie budziły wątpliwości co do ich rzetelności i nie były podważane w toku postępowania.

Nie budziła wątpliwości również treść i fakt nadania pisma PPIS w E. z dnia 27.01.2014 r. k. 350, w którym PPIS informował policję o wynikach badania próbek zabezpieczonych w sklepie, jak i odpisy KRS nr (...) k. 374-382, KRS nr (...) k. 383- 386 potwierdzające oczywiste informacje o właścicielach poszczególnych firm, w tym J. G. (1), przy czym i te fakty nie budziły w sprawie wątpliwości.

Dowodem w sprawie nie mógł być i nie był anonim k. 401. Natomiast zgodne z całością pozostałego materiału dowodowego, w tym z zeznaniami J. I. (1) są jej umowy o pracę k. 432-437, w tym podpisane przez oskarżonego.

Pismo PPIS w E. z dnia 17.09.2014 r. z załącznikiem - ekspertyzy kryminalistyczne z zakresu badań chemiczno-toksykologicznych (k. 520-537) stanowi jedynie zbiór kopii opisanych już ekspertyz.

Sąd nie znalazł powodów do wniesienia zastrzeżeń od sposobu sporządzenia protokołów okazania wizerunku, zaś sama treść została ujawniona jako zeznania J. I. (1) (k. 558 – 559, 563 – 564), która rozpoznała jedynie S. I. (k. 562 – 563), na tablicy pogładowej k. 564.

Sąd oparł się także na danych o karalności oskarżonego (k. 592-594) jak i na odpisach wyroków (k.601-606).

Jako rzetelne z racji wskazania metod badawczych, jasnego opisu podjętych w celu wydania opinii działań i uzyskanych efektów Sąd potraktował ekspertyzę kryminalistyczną z dnia 18.12.2012r. k. 109-111 sporządzoną przez Katedrę i Zakład Medycyny Sądowej Pracownię Toksykologii (...) J. w K., jak i analogicznie Ekspertyzy kryminalistyczna z dnia 06.02.2013r., k. 201-204, z dnia 15.09.2013r. k. 244- 246 dokonane przez Centrum (...) ze S. (wykonane w B.). Zauważyć należy, iż wyniki ekspertyz także nie były kwestionowane, przy czym Sąd szczegółowo zapoznając się z ekspertyzami nie znalazł podstaw do ich negowania. Dostrzec przy tym należy ścisły związek wyników w świetle opinii sądowo – medycznej z zeznaniami osób które uległy zatruciu oraz dokumentacjami szpitalnymi z hospitalizacji, z wynikami opisywanych ekspertyz, co dodatkowo umacnia wnioski o prawidłowości sporządzonych i opisywanych ekspertyz ujawniających konkretne środki zastępcze (obecnie – substancje psychotropowe) w badanych próbach.

Oparcie się na wszystkich powyższych dowodach, jakim Sąd dał wiarę w oparciu o przytoczone wyżej szczegółowo rozumowanie, doprowadziło do ustalenia stanu faktycznego przytoczonego w części wstępnej uzasadnienia.

Wynika z niego, że oskarżony J. G. (1) od dnia 29 stycznia 2013 r. w E. działając jako Prezes zarządu firmy (...) sp. Z o.o. z siedzibą w P. ul. (...), zaś od dnia 25 marca 2013 roku jako Prezes zarządu firmy (...) sp. Z o.o. z siedzibą w P. ul. (...) lok.(...) do 10 lutego 2014 roku w E. działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą z góry powziętym zamiarem, prowadząc sklep (...), a potem „(...)” w E. przy ul. (...) sprowadził niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia wielu osób -klientów tego sklepu - w ten sposób, że wprowadzał do obrotu szkodliwe dla zdrowia substancje w postaci foliowych saszetek z niewielką ilością białego proszku lub mieszanki ziół, które to substancje zawierały związki, wyczerpujące pojęcie środków zastępczych w rozumieniu ustawy z dnia 29 lipca 2005r o przeciwdziałaniu narkomanii - tj. UR-144, N-etylokatynon, brefedron i pentedron , a z uwagi na ich właściwości chemiczno-toksykologiczne w przypadku przyjęcia ich w jakiegokolwiek formie i w jakiegokolwiek sposób , także jako składnik innych produktów stanowiły one zagrożenie dla życia i zdrowia zażywającej je osoby, a w wyniku przyjęcia tych substancji A. E., D. N., K. Ś., D. M., S. J., A. S. (2), zostali przewiezieni do szpitala i stwierdzono u nich objawy zatrucia, które spowodowały rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż siedem dni,

Sąd zmieniając opis czynu kierował się zasługującym na aprobatę słusznym poglądem Sądu Najwyższego wyrażonym w postanowieniu z dnia 19 lutego 2014 roku wydanym w sprawie o sygnaturze II KK 360/13 (KZS 2014/6/48), według którego dokonane przez sąd zmiany w zakresie okresu popełnienia czynu czy wartości przedmiotu przestępstwa nie stanowią wyjścia poza granice oskarżenia w sytuacji, w której zachowana jest tożsamość oskarżonego, osoby pokrzywdzonej, miejsca i sposobu działania przez wykorzystanie tej samej sposobności. Zmiana opisu czynu przez wskazanie okresu działania w miejsce odrębnych dat , jak podawano w zarzucie, jest więc w pełni dopuszczalna i konieczna dzięki ujęciu w treści zarzutu konkretnych osób w związku ze skutkami z art., 157 § 2 kk a dokładnie – wskazaniem już w zarzucie S. J., u którego skutek nastąpił 10 lutego 2014 roku, przy niezmiennym sposobie działania sprawcy. Sąd nie rozszerzał działania wstecznie, poprzestając na dniu 29 stycznia 2013 roku jako dacie początkowej czynu, wynikającej potwierdzenia kontynuowania działalności sklepu w dniu w którym nastąpiła opisywana wielokrotnie kontrola po przejęciu sklepu przez oskarżonego. Ponieważ, jak wskazywał od początku zarzut oskarżenia, działanie oskarżonego trwało przez cały czas gdy zatruciom ulegały kolejne osoby, od kontroli z 29 stycznia 2013 roku aż do dnia zatrucia ostatniej z osób – S. J. – taki właśnie czas popełnienia czynu Sąd ustalił pozostając w granicach oskarżenia. Okres czasowy wynikający z dat pierwszej kontroli jak i zatrucia ostatniego z pokrzywdzonych pozostał więc ściśle w granicach wytyczonych zarzutem. Eliminacja poszczególnych pokrzywdzonych z opisu czynu odbyła się z przyczyn szczegółowo opisanych wyżej przy relacjach poszczególnych z eliminowanych z opisu czynu pokrzywdzonych, za wyjątkiem P. J. i G. M.. Pokrzywdzeni ci nie byli przesłuchani w toku postępowania przygotowawczego w ogóle, dane z historii choroby nie pozwoliły na jednoznaczne łączenie działań oskarżonego, czy też ściślej ze sprzedażą w jego sklepie w czasie opisanym w zarzucie, ze skutkami, jakich doznali opisywani

pokrzywdzeni. Pomimo podjętych z urzędu starań także Sąd niniejszy nie mógł doprowadzić do ich przesłuchania z uwagi na brak informacji o miejscu pobytu tego świadka. Podobnie, jak organom prowadzącym postępowanie przygotowawcze, nie udało się więc tych pokrzywdzonych przesłuchać w charakterze świadka, zauważyć też należy, iż oskarżyciel wcale nie wnioskował o ich przesłuchanie lub poszukiwanie. W efekcie jedyną możliwą decyzją była eliminacja z opisu czynu pokrzywdzonych J. i M., których przesłuchanie okazało się niemożliwe zarówno w toku postępowania przygotowawczego, jak i przed sądem.

W ocenie Sądu wiele elementów zachowania oskarżonego przemawia wprost za pełną świadomością jego udziału w przestępczym procederze, pomimo, iż i w tym aspekcie obrona sugeruje możliwość wnioskowania odwrotnego. Zauważyć należy, iż M. W. (1), który wynajmował kolejno oskarżonym R. G. (1) (w oddzielnym postępowaniu) i J. G. (1) lokal, w którym rozprowadzano dopalacze w formie sklepu, potwierdzał, iż znali się oni gdyż wychowali się na tym samym osiedlu, co opisano wyżej. M. W. (1) był też współnikiem w spółce (...) R. G. (1) (k. 375). Sugestie, że oskarżony G. miał być nieświadomym działalnością biznesmenem są adekwatne do sugestii o przeznaczeniu sprzedawanych przedmiotów do zmiany koloru piasku, co wynika ponadto z poniższych faktów. Otóż J. G. (1) – wieloletni kolega R. G. (1) przejął prowadzenie sklepu, włączając się do trwającej od kilku miesięcy działalności, bez zmiany jej charakteru, pomimo licznych kontroli oraz zajmowania kolejnych partii produktów przez PPIS, dopiero w styczniu 2013 roku, choć liczne zatrucia i kontrole miały miejsce już od sierpnia 2012 roku. Zakładając działalność J. G. (1) dosłownie ją „przejął” pozostawiając tę samą sprzedawczynię, ten sam lokal, tego samego S. I. jako przywożącego towary i odbierającego utarg, nie zmieniając sposobu sprzedaży, jak i asortymentu, poza dokonaniem zmian nazw sprzedawanych a faktycznie tak samo pakowanych produktów. Uprzednie decyzje o zatrzymaniu i nakazie wstrzymania wprowadzenia do obrotu wyraźnie wskazywały przyczyny zatrzymania niebezpiecznych produktów. Tymczasem oskarżony G. udzielił pełnomocnictwa szczególnego sprzedawczyni do składania kolejnych sprzeciwów od kontroli, co wykazano wyżej, dzięki czemu wniosek co do jego świadomości jest oczywisty. Przez cały okres tak prowadzonej działalności przez oskarżonego, licząc nawet od dnia pierwszej kontroli, mimo, że zatrudnienie sprzedawczyni i otwarcie sklepu nastąpiło wcześniej, czyli od stycznia 2013 roku a kończąc na zatruciu S. J. w lutym 2014 roku, trwały kolejne kontrole, w wyniku zażycia sprzedawanych w sklepie środków zatruciu ulegały kolejne osoby, co nie przerwało dalszego prowadzenia sklepu przez J. G. (1). Świadczy to o pełnej wiedzy co do rodzaju prowadzonej działalności, po uzyskaniu kolejnych decyzji i po kolejnych kontrolach uzasadnianych sprzedawaniem środków zastępczych w przedmiotowym sklepie. Jeżeli do tego dodać jako uzupełniającą okoliczność, że jedyne spotkanie ze sprzedawczynią pracodawcy miało miejsce w nocy około 3 – 4 pod blokiem, jaki i fakt stałego pouczenia, potwierdzonego zeznaniami świadka I. oraz świadków, że „zapachy” miały być sprzedawane tylko osobom pełnoletnim, zdecydowanie uzasadniony jest wniosek, jak mało w zarzutach obrony co do omawianego aspektu, jest bazowania na faktycznym przebiegu zdarzeń. Spostrzec też należy, iż oskarżony miał w czasie czynu ponadprzeciętną wiedzę na temat substancji psychoaktywnych, skoro w dniu 11 sierpnia 2013 roku osobiście posiadał marihuanę (wyrok Sądu Rejonowego w Pabianicach z dnia 24 kwietnia 2014 roku w sprawie II K 900/13) Sąd dokonał jedynie drobnej modyfikacji opisu czynu w zakresie prawnej możliwości bycia prezesem zarządu, precyzując, że oskarżony jedynie działał jako prezes zarządu, choć w wyniku uprzedniego skazania nie mógł nim faktycznie być. Okoliczność tak jednak dla oceny karnoprawnej czynu faktycznie nie ma znaczenia.

Wspomnieć jedynie należy, iż Sąd dopuścił w niezbędnym zakresie dowód z akt sprawy Sądu Okręgowego w Elblągu o sygnaturze (...)w celu ustalenia ewentualnych nowych źródeł dowodowych, jednak fakt, że akta te stanowią w istocie powtórzenie niniejszego postępowania i zawierają kopie materiałów postępowania przygotowawczego, którego oryginały zawierają akta przedmiotowej sprawy, powoduje, że dowód ten nie wniósł żadnych nowych okoliczności, zaś kopie protokołów rozpraw potwierdzając, że świadkowie po prostu po raz kolejny zdawali te same relacje, nie były źródłem żadnych nowych istotnych informacji. Potwierdziły się jedynie okoliczności, iż R. G. (1) nadal przebywa w nieustalonym miejscu i na rozprawy nie stawiał się, zaś S. I. nie przyznając się nie składa wyjaśnień (kopie protokołów k. 2347 – 2378). Również w sprawie II K 111/15 nie udało się ustalić miejsca pobytu P. J., który od 4 lat nie przebywa pod wskazywanym adresem (k. 2376 verte).

Pomimo licznych wątpliwości zgłaszanych przez obronę, zarówno w toku procesu jak i w analogicznym do wniosku o umorzenie postępowania zdaniu złożonym w ramach mowy końcowej obrońcy zgodnym z jej ustnym brzmieniem, Sąd

nie miał wątpliwości co do faktu, iż działanie oskarżonego wskazane w stanie faktycznym i opisane wyżej wyczerpuje znamiona przestępstwa określone w art. 165 § 1 pkt. 2 kk, zgodnie z którym ten, kto sprowadza niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia wielu osób wprowadzając do obrotu szkodliwe dla zdrowia substancje, środki spożywcze lub inne artykuły powszechnego użytku lub też środki farmaceutyczne nie odpowiadające obowiązującym warunkom jakości, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Do przypisania sprawcy przestępstwa z art. 165 § 1 pkt. 2 kk konieczne jest ustalenie, że wprowadził on do obrotu szkodliwe dla zdrowia lub życia substancje sprowadzając tym niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia wielu osób.

Redakcja przepisu art. 165 § 1 k.k. pomiędzy poszczególnymi znamionami przestępstwa nie zawiera koniunkcji (spójniki "i", "oraz", łączące równorzędne części zdań) lecz podwójną alternatywę: spójniki "lub", "albo", które łączą równorzędne części zdania, wyrażające możliwą wymiennność: "życia lub zdrowia wielu osób" bądź też wzajemne wykluczenie, wyłączenie się: "życia lub zdrowia (...) albo dla mienia w wielkich rozmiarach". Tak więc, spełnienie chociażby tylko jednej z tych trzech przesłanek daje podstawę do uznania, że sprawca czynu wyczerpał znamię przestępstwa z art. 165 § 1 k.k. (w pełni aprobowane przez niniejsze Sąd stanowisko Sądu Apelacyjnego w Gdańsku wyrażone w wyroku z dnia 31 stycznia 2013 roku w sprawie II Aka 7/13). Z uwagi na specyfikę działania sprawcy oczywistym jest, że rozważania w niniejszym stanie faktycznym muszą odnosić się wyłącznie do elementu „życia lub zdrowia wielu osób”, nie zaś do mienia.

Pojęcie „wielu osób” przewidziane jest w kodeksie karnym w licznych przepisach części szczególnej, w tym , przestępstwo o charakterze terrorystycznym (art. 115 § 20 k.k.), zamach na jednostkę wojskową w typie kwalifikowanym (art. 140 § 2 k.k.), sprowadzenie zdarzenia powszechnie niebezpiecznego (art. 163 k.k.), sprowadzenie niebezpieczeństwa powszechnego (art. 165 k.k.), przejęcie kontroli nad statkiem w typach kwalifikowanych (art. 166 § 2 i 3 k.k.), wyrób, posiadanie i handel substancjami niebezpiecznymi (art. 171 k.k.), przeszkadzanie w zapobieganiu niebezpieczeństwu (art. 172 k.k.), katastrofa w komunikacji (art. 173 i 174 k.k.), zniszczenie środowiska w typie kwalifikowanym (art. 185 § 3 k.k.), fałszywy alarm (art. 224a k.k.). Wielość przestępstw operujących tym samym pojęciem zaowocowała wielością poglądów określających minimum osób niezbędnych do wskazania, iż w danym przypadku wyczerpano znamię wielości.

Wśród tych poglądów znajdują się nie tylko zdania, iżby minimum stanowiło 10 osób, jak w wyrokach Sądu Rejonowego w Legnicy z dnia 4 listopada 2011 r., VIII K 354/13, LEX nr 1770981, Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 16 października 2013 r., II Aka 305/13, LEX nr 1392144, Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 18 lipca 2013 r., II Aka 117/13, LEX nr 1369352, Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 10 października 2012 r., II Aka 162/12, LEX nr LEX nr 1237251, który to pogląd traktowała obrona jako decydujący o niemożności przypisania oskarżonemu popełnienia przestępstwa z art. 165 § 1 pkt. 2 kk.

Sąd niniejszy zauważa, iż aktualne orzecznictwo wskazuje na ocenność znamienia „wielu osób”, jak w wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 16 marca 2004 r., II Aka 407/03, LEX nr 131107, zgodnie z którym „Znamię wielości osób jest pojęciem ocennym i winno być oceniane przy uwzględnieniu okoliczności konkretnego przypadku. W literaturze i orzecznictwie określane są jedynie orientacyjne wartości liczbowe pozwalające na ustalenie, czy doszło do zagrożenia życia lub zdrowia wielu osób. Jako dolna granica wielości osób przyjmowana jest liczba od 6 do 10 osób.” W sprawie, w której wydano powyższe orzeczenie ustalono, że w czasie wypadku na placu budowy pracowało 9 osób. Oprócz nich miejsce to odwiedzali inni ludzie, a zatem, jak ustalił Sąd Apelacyjny w Lublinie „nawet przy zastosowaniu bardzo surowych kryteriów pojęcia "wiele osób" uzasadniony jest wniosek, że ze względu na liczbę osób, których życie lub zdrowie zostało zagrożone, a także ze względu na śmierć trzech osób i obrażenia ciała czwartej, niebezpieczeństwo wynikające z rozważanego zdarzenia miało charakter powszechny.” Pogląd po wyższy jest o tyle cenny, iż zarzut w części dotyczącej wskazania konkretnych osób nie oznaczał, że narażenie dotyczyło tylko tychże osób, lecz fakt, iż narażenie w ich przypadku przeistoczyło się w wywołanie skutków dla zdrowia w postaci objawów zatrucia powodujących u nich rozstrój zdrowia trwający nie dłużej, niż siedem dni w rozumieniu art. 157 § 2 kk. Narażenie zaś dotyczyło nieokreślonej i Nielimitowanej liczby osób, wszystkich, które kupiłyby rozprawdane w sklepie i szczegółowo opisane wyżej produkty zawierające środki zastępcze wykazane w poszczególnych opiniach, w

tym w czasie gdy właścicielem sklepu był i prowadził go wraz z innymi osobami J. G. (1), z przyjęciem daty końcowej jako ostatniego zatrucia ostatniego z pokrzywdzonych wskazanych w zarzucie, świadka J..

Nadmienić jedynie należy, iż liczne orzeczenia wskazują na liczbę sześciu osób jako minimum do uznania znamienia „wielości” za wyczerpane. Sąd niniejszy skłania się do tego właśnie rozumienia opisywanego znamienia, za Sądem Apelacyjnym w Gdańsku, który tak wyjaśniał znaczenie znamienia w orzeczeniu z dnia 31 sierpnia 2013 roku w sprawie II Aka 7/13 LEX nr 1289404 stwierdzając, że "W określeniu „wielu osób" chodzi o liczbę od 6 osób i więcej." Podobnie w wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 10 października 2012 r., II Aka 230/12, LEX nr 1236411, stwierdzającym, że "Choć pojęcie "wielu osób" nie jest pojęciem zdefiniowanym, a więc nieostrym, ocennym, to jednak znaczna część doktryny wskazuje, że "wielu" to co najmniej 6 osób. Także w orzecznictwie za dominujący uznaje się pogląd kształtujący granice liczbowe analizowanego zagrożenia na poziomie sześciu osób, niekoniecznie będących ofiarami." Analogicznie - wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 2 września 2010 r., II Aka 202/10, LEX nr 686853 stwierdzający, że "Wielość osób w rozumieniu przepisu art. 163 § 1 k.k. można już odnieść do grupy sześciu osób.", podobnie jak wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 18 marca 2008 r., II Aka 56/08, LEX nr 399937.

Podsumowując stwierdzić należy, iż znamię wielości wyczerpano nie tylko z racji wskazania minimum 6 osób, wobec której nastąpił skutek, choć do wyczerpania znamienia wystarczy samo zagrożenie dla zdrowia, ale w szczególności wobec podejmowania przez oskarżonego i współpracujące z nim osoby działalności w postaci ogólnodostępnego dla nieograniczonej liczby osób pełnoletnich sklepu.

W uzasadnieniu projektu kodeksu karnego stwierdzono, że karalność w przypadkach wyszczególnionych w powyższym przepisie związana jest z pewnym rozciągniętym w czasie, utrzymującym się i ewoluującym zagrożeniem, a nie zdarzeniem nagłym jak np. eksplozja - "z trwającym procesem, np. z szerzeniem zagrożenia epidemiologicznego, szerzeniem się choroby zakaźnej, zarazy, produkcją szkodliwych dla zdrowia substancji, środków spożywczych, artykułów powszechnego użytku itp., a także uszkodzeniem lub unieruchomieniem urządzeń użyteczności publicznej, którym można w zasadzie w trakcie trwania tego procesu zapobiegać" [Nowe kodeksy karne z 1997 roku z uzasadnieniami, red. I. Fredrich-Michalska, B. Stachurska-Marcińczak, Warszawa 1997, s. 188-189]. R.A. Stefański posługuje się nawet terminem "zdarzeń o narastającym niebezpieczeństwie powszechnym" [por. R.A. Stefański (w:) Kodeks karny..., red. A. Wąsek, R. Zawłocki, t. 1, s. 535].

Podobny pogląd, w pełni akceptowany przez niniejszy Sąd wyraża A. Marek, twierdząc w Komentarzu do kodeksu karnego art. 165 Lex 2010, że przepisy art. 165 penalizują sprowadzenie stanu zagrożenia o charakterze powszechnym. Chodzi tu więc o niebezpieczeństwo narastające w czasie, którego zasięg jest tak duży, iż prowadzi do zagrożenia życia lub zdrowia wielu osób albo mienia o wielkich rozmiarach. Ustawodawca nie wymaga, aby to było niebezpieczeństwo bezpośrednie, ale musi być realne i konkretne, (por. wyrok SN z dnia 12 czerwca 1987 r., III KR 205/87, OSNPG 1988, nr 8, poz. 79).

Również uwzględnienie przytaczanych wyżej poglądów powoduje zatem, że jak wskazano wyżej znamię „wielości osób” zagrożonych zostało w niniejszej sprawie postępowaniem oskarżonego niewątpliwie wyczerpane. Wszak wielomiesięczna działalność sklepu sprzedającego środki zastępcze będące – o czym dalej – substancjami szkodliwymi w rozumieniu omawianego przepisu, powoduje zagrożenie narastające obejmujące praktycznie nieograniczenie dużą liczbę klientów sklepu, skoro produkt bezpośrednio mógł kupić każdy dorosły klient, pośrednio zaś żadne ograniczenia nie istniały.

Głównym przedmiotem ochrony udzielanej normą z art. 165 § 1 pkt. 2 kk jest bezpieczeństwo powszechne, dodatkowym zaś życie i zdrowie, chronione niezależnie od tego, czy rzeczywiście doszło do spowodowania śmierci lub uszczerbku na zdrowiu.

Rozumowanie zawarte w zdaniu obrony złożonym na piśmie zawiera podstawowy błąd logiczny. Otóż, bazując na tekstach polemik związanych z uchwalaniem zmian do ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii stara się dowieść niekaralności wprowadzania do obrotu środków zastępczych. Błąd polega na tym, że w stanie prawnym, jaki obowiązywał w trakcie popełniania czynu przez oskarżonego, nie było jeszcze zmian wprowadzających skutkujących

karalnością wprowadzania do obrotu na podstawie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z uwagi na brak w wykazie substancji psychotropowych 3,4 (...), brefedronu, pentedronu i UR-144, Ustawodawca wyraźnie uregulowania w tym zakresie wprowadził w 2015 roku wpisując na listę substancji psychotropowych zarówno 3,4 (...) poz. 25, jak i brefedron pod poz. 16 oraz UR – 144 – poz. 182 i pentedron – poz. 81 oraz N – etylokatynon poz. 55 załącznika nr 2 substancji psychotropowych grupy I – P.

Potencjalnie byłoby możliwe rozumowanie, które dowodziłoby, że skreślenie przepisu karnego spowodowałoby odstąpienie od penalizowania pewnych zachowań, jednak rozumowanie odwrotne jest już niedopuszczalne, argument powstania przepisu sam z siebie nie jest wystarczającym do udowodnienia, że konkretne zachowanie wyczerpujące znamiona wskazane w nim znamiona przed jego wprowadzeniem nie mogło wyczerpywać znamion innego przestępstwa istniejącego przed wprowadzeniem przepisu nowego. Tak właśnie jest w sprawie niniejszej. Przed zmianami w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii obowiązywał wszak przepis art. 165 § 1 pkt. 2 kk. Zgodnie z rozumowaniem obrony wystarczyłoby stwierdzenie, iż produkt stanowił środek zastępczy w rozumieniu ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, a już bez względu na jego szkodliwość dla zdrowia i życia, czy też powszechny charakter zagrożenia wywołany jego wprowadzaniem do obrotu, możliwe było by jego nieograniczone wprowadzanie do obrotu. Nie ma żadnych podstaw prawnych ani zasad ogólnych rozumowań prawniczych, jakie skutecznie mogłyby prowadzić do takiego wniosku.

Odwołanie się do brzmienia art. 165 kk przez Sąd w żadnej mierze nie jest analogią ani obejściem przepisów ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, co zupełnie nielogicznie – jak wskazano wyżej- próbuje forsować obrona.

Przechodząc do znamienia wprowadzania do obrotu stwierdzić należy, że w rozumieniu art. 165 1 kk wprowadzaniem do obrotu jest każde zachowanie polegające na puszczeniu w obieg omawianych środków lub artykułów przez sprzedaż detaliczną lub hurtową albo przekazanie nieodpłatne. Nie ma przy tym znaczenia, czy odbiorcą jest konsument czy pośrednik. Do tych zachowań zalicza się również czynności związane z dostarczeniem produktów do odbiorcy, takie jak przewóz, przechowanie. Zasadnie zwraca się uwagę, że niebezpieczeństwo, które już istnieje w stadium wytworzenia danego szkodliwego produktu, ulega intensyfikacji w momencie jego wprowadzenia do obrotu (tak w „Kodeks Karny. Część szczególna. Komentarz pod red. J. Giezek, tamże D. Gruszecka, Lex 2014, por. R.A. Stefański (w:) Kodeks karny..., red. M. Filar, s. 772].

Nietrafnie obrona podnosiła, iż wprowadzanie do obrotu dotyczyć może jedynie udzielaniu osobom trzecim, a więc osobom, które nie są konsumentami, z powołaniem między innymi na orzeczenia WSA w Opolu z dnia 10 października 2013 roku sygn. II SA/Op 269/13, czy też tego samego Sądu w sprawie II SA/Op 512/13, czy też w Poznaniu w sprawie II SA/Po 209/14. W zasadzie wystarczającym argumentem przeciwko takiemu odwołaniu się do wyroków sądów apelacyjnych byłoby stwierdzenie, że nie można posiłkować się definicją wprowadzania do obrotu i administracyjno – prawnym orzecznictwem na tle definicji przewidzianej w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii do definiowania wprowadzania do obrotu na gruncie kodeksu karnego a ściślej przepisu art. 165 § 1 kk, choć niewątpliwie orzecznictwo to należy mieć na uwadze podczas dokonywania egzegezy przepisów karnoprawnych. Zauważyć należy bowiem, że ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii przewiduje karalność wprowadzania do obrotu środków odurzających lub substancji psychotropowych (art. 56 ustawy), ale również ich udzielanie (art. 58) i udzielanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej (art. 59). Tak więc ustalenie braku elementu wprowadzania nie prowadzi do ekskulacji w każdym przypadku, lecz otwiera drogę do ustaleń czy doszło do udzielania lub udzielania odpłatnego (a nie „wprowadzania do obrotu”) środka odurzającego lub substancji psychotropowej. Tymczasem obrona próbuje wywieść wniosek, iżby brak znamienia „wprowadzania do obrotu” powodował niekaralność działań oskarżonego. Oczywiście rozumowanie obrony ograniczać się ma się do czasu, gdy środki stwierdzone w produktach sprzedawanych przez oskarżonego za pośrednictwem jego sklepu nie były wpisane na listę substancji psychotropowych będącą załącznikiem do ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, lecz uznawano je za środki zastępcze. Tym niemniej nawet sądy administracyjne w obliczu powagi niebezpieczeństwa związanego z obrotem „dopalaczami” odstąpiły od przyjmowania rozumienia wprowadzania do obrotu takiego, jak zaprezentował obrońca w przytoczonych orzeczeniach.

Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie w wyroku z dnia 29 września 2015 roku wydanym w sprawie II OSK 514/14 jednoznacznie stwierdził, że pojęcie "wprowadzania do obrotu" środków zastępczych, o którym mowa w art. 4 pkt. 34 u.p.n. oznacza udostępnienie ich odpłatnie lub nieodpłatnie osobom trzecim zarówno niebędącymi ich konsumentami, jak i będącymi ich konsumentami, tj. nabywającymi je w celu własnego spożycia. Sprzedaż detaliczna środków zastępczych mieści się w pojęciu wprowadzania do obrotu tychże środków. Linia ta w orzecznictwie administracyjnym jest potwierdzona także wyrokiem Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Łodzi z dnia 20 stycznia 2016 roku wydanym w sprawie III SA/Łd 992/15, w którym Sąd także jednoznacznie stwierdza, że poprzez pojęcie wprowadzania do obrotu należy rozumieć odpłatne lub nieodpłatne udostępnienie innej osobie środka zastępczego, tak jak literalnie definiuje to art. 4 pkt. 34 u.p.n. Bez znaczenia z punktu widzenia zastosowania art. 44c ust. 1 u.p.n. w zw. z art. 27c ust. 6 ustawy z 1985 r. o Państwowej Inspekcji Sanitarnej, jest to czy, osoba której ma być dostarczony (udostępniony) środek zastępczy jest bezpośrednim konsumentem czy też osobą, która następnie udostępnia nabyty towar jeszcze innym osobom. Sąd dowodził, że można odwołać do definicji "wprowadzania do obrotu" zawartych w treści rozporządzeń Parlamentu Europejskiego i Rady, na które powołuje się ustawa o Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Rozporządzenie (WE) nr 273/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lutego 2004 r. w sprawie prekursorów narkotykowych w art. 1 wskazuje, że ustanawia zharmonizowane środki służące wewnątrzunijnemu kontrolowaniu i monitorowaniu niektórych substancji często wykorzystywanych do nielegalnego wytwarzania środków odurzających lub substancji psychotropowych w celu zapobiegania wykorzystywaniu takich substancji (Dz.U.UE.L z 2004 r. Nr 47, poz. 1). Zgodnie z treścią art. 2 pkt. c powyższego rozporządzenia "wprowadzanie do obrotu" oznacza każdą, zarówno odpłatną jak i nieodpłatną dostawę substancji sklasyfikowanych w Unii, lub też składowanie, wytwarzanie, produkcję, przetwarzanie, handel, dystrybucję lub pośrednictwo w handlu tymi substancjami w celu dostawy w Unii. Z kolei w art. 3 pkt. 12 rozporządzenia (WE) nr 1907/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 18 grudnia 2006 r. w sprawie rejestracji, oceny, udzielania zezwoleń i stosowanych ograniczeń w zakresie chemikaliów (REACH) i utworzenia Europejskiej Agencji Chemikaliów, zmieniające dyrektywę 1999/45/WE oraz uchylające rozporządzenie Rady (EWG) nr 793/93 i rozporządzenie Komisji (WE) nr 1488/94, jak również dyrektywę Rady 76/769/EWG i dyrektywy Komisji 91/155/EWG, 93/67/EWG, 93/105/WE i 2000/21/WE "wprowadzenie do obrotu" oznacza odpłatne lub nieodpłatne dostarczenie lub udostępnienie stronie trzeciej. W cytowanym judykacie Wojewódzki Sąd Administracyjny w Łodzi także wprost odniósł się do orzeczeń powoływanych przez obronę, stwierdzając, że nie podziela stanowiska wyrażonego przez Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu i Opolu w wyrokach: z dnia 28 maja 2013 r. sygn. akt II SA/Po 326/13, z dnia 10 października 2013 r. sygn. II SA/Op 269/13 i z dnia 23 stycznia 2014 r. sygn. II SA/Op 512/13 (publ. Baza orzeczeń CBOIS). Np. w uzasadnieniu wyroku w sprawie II SA/Op 269/13 WSA w Opolu wyraził pogląd, że "wprowadzenie do obrotu m.in. środków zastępczych, o którym mowa w art. 4 pkt. 34 ustawy z 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, oznacza udostępnienie ich odpłatnie lub nieodpłatnie osobom trzecim, które nie są konsumentami tychże środków" Wskazał, że "osobą trzecią w rozumieniu art. 4 pkt. 34 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (u.p.n.) nie jest konsument, a zatem osoba nabywająca środki psychoaktywne w celu ich użycia. W sytuacji, w której odbiorcą jest konsument, nie następuje wprowadzenie do obrotu środków psychoaktywnych, ale ich udzielenie innej osobie, które to zachowanie penalizuje art. 58 i art. 59 u.p.n.". Sąd ten odwołał się do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 8 lipca 2008 r. (sygn. III KK 36/08, publ. Lex nr 448971), który stwierdził, że uczestniczenie w obrocie to przyjęcie odpłatnie bądź nieodpłatnie przez osobę nie będącą konsumentem tychże środków lub substancji w celu późniejszego ich przekazania innej osobie, przy czym nabywca nie jest konsumentem. "Uczestniczenie w obrocie, czy wprowadzanie do obrotu w rozumieniu art. 56 ust. 1 u.p.n. polega na hurtowym uzyskiwaniu narkotyków i takim też przekazywaniu ich kolejnym osobom.". "Sprzedaż środka zastępczego konsumentom (...) jest udzieleniem tego środka innej osobie, a nie wprowadzeniem do obrotu".

Sąd orzekający w niniejszym składzie oczywiście nie neguje orzeczenia Sądu Najwyższego cytowanego wyżej, lecz podkreśla, że niedopuszczalna jest analogia z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w definiowaniu znamienia wprowadzania do obrotu do normy przepisu art. 165 § 1 kk, (zwłaszcza, że – jak wykazano w uzasadnieniu cytowanego orzeczenia sądu administracyjnego - na gruncie samej ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii jest ona rozumiana różnie w zależności od rodzaju postępowania). W przytoczonych wyżej poglądach doktryny dotyczących art. 165 kk,

akceptowanych przez niniejszy Sąd, wprowadzenie do obrotu na gruncie kodeksu karnego zostało jednoznacznie określone, bez rozróżnienia „konsumenta” od pośrednika, w sposób odpowiadający ochronie bezpieczeństwa powszechnego, jaką przewiduje art. 165 § 1 kk, nie wywołując podstaw do różnicowania pomiędzy konsumentami a pośrednikami w sytuacji ochrony dawanej przepisem – cytując jego literalną treść „wielu osobom”.

Podsumowując jedynie ten wątek stwierdzić należy, iż zachowanie oskarżonego w pełni odpowiada rozumieniu znaczenia wprowadzania do obrotu, jakie od dawna prezentowane jest w cytowanych wyżej i akceptowanych przez niniejszy Sąd poglądach doktryny, dla określenia tego użytego w art. 165 § 1 kk (podobnie Ryszard A. Stefański w „Kodeks karny. Komentarz” komentarz do art. 165 kk, pkt. 12).

Przechodząc do rozważań o wyczerpywaniu znamienia sprowadzenia niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia w wyniku wprowadzanie szkodliwych dla zdrowia substancji, w zasadzie można byłoby poprzestać na stwierdzeniu, iż związki chemiczne, jakie były sprzedawane przez oskarżonego w jego sklepie, zostały wpisane na listę substancji psychotropowych, co wprost dowodzi takiej właśnie szkodliwości, skutkując ścisłą reglamentacją obrotem nimi, lecz ponieważ w chwili czynu nie były one na tą listę wpisane, Sąd posiłkował się opinią biegłych pozyskaną w toku postępowania. Oczywistym jednak jest, że szkodliwość nie została wywołana wpisem na listę, lecz odwrotnie, to wpis na listę ze szkodliwości wynikał, czemu dał wyraz już sam ustawodawca. Tak więc te same środki były tak samo szkodliwe i w chwili czynu, choć ponownie zaznaczyć należy, iż w niniejszej sprawie Sąd nie poprzestał na tak prostym, choć logicznym rozumowaniu, lecz zapoznał się szczegółowo z opinią biegłych z zakresu toksykologii, uznając ją z przytoczonych poniżej względów za rzetelną. Spostrzec należy, iż kolejny zarzut w zdaniu obrony przedłożonym na piśmie i odczytanym w mowie końcowej – jakoby nie wykazano niespełniania norm produkcji, jest nietrafiony skoro w niniejszej sprawie nie zarzuca się wprowadzania środków spożywczych, lecz szkodliwych dla zdrowia substancji - w postaci wywołujących konkretne skutki oraz zagrożenia środków zastępczych. Obrona popadła w absurd próbując sugerować spełnianie norm produkcji przy produkcji nielegalnych środków psychotropowych, wcześniej zaś – środków zastępczych, z drugiej zaś strony broniąc linii, zgodnie z którą na sprzedawanych produktach było ostrzeżenie o nieprzydatności do spożycia sprzedawanego towaru. Opinia sporządzona w niniejszej sprawie przez biegłych dra hab. medycyny M. K. oraz dra nauk chemicznych inżyniera M. W. (2) wykazała ponad wszelką wątpliwość, że substancje UR – 144, N – etylokatynon, brefedron i pentedron są szkodliwe dla życia i zdrowia (k. 491 – 513, 2292).

UR-144 (CAS: 1199943-44-6) jest nowym narkotykiem z grupy syntetycznych kannabionoidów będącym agonistą receptora kannabinoidowego SCRA, który został pierwotnie zsyntetyzowany przez firmę (...). UR -144 posiada powinowactwo do receptora CB1 i CB2 (wysoka selektywność). Działanie farmakologiczne UR-144 jest zbliżone do Δ^9 -THC - najbardziej psychoaktywnego składnika haszyszu i marihuany. UR-144 został wykryty w produktach roślinnych sprzedawanych pod różnymi nazwami na całym świecie (m.in. KM-XI, K2, Spice, kadzidła ziołowe) a wg raportu Głównego Inspektora Farmaceutycznego z 2012 r. UR-144 należał do jednego z najczęściej identyfikowanych w ciągu ostatnich trzech lat środków zastępczych w Polsce. Zatrucia UR-144 doprowadzały niekiedy do hospitalizacji. Badania związane z możliwością uzależnienia od UR-144 nie zostały wykonane, ale na podstawie wyników badań na gryzoniach oraz biorąc pod uwagę farmakologiczne podobieństwo UR-144 do $\Delta^{(9)}$ - THC, nadużywanie i uzależnienie od UR-144 jest prawdopodobne. Brak jest badań klinicznych związanych z toksycznością UR-144. Ocena toksyczności z wykorzystaniem modelu matematycznego T.E.S.T. i EPISute wykazała, iż UR-144 posiada bardzo wysoki współczynnik bioakumulacji, bardzo małą rozpuszczalność w wodzie, a tym samym dużą w tłuszczach (podobnie jak większość syntetycznych kannabinoidów) oraz wysoki współczynnik podziału (może zachodzić akumulacja w organizmie).

Naturalne kannabinoidy zawarte w przetworach konopi indyjskich (haszyszu, marihuanie) oddziałują w różnym stopniu na receptory kannabinoidowe zlokalizowane w organizmie ludzkim, głównie w tkance nerwowej (CB1) oraz w tkankach obwodowych (CB2). Najbardziej psychoaktywny w grupie naturalnych kannabinoidów jest delta 9 - THC, który posiada selektywność wobec receptora CB1 większą niż dla CB2. Szkodliwość stosowania haszyszu i marihuany wynika głównie z ich niekontrolowanego, wielokrotnego przyjmowania, które wywołuje toksyczny wpływ na układ oddechowy, sercowonaczyniowy, rozrodczy, odpornościowy oraz na płód i mózg. Nowe narkotyki

z grupy syntetycznych kannabinoidów są również bardzo często agonistami receptorów kannabinoidowych CB1 i CB2 (wchodzą w reakcję z receptorami dając określony efekt farmakologiczny). Pierwszy syntetyczny kannabinoid (JWH-018) pojawił się po raz pierwszy w Europie w 2008 r., a obecnie europejski system wczesnego ostrzegania w styczniu 2014 r. miał zarejestrowanych monitorowanych 105 substancji psychoaktywnych z grupy syntetycznych kannabinoidów. (opinia k. 506).

Przewlekłe stosowanie syntetycznych kannabinoidów może prowadzić do uzależnienia i pojawienia się objawów zespołu odstawiennego, podobnie jak przy nadużywaniu marihuany. Ze względu na ich potencjalne zagrożenie dla zdrowia, kilka krajów zakazało ich stosowania'. Należy jednak zaznaczyć, iż przypadki śmiertelne związane z przyjmowaniem syntetycznych kannabinoidów są rzadkie.'. Szkodliwe i niepożądane skutki działania syntetycznych kannabinoidów związane są z działaniem na:

- ośrodkowy układ nerwowy w postaci: psychoz, halucynacji, padaczki, niepokoju, podniecenia, drażliwości, dezorientacji;

- układ krążenia w postaci: tachykardii, bradykardii, bóle w klatce piersiowej (opinia k. 507). Biegli przedstawili zestawienie działań syntetycznych kannabinoidów z działaniami wywołanymi przez marihuanę (k. 507).

W dalszej części opinii biegli szczegółowo przedstawili działanie i mechanizmy oddziaływania na organizm jak i skutki zażywania katynonu i syntetycznych pochodnych katynonu, do których należą zarówno N – etylokatynon (k. 511), jak i brefedron i penterdon (k. 511).

Po przyjęciu katynonu następuje wzrost ciśnienia krwi i przyspieszenie akcji serca oraz rozszerzenie źrenic. Obserwuje się również ożywienie, przyspieszenie myślenia i szybsze kojarzenie - efekty podobne jak po przyjęciu amfetaminy. Po przyjęciu katynonu efekty pojawiają się szybciej niż po amfetaminie, ale utrzymują się krócej. Efekty te zaczynają słabnąć po 90 minutach i zanikają po 3 godzinach, jednak niekiedy mogą się utrzymywać do 24 godzin. Długotrwałe stosowanie katynonu wywołuje stan łagodnej depresji. Większe dawki katynonu wywołują bardzo silne pragnienie, stan pobudzenia, gadatliwość, utratę apetytu i bezsenność. Mogą również wystąpić zachowania maniakalne, urojenia, paranoja i halucynacje, a także zaburzenia czynności układu nerwowego, oddechowego, sercowo-naczyniowego i pokarmowego.

Najczęściej odnotowywane działania niepożądane syntetycznych katynonów (zwanych na Zachodzie "solami do kąpieli" - Bath salts) obejmują toksyczność sympatykomimetyczną połączoną z tachykardią, nadciśnieniem, bólami w klatce piersiowej i kołataniem serca, pobudzeniem, agresją, lękiem, psychozami, halucynacjami i bezsennością. Rozwój tolerancji, uzależnienia i zespół odstawienny opisywano po spożywaniu dużych dawek mefedronu i MDPV. Zastosowanie syntetycznych katynonów może prowadzić do niewydolności wielonarządowej i zgonu. "Rekreacyjne" syntetyczne katynony należy uznać za bardzo niebezpieczne dla zdrowia publicznego, a ich wykrywanie powinno być współcześnie uwzględnione w procedurach przesiewowych w toksykologii klinicznej i sądowej" (Jolanta B. Zawilska, Jakub Wojcieszak, Designer Cathinones – An emerging class of novel recreational drugs, Forensic Science International 231 (2013) 42 – 53). Analiza przypadków śmiertelnych spowodowanych bezpośrednio lub pośrednio przyjmowaniem substancji psychoaktywnych w Wielkiej Brytanii pomiędzy styczniem 2010 r. a grudniem 2012 r. wskazuje na wysoki odsetek przypadków śmiertelnych wskazujących na samobójstwa po przyjęciu syntetycznych katynonów. Biegli szczegółowo przedstawili zestawienie szkodliwego działania i objawów syntetycznych katynonów odnotowane w szpitalnych oddziałach ratunkowych oraz detoksykacyjnych (k. 512).

Opinia odwołuje się nie tylko do literatury, lecz również do dokumentacji lekarskiej poszczególnych osób, ich zeznań oraz zeznań pozostałych świadków, jest pełna i jasna oraz nie zawiera luk. Należy po zapoznaniu się z nią oraz po porównaniu z materiałami sprawy, na które się powołuje, uznać ją za w pełni rzetelną. Kolejny raz zauważyć należy, iż ostatecznie wszystkie środki ujawnione w niniejszej sprawie zostały uznane za substancje psychotropowe. Wszelkie objawy i działania niepożądane są zgodne z relacjami poszczególnych pokrzywdzonych jak i przyjmujących wraz z

nimi wspomniane dopalacze innych osób. Łącznie okoliczności te powodują, iż na opisywanej opinii należy oprzeć się jako na rzetelnej.

Biegli w konsekwencji przytoczonych rozważań i danych wywiedli w opinii wnioski, iż objawy zatrucia ujawnione u pokrzywdzonych wskazanych w zarzucie mogły być następstwem przyjęcia substancji zawierających UR – 144, N – etylokatynon, Brefedron lub pentedron. Mając zaś na uwadze właściwości chemiczno-toksykologiczne związków: UR-144, N-etylokatynonu, brefedronu, pentedronu, to należy stwierdzić, że przyjęcie ich w jakiegokolwiek formie i w jakikolwiek sposób, także jako składnik innych produktów może stanowić zagrożenie dla zdrowia lub życia zażywającej je osoby, w zależności od przyjętej dawki aktywnej tych substancji, a zagrożenie to wzrasta z ilością przyjętej substancji. Właściwości chemiczno-toksykologiczne związków: UR-144, N-etylokatynon, brefedron, pentedron świadczą, że związki te stanowią substancje niebezpieczne dla życia lub zdrowia. Tak więc, należy przyjąć, że działanie polegające na wprowadzeniu do obrotu środków zastępczych w postaci związków: UR-144, N-etylokatynon, brefedron, pentedron w rozumieniu określonym wart. 4 pkt. 27 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii stanowiło narażenie ludzi na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu albo utraty życia, gdyż umożliwiało niekontrolowane nabycie nieograniczonej ilości w/w substancji i ich przyjęcie w dużej, wysoce toksycznej lub nawet śmiertelnej dawce (opinia k. 513). Biegli szczegółowo rozwinęli opinię w odpowiedziach na pytania stron na rozprawie, k. 2292 – 2294), podkreślając, że UR – 144 i temu podobne substancje bardzo często silniej oddziałują i bardziej destrukcyjnie od marihuany i haszyszu, stąd też łatwość przedawkowania (k., 2293),

W ocenie Sądu, w pełni akceptując z przyczyn przytoczonych wyżej powodów, treść i wnioski opinii opisywanej wyżej, bez wątplenia przyjąć należy, iż zarówno UR – 144, jak i pentedron, brefedron i N-etylokatynon są substancjami szkodliwymi dla zdrowia i życia, których wprowadzenie do obrotu sprowadzało niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia, w ocenie biegłych oraz w konsekwencji także i Sądu, wręcz bezpośrednio.

Podsumowując stwierdzić należy, że działanie oskarżonego J. G. (1) wyczerpuje wszystkie znamiona przewidziane w art. 165 § 1 pkt. 2 kk.

Odnosząc się do treści pouczeń jakie miały być zawarte na opakowaniach, iżby produkt nie nadawał się do spożycia, powtórzyć należy za Wojewódzkim Sądem Administracyjnym oczywisty pogląd wyrażony w dniu 6 lutego 2014 roku w sprawie II SA/Ol/1232/13, jednoznacznie odnoszący się wprost do działania oskarżonego w niniejszej sprawie, iż oceny co do posiadania przymiotu środka zastępczego nie zmienia fakt, iż na opakowaniach znajdowały się napisy "nie do spożycia", "chronić przed dziećmi", "produkt do użytku zewnętrznego". Ustawa z 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w art. 4 pkt. 27 przy definicji środków zastępczych używa określenia, że są one "(...) używane (...)". "Spożycie" i "użycie" nie są tożsame w znaczeniu. Zakaz odnoszący się do nie spożywania, nie oznacza, że nie powinny być używane w inny sposób, stwarzający zagrożenie życia lub zdrowia. Faktem bowiem powszechnie znanym jest, iż używanie środków odurzających lub substancji psychotropowych czy środków zastępczych może odbywać się także poprzez drogi oddechowe. Tym samym, niezależnie od uwag i napisów znajdujących się na opakowaniach tych środków, jeżeli w świetle poczynionych ustaleń przez organy sanitarne nie może budzić wątpliwości to, iż są one używane (a nie spożywane) przez małoletnich, skutkiem czego występują zachorowania, wówczas informacje zawarte na opakowaniach nie są skuteczne i nie powstrzymuje młodych osób przed ich używaniem. Próba podążania za rozumowaniem wyrażonym przez obronę, jakoby sprzedawane środki były zapachami, zaś do niebezpiecznego użycia dochodziło jedynie poprzez przyczynienie się pokrzywdzonych prowadzi do wniosków dalece odległych od stanu faktycznego. Dla wszystkich bowiem kupujących oczywiste było (co wynikało z przytoczonych wyżej treści ich zeznań), że kupują środek psychoaktywny w celu odurzenia się i w takim celu jest on sprzedawany. Sugestia obrony, jakoby miało chodzić o zapachy jest absurdalna nie tylko z racji tego, że nikt nigdy takiego produktu jako zapachu bądź „zmieniacza koloru” nie użył, ale i z racji ceny produktu w odniesieniu do jego wagi. Obrona nie odniosła się z oczywistych przyczyn do treści ulotki, zabezpieczonej w aktach, mającej informować o sposobie użycia środków sprzedawanych w sklepie, w części, w jakiej poucza o użyciu produktu „częstka boga”, który należy wyrzucić z glinianego naczynia, po odczuciu, że częstka boga opuściła konsumenta (k. 545). Opis ten wyraźnie obrazuje jak

dalekie od rzeczywistości są pouczenia zawarte w ulotkach i jak oczywisty jest braki związku między nimi, czy też nazwami produktów, a znanym wszystkim konsumentom celom ich używania.

Ponieważ sądownictwo administracyjne od dawna już zetknęło się z problemem „dopalaczy” i na bieżąco reagowało na nowe sposoby ich wprowadzania, warto zauważyć, że w cytowanym już wyroku Sądu Administracyjnego w Łodzi z dnia 20 stycznia 2016 roku (III SA/Łd 992/15) ustalenie przez organ, że produkt spełnia definicję środka zastępczego w rozumieniu art. 4 pkt. 27 u.p.n., z uwagi na brzmienie art. 44b i regulacje zawarte w art. 44c ust. 1 tej ustawy jest jednoznaczne z ustaleniem, że taki produkt stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzi. Środki te nie muszą więc być użyte jako odurzające, aby zostały uznane za środki zastępcze. Nie mają też istotnego znaczenia ewentualne opisy na etykietach środków dotyczące ich rzekomo odmiennego stosowania.

Jak Sąd niniejszy zaznaczył powyżej, dla niniejszego postępowania ustalenie zagrożenia wynikało z dowodów przeprowadzonych w tymże postępowaniu i szczególnie wyżej opisanych. Co do braku znaczenia treści etykiet w przypadku sklepu z dopalaczami powszechnie znanego w lokalnym środowisku i zajmującego się tylko taką właśnie działalnością, przy oczywistej świadomości konsumentów, iż zarówno „etykiety” jak i uchodzące za śmieszne i służące pozornej legalizacji sprzedaży instrukcje zmiany koloru piasku lub ognia, wnioski ten jest wprost oczywisty.

Wspomnieć jedynie należy, iż cytowane ostatnie orzeczenie dotyczy skarżącego J.G. rozprowadzającego „dopalacze” za pomocą skrzynki pocztowej, do której prawa przenoszono na kolejne spółki, przy czym sam J.G. występował jako prezes zarządu licznych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, w tym trzech wskazanych z nazwy oraz wspólnikiem w czterech kolejnych, co świadczy o szybkości, z jaką sprawcy zmieniają sposób działania próbując z udziałem kancelarii prawnych unikać odpowiedzialności. Orzecznictwo z pierwszej dekady lat 2000-nych nie może być jedynym przyczynkiem do rozumowania na temat ochrony udzielanej prawem karnym w odniesieniu do handlu „dopalaczami”. Sąd niniejszy swoje rozumowanie może przeprowadzić i przeprowadza swobodnie, choć nie dowolnie, mając na uwadze stan prawny, jak i fakt, że orzecznictwo nie jest aksjomatem, gdy można przeprowadzić własne oparte na faktach i stanie prawnym rozumowanie prawnicze i ocenę stanu faktycznego. Zważyć też należy, iż w opozycji do cytowanych przez obronę postanowień o umorzeniu postępowań stoją wyroki skazujące analogicznie do wyroku w sprawie niniejszej, w tym przykładowo w sprawie V K 30/14 Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 10 sierpnia 2015 roku utrzymany w mocy wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Katowicach wyrokiem z dnia 12 lutego 2016 roku w sprawie II Aka 511/15.

W odniesieniu do sześciorga pokrzywdzonych, jakich zażycie i zakup środków przypadał na czas zarzucany oskarżonemu, których zażycie środka można wprost i jednoznacznie powiązać ze sprzedażą zażytych w sklepie oskarżonego środków, nastąpiły skutki w postaci osłabienia, wymiotów, zaburzeń świadomości czy krótkotrwałej utraty świadomości, były one hospitalizowane, skutkujące oceną, iż stanowiły one rozstrój zdrowia trwający nie dłużej, niż siedem dni (cyt. opinia k. 512 – 513).

Zgodnie z treścią art. 157 kodeksu karnego, ten kto powoduje naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. Cytowana opinia, jasna pełna i niesprzeczna, oparta na całokształcie materiału dowodowego, a przez to rzetelna, jednoznacznie opisuje przyczyny uznania, iż objawy u pokrzywdzonych stanowiły rozstrój zdrowia trwający nie dłużej, niż 7 dni.

Ostatecznie więc w tym zakresie czyn przypisany oskarżonemu podlegać będzie kumulatywnej kwalifikacji z art. 165 § 1 pkt. 2 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, skoro według art. 11 § 2 kk 2. Jeżeli czyn wyczerpuje znamiona określone w dwóch albo więcej przepisach ustawy karnej, sąd skazuje za jedno przestępstwo na podstawie wszystkich zbiegających się przepisów.

W czasie popełniania czynu oskarżony J. G. (1) miał możliwość zachowania się w sposób zgodny z prawem. Zdawał sobie bowiem sprawę z bezprawności swych zachowań, ma odpowiednie doświadczenie życiowe, wynikające między innymi z wielokrotnej uprzedniej i następczej karalności, nie zachodziły w niniejszej sprawie jakiegokolwiek podstawy wyłączające winę sprawcy. Nie działał on pod wpływem atypowych warunków lub szczególnej sytuacji motywacyjnej

sytuacji, która uzasadniałaby podjęcie decyzji niezgodnej z normą prawną. Brak zatem przeszkód, by postawić oskarżonemu zarzut niezgodnego z prawem zachowania, w konsekwencji zaś do przypisania mu winy w czasie popełnienia czynu (art. 1 § 3 kk). Wnioski takie dodatkowo wynikają z długiego czasu kontynuowania działalności przestępczej, jak i prowadzenia jej mimo kontroli i kolejnych zakazów PPIS, jak i zatrzymywania kolejnych partii towarów, czy też nakładania kar finansowych.

Wymierzając J. G. (1) karę za popełnione przez niego przestępstwo, na mocy art. 165 § 1 kk wobec jednoznacznej treści art. 11 § 3 kk, Sąd kierował się w pierwszym rzędzie ogólną dyrektywą wymiaru kary określoną w art. 53 kk mając na uwadze cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ma osiągnąć wobec oskarżonego, stopień winy i społecznej szkodliwości zachowania sprawcy, a także prewencji generalnej.

W zakresie przypisanego czynu Sąd ocenił stopień jego społecznej szkodliwości jako znaczny, wręcz w rzadko spotykanym zakresie wysoki. Działaniem oskarżonego narażone zostały dobra prawne w postaci bezpieczeństwa powszechnego, zdrowia i życia wielu osób. Oczywistym jest, że są to znamiona czynu, jednak zakres jego naruszenia, to znaczy prowadzenie działalności w formie sklepu oferującego środki psychoaktywne każdemu klientowi praktycznie bez żadnej kontroli, wpływa na ocenę, przy uwzględnieniu skutków jakie odnieśli konkretni pokrzywdzeni, wpływa na podwyższenie społecznej szkodliwości działań oskarżonego do niebywale wysokiego poziomu. Oskarżony działał umyślnie z zamiarem co najmniej ewentualnym, bowiem dokonując zakupu i następnie sprzedaży w ramach sklepu środków psychoaktywnych miał możliwość przewidzenia skutków swego działania w postaci stworzenia realnego zagrożenia dla życia i zdrowia wielu osób – nabywców będących klientami jego sklepu – i na to się godził. Nie wolno dokonując tej oceny zapominać o licznych i głośnych w całym kraju w czasie czynu, nagłaśnianych wielokrotnie przez media skutków zażywania „dopalaczy”, w tym uszkodzeń ciała i śmierci. Jest to okoliczność notoryjna. W niniejszej sprawie dodatkowo potwierdzona opisanymi wyżej relacjami świadków, w tym nawet nastolatków, zażywających „dopalaczy” kupionych w sklepie prowadzonym przez oskarżonego między innymi pod wpływem powszechnych informacji o ich psychoaktywnym działaniu.

Sposób popełnienia przestępstwa w niniejszej musi znaleźć swoje odzwierciedlenie w wymiarze kary w tym aspekcie, że działalność była jawna, w sposób dość naiwny, ale jednak skierowana na konsekwentne obchodzenie kolejnych zakazów, kar i zakazów wydawanych przez uprawniony organ, jak i poprzez dołączanie niezgodnych z faktycznym przeznaczeniem sprzedawanych ulotek (co było oczywiste dla wszystkich kupujących), obliczony na ośmieszanie organów zmierzających do zapewnienia właściwej ochrony swym obywatelom. Znaczenie dla wymiaru kary ma ponadto długi okres prowadzenia przestępczej działalności, jak i wyczerpywanie znamion dwóch przestępstw oraz wystąpienie rozstroju zdrowia aż u sześciorga pokrzywdzonych. Kolejną okolicznością obciążającą wobec oskarżonego było jego współdziałanie w popełnianiu przestępstwa z innymi osobami, tworzenie kolejnych podmiotów w celu realizacji przestępczego celu świadczące ponadto o determinacji oskarżonego w dążeniu do osiągnięcia przestępczego skutku.

W ocenie Sądu u oskarżonego nie można stwierdzić żadnej okoliczności łagodzącej.

W efekcie Sąd ocenił, iż jedyną adekwatną karą dla oskarżonego J. G. (1) będzie kara dwóch lat pozbawienia wolności.

J. G. (1) był wielokrotnie karany zarówno uprzednio, jak i następnie, za czyny popełniane także w czasie popełniania niniejszego przestępstwa (sprawa II K (...), wyrok z dnia 24 kwietnia 2014 roku za posiadanie marihuany w dniu 11 sierpnia 2013 roku k. 601), jak i uprzednio (wyrok w sprawie VI K (...) z dnia 26 maja 2009 roku za pobicie w warunkach recydywy oraz za groźby karalne na karę pozbawienia wolności odbytą do czerwca 2011 roku, wyrok w sprawie II K (...) z dnia 14 lutego 2005 roku skazujący za ciąg rozbojów i kradzież na karę łączną 3 lat pozbawienia wolności), wobec oskarżonego wydano dotąd siedem wyroków jednostkowych, w tym sześć na kary pozbawienia wolności, również z pierwotnym zawieszeniem ich wykonania, co nie uchroniło kolejnych pokrzywdzonych od popełnienia przestępstwa przez J. G. (1), jego samego nie skłaniając do pozostawienia się od popełniania przestępstw. Wręcz przeciwnie, oskarżony rozwija swoją przestępczą działalność czerpiąc z niej coraz większe korzyści, jak i narażając na niebezpieczeństwo coraz większą liczbę pokrzywdzonych.

W ocenie Sądu, wbrew wnioskowi oskarżyciela, brak w niniejszej sprawie jakichkolwiek przesłanek do uznania, iż kara spełni swe cele pomimo jej niewykonania, co jest przesłanką niezbędną dla stosowania dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary zarówno pod rządem poprzedniej, jak i obecnej ustawy karnej. W efekcie wymierzając karę Sąd zgodnie z regułą art. 4 § 1 kk stosował ustawę nową, gdyż ocena, iż brak podstaw do zawieszenia wykonania kary czyni bezpodstawne rozważania na temat względności ustawy nowej, która nie przewiduje takiej możliwości dla sprawców karanych uprzednio na karę pozbawienia wolności.

W zakresie kosztów postępowania Sąd na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z art. 627 kpk zasądził od oskarżonego J. G. (1) na rzecz Skarbu Państwa zwrot poniesionych wydatków oraz na mocy art. 2 ust. 1 pkt. 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst. jednol. Dz. U. z 1983 r Nr 49, poz. 223 ze zm.) wymierzył opłatę w wysokości 300 (trzystu) złotych.